

RADA MIASTA
BIELSK PODLASKI
17-100 Bielsk Podlaski
ul. Mikołaja Kopernika 1
Br.0002.3.2024

**Protokół Nr LXXIV/24
z obrad LXXIV sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski
w dniu 27 lutego 2024 roku**

Obrady rozpoczęto 27 lutego 2024 o godz. 09:00, a zakończono o godz. 17:51 tego samego dnia.

LXXIV sesja Rady Miasta Bielsk Podlaski odbyła się w budynku przy ul. M. Kopernika 3 w Bielsku Podlaskim (sala - II piętro). Obrady rozpoczęto o godzinie 9:00, a zakończono o godzinie 17:55. W posiedzeniu wzięto udział 20 radnych:

1. Włodzimierz Borowik
2. Aleksander Bożko
3. Stanisław Charyton
4. Emil Falkowski
5. Maria Grabowska
6. Krzysztof Grygoruk
7. Tomasz Hryniewicki
8. Danuta Karniewicz
9. Iwona Kołos
10. Eugenia Kruk
11. Romuald Margański
12. Bogusław Mrozkowiak
13. Mikołaj Osipiuk
14. Piotr Ostaszewski
15. Andrzej Roszczenko
16. Eugeniusz Simoniuk
17. Tomasz Sulima
18. Piotr Wawulski
19. Irena Zawacka-Prystupa
20. Artur Maciej Żukowski

Nieobecny radny: Paweł Bierżyn

W obradach uczestniczyli również: Burmistrz Miasta Jarosław Borowski, Zastępca Burmistrza Miasta Bożena Teresa Zwolińska, Sekretarz Miasta Jolanta Mierzwińska, Skarbnik Miasta Anna Szkoda, radca prawny Anna Gryko, Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Anatol Wasiluk, Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Krzysztof Grodzki, Kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej Paweł Korniluk, Komendant Powiatowy Policji Wojciech Macutkiewicz, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej Wojciech Kusznerko (listy obecności radnych oraz osób uczestniczących w sesji stanowią załączniki nr 1 i nr 2 do protokołu).

1. Otwarcie sesji.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko otworzył obrady LXXIV sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski w VIII kadencji samorządu. Powitał radnych Rady Miasta Bielsk Podlaski, Pana Burmistrza Jarosława Borowskiego, Panią Skarbnik Annę Szkodę, Panią Jolantę Mierzwińską Sekretarza Miasta oraz Panią Mecenasa. Powitał pracowników Urzędu Miasta, zaproszonych gości. Poinformował, że na dzisiejszą sesję zaprosił Pana Komendanta Powiatowej Policji w Bielsku Podlaskim, jest to Pan Wojciech Macutkiewicz, Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Bielsku Podlaskim, jest to Pan Wojciech Kusznerko. Powitał też dyrektorów firm, instytucji prowadzonych przez Burmistrza i to jest Pan Dyrektor Anatol Wasiluk, Pana Krzysztofa Grodzkiego Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bielsku Podlaskim. Powitał mieszkańców miasta, którzy przybyli na dzisiejszą sesję i tych, którzy oglądają naszą sesję za pomocą środków przekazu. Powitał też telewizję, która relacjonuje nasze dzisiejsze obrady. Poinformował i przypomniał, iż zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym nasze obrady są transmitowane i utrwalane za pomocą elektronicznych środków przekazu. Następnie udostępniane na stronach BIP Urzędu Miasta. Obecność osób niebędących radnymi ani osobami publicznymi jest równoznaczna z wyrażeniem zgody na utrwalenie i rozpowszechnianie ich wizerunku utrwalonego za pośrednictwem kamery. Dokładna informacja znajduje się przy wejściu na salę obrad. Radnym przypominał, aby podczas wypowiedzi nie upubliczniali danych osób fizycznych bez ich zgody, bo można być pociągniętym do odpowiedzialności, jeśli dane zostaną ujawnione. Według listy obecności fizycznej na dzisiejszych obradach potwierdziło swoją obecność 20 radnych. Jeden z radnych, Pan Paweł Bierżyn, jest nieobecny, o czym poinformował wcześniej. Zwrócił się z prośbą do Państwa radnych o potwierdzenie swojej obecności za pomocą elektronicznych urządzeń. Za pomocą urządzeń elektronicznych swoją obecność potwierdziło 20 radnych. Jeden radny jest nieobecny, a więc jest kworum, można obradować i podejmować prawomocne uchwały i decyzje.

2. Ustalenie porządku obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że przystępuje do ustalenia porządku obrad (informacja o terminie LXXIV sesji Rady Miasta z proponowanym porządkiem obrad stanowi załącznik nr 3 do protokołu, zaproszenie na sesję stanowi załącznik nr 4 do protokołu). Proponowany porządek obrad został dostarczony drogą elektroniczną wszystkim radnym z materiałami na sesję. Jeśli są jakieś uwagi bądź wnioski, prosi o zgłaszanie. Otworzył dyskusję.

W związku z brakiem zgłoszeń do dyskusji, zamknął dyskusję i przeczytał dzisiejszy porządek sesji.

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Trybuna obywatelska.
4. Przyjęcie Protokołu Nr LXXIII/24 z obrad LXXIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski z 30 stycznia 2024 r.
5. Informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście Bielsk Podlaski w 2023 r.
6. Informacja o stanie bezpieczeństwa przeciwpożarowego na terenie miasta Bielsk Podlaski w 2023 r.
7. Sprawozdanie z realizacji Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii za 2023 rok.
8. Sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Miasto Bielsk Podlaski.
9. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny w Bielsku Podlaskim na lata 2024-2026.

10. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Statutu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bielsku Podlaskim.
11. Podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2024 r.
12. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2024-2036 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2024-2036.
13. Podjęcie uchwały w sprawie aktualności studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Bielsk Podlaski.
14. Podjęcie uchwały w sprawie zasad przeznaczania do sprzedaży nieruchomości gruntowych oddanych w użytkowanie wieczyste oraz szczegółowych wytycznych sprzedaży nieruchomości gruntowych na rzecz ich użytkowników wieczystych.
15. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski, położonej przy ul. Przystrefowej w Bielsku Podlaskim.
16. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny działki stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski, położonej przy ul. Kopernika w Bielsku Podlaskim na cel publiczny.
17. Podjęcie uchwały w sprawie wyboru przedstawicieli Rady Miasta Bielsk Podlaski do Komitetu Rewitalizacji Miasta Bielsk Podlaski.
18. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie miasta Bielsk Podlaski w 2024 r.
19. Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia regulaminu głosowania w uzupełniających wyborach ławników do sądów powszechnych na kadencję 2024-2027.
20. Podjęcie uchwały w sprawie powołania Młodzieżowej Rady Miasta Bielsk Podlaski i nadania jej statutu.
21. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia sprawozdań z działalności Komisji Rady Miasta za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2023 r.
22. Podjęcie uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Miasta Bielsk Podlaski.
23. Sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym.
24. Sprawy różne.
25. Zamknięcie sesji.

3. Trybuna obywatelska.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 3 jest to „Trybuna obywatelska”. Stwierdził, że w ramach tego punktu trybuna obywatelska głos mogą zabierać mieszkańcy miasta, jeśli przed sesją zgłoszą się właśnie do przewodniczącego rady. Każdy z mieszkańców ma pięć minut na swoje wystąpienie oraz jednorazowo na jednej sesji może wystąpić pięć osób. I w związku z tym, że pięć osób dzisiaj się zgłosiło, przedstawili też sprawy, w których będą występować, rozpoczynamy właśnie ten punkt Trybuna Obywatelska. Jako pierwszy zgłosił się Pan Jaworowski. Zaprosił Pana Jaworowskiego do mównicy i poprosił o trzymanie się reżimów czasowych, ponieważ, tak jak już wspominał mamy dosyć bogaty program i sesja będzie trwała bardzo długo.

Mieszkaniec Miasta Stanisław Jaworowski stwierdził, że ma świadomość, że jest ograniczony czasowo do pięciu minut i będzie chciał zrobić wszystko, by ten czas wykorzystać i nie przedłużyć. Ma nadzieję, że gdyby przedłużył ten czas, pięciu minut, to Pan Przewodniczący nie będzie nadużywał stanowiska swojej funkcji i ten czas przedłuży. Uważa w ogóle, że skrócenie tego czasu do pięciu minut dla publiczności jest zbyt krótkie, ponieważ ludzie, którzy tu przychodzą, przychodzą z problemami, które obfitują w ogromne narośli i chcieliby się tym z władzą podzielić. Zaznaczył, że jest tutaj od kilku lat, chociaż pochodzi z tej ziemi, tutaj wrócił, bo kiedyś wyjechał za chlebem. Nie zna tu nikogo, za wyjątkiem tego, że dziś poznał Państwa radnych. Nie ma żadnych układów, żadnych

znajomości, ale dzisiaj patrzy, że są sami sympatyczni ludzie tutaj. I od początku, jak tu jest, liczy wyłącznie na życzliwość. Nie występuje tu w imieniu własnym, ani we własnym interesie. Jako członek wspólnoty, jako członek gminy, występuje w interesie wszystkich mieszkańców, bo taki ma interes, występuje w imieniu mieszkańców ulicy Słonecznikowej, występuje też w imieniu Rady, bo chciałby, żeby nasze miasto było najpiękniejsze, żeby wszystkie drogi były najlepsze, jak ta droga ułożona z kostki chociażby, ale nie pretenduje do tego, oczekuje standardu, bo wie, że na wszystko nas nie stać. Przyjechał tu kilka lat temu, zobaczył, że ulica, przy której mieszka, to jest ulica kaczych dołków. To jest ulica, która przynosi wstyd, urąga mieszkańcom, urąga władzy naszej. Z tych względów, kierując się interesem miasta, interesem publicznym uznał, że ma prawo i na pewno doczeka się pomocy ze strony władzy. Wystąpił więc z kilkoma pismami do Pana Burmistrza. Przykro to mówić, ale odpowiedzi, jakie uznał, najpierw odpowiedzi nie było po kilku pismach, potem te odpowiedzi były żenujące, sprzeczne z prawem i statutem. Sprzeczne z interesem mieszkańców. I tak jak po przyjeździe tutaj do miasta tego, które jest także jego miastem, uznał je, za bardzo sympatyczne, życzliwe i przyznał, że piękne, to jest zażenowany sposobem traktowania mieszkańców, w taki sposób. Żeby nie przedłużać tego przydzielonego czasu odniósł się do ostatnich pism, które skierował do Pana Burmistrza, do zarządu miasta. Poruszył temat braku odpowiedzi w terminie obowiązującym na pismo z 12 maja, 25 maja, 30 czerwca 2023 roku i do tego, że jak Pan Burmistrz uznał brak odpowiedzi nie jest skutkiem przepracowania. Uważa jednak, że brak tej odpowiedzi jest skutkiem przepracowania właściwego urzędnika, w przeciwnym przypadku należałoby uznać, iż jest lekceważeniem prawa, dobrych obyczajów, słusznym potrzeb mieszkańców. Pan Burmistrz pominął wskazanie w pismach wszystkie zarzuty merytoryczne, nie udzielił na nie odpowiedzi. Pan Burmistrz napisał, że jego stanowisko jest niezmiennie, a pozostawiając pisma bez rozpoznania i zawiadomienia dowiódł, że nie liczy się z faktami, jest arogancja. Nie sposób przyjąć, że nie odróżnia Pan Burmistrz prawa własności gruntu (stan istniejący skutkiem dotychczasowych zaniedbań urzędu), od faktycznego wykorzystania tegoż gruntu do celów publicznych, ulicy służącej miastu, wszystkim jego mieszkańcom, wszystkim służbom porządkowym, innym i wytykającym obowiązkom z urzędu, zakazom naruszania cudzej własności. Dodał, że Pan Burmistrz napisał, że jest to ulica prywatna, a nie ma czegoś takiego. Pan Burmistrz pominął też własną, wcześniejszą decyzję celu publicznego, jest taka decyzja z 2017 roku. Zaznaczył, że każdy z nas, Pan Burmistrz również ma prawo do błędu, ma nadzieję, że przy pomocy zatrudnionych specjalistów Pan Burmistrz zrewiduje swoje stanowisko i udzieli odpowiedzi w oparciu o fakty, o obowiązujący porządek prawny i z zachowaniem terminu. To nie jest łaska, to obowiązek. Podkreślił, nie występował i nie występuje w imieniu własnym, nie ma tu żadnego własnego interesu, tyle, że tam mieszka. W takich okolicznościach informację Pana Burmistrza w piśmie, iż ewentualne kolejne pisma pozostaną bez odpowiedzi i rozpoznania, ocenia jako rażącą samowolność. Niedopełnienie obowiązku wbrew słusznym prawom mieszkańców, wbrew interesowi społecznemu. Podzielił przy tym Pana Burmistrza słuszny pogląd w sprawie własnej, chodzi o absolutorium, o czym się dowiedział przy okazji. Uważa, że każdy ma prawo do sądu, do ochrony dobrego imienia, własnych praw, gdy czuje się z nich ograbiony, to oczywiste.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko wtrącił, że już minęło 6 minut, także prosi, aby zbliżyć do końca wypowiedzi.

Mieszkaniec Miasta Stanisław Jaworowski stwierdził, że już się zbliża.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko zaznaczył, że to nie jest jego wymysł te 5 minut, taki zapis jest w statucie, a obowiązkiem przewodniczącego też jest przestrzegać statutu.

Mieszkaniec Miasta Stanisław Jaworowski poprosił, aby nie przerywać, bo chciałby skończyć swoją myśl. Tymczasem, angażując bez potrzeby innych, pomijając własne obowiązki, Pan Burmistrz nie dostrzega słusznym praw uprawnionych. W związku z powyższym zaproponował więc zamiast sądu współpracę w interesie wspólnym, z poszanowaniem uprawnień wszystkich mieszkańców. Dodał też,

że według informacji mieszkańców ulicy Słonecznikowej, interweniujących u Pana Burmistrza w sprawie ulicy Słonecznikowej, Pan Burmistrza miał uświadczyc, iż nie będzie robił drogi, skoro mieszkaniac miasta pisze na Pana skargi. Poprosił o potwierdzenie lub zaprzeczenie tej informacji. Zauważył, że we własnej sprawie przyznaje Pan Burmistrz, że każdy ma prawo do ochrony dobrego imienia, natomiast wybiórczo ocenia uprawnienia innych. Zaznaczył, że nie pisał skarg, lecz zwracał kilkakrotnie życzliwie uwagę na popełniane przez Pana Burmistrza błędy, wyrządzające szkodę, pozbawiające uprawnionych tego, co się słusznie należy. W tej sytuacji, wobec braku odpowiedzi, wobec tego, że odpowiedzi były sprzeczne z prawem i statutem, uznał za stosowne zawiadomienie wszystkich członków Rady. Nie zrobił tego gremialnie od razu do wszystkich, tylko wybierał nikogo nie znając, wybierał po trzy osoby i to pismo, które przytaczał, posyłał również członkom Rady. Z przykrością stwierdził, że od nikogo nie otrzymał odpowiedzi.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko wtrącił, że już zbliżamy się do dziesiątej minuty. Zaznaczył, że nie będzie przerywał, jeśli ktoś będzie przestrzegał zasad ustalonych w statucie. Także poprosił, aby nie mieć pretensji, kiedy interweniuje w sprawie czasu wystąpienia.

Mieszkaniec Miasta Stanisław Jaworowski zaznaczył, że stara się nie mieć do nikogo pretensji. Ale tak jak powiedział na wstępie, mam nadzieję, że nie będzie Pan Przewodniczący nadużywał pełnionej funkcji. Powiedział, że nie występuje w interesie prywatnym, tylko w publicznym. Ta sprawa trwa już dwa lata. Zaznaczył, że poświęca swój prywatny czas, swoje prywatne zdrowie dla nas wszystkich, także dla Pana Przewodniczącego, bo Pan Przewodniczący także za to odpowiada, za to co się w mieście dzieje.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko zapytał, czy przedmówca rozumie, że należy przestrzegać zasad zapisanych w statucie? Powiedział, aby przedmówca kontynuował i możliwie szybko kończyć i nie zmuszał do tego, aby wyłączyć mikrofon.

Mieszkaniec Miasta Stanisław Jaworowski uważa, że dobre obyczaje wynikają z tego, co powiedział i co napisałem. Natomiast co do prawa Miasto Bielsk Podlaski jest posiadającą osobowość prawną jednostką samorządu gminnego powołaną do organizacji życia publicznego na swoim terytorium. Co do ustawy o samorządzie, która nas wszystkich obowiązuje. Artykuł 7 zadania własnej gminy. Zaspokojenie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy. W szczególności zadania własne obejmują sprawy ładu przestrzennego, dalej wyliczanka, gminnych dróg, ulic, mostów, placów oraz organizacji ruchu drogowego. Zaznaczył, że to nie jest ulica prywatna, Pan Burmistrz napisał nieprawdę. Pan Burmistrz zlekceważył potrzeby mieszkańców. mieszkańcy toną w kaczym dołku, bo tak trzeba nazwać tą ulicę, regularnie wymieniają przeguby samochodów i nie mają takiej drogi ułożonej z kostki, takiej nie oczekują, ale oczekują standardu, bo to się mieszkańcom słusznie należy.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że w dalszej kolejności, jako drugi zgłosił się Pan Mirosław Jakubiuk. Poprosił o przestrzeganie reżimu czasowego, żebyśmy tu mogli prowadzić ten punkt obrad w sympatycznej atmosferze, a nie takiej, jaka była przed chwilą.

Mieszkaniec Miasta Mirosław Jakubiuk zaznaczył, że nie startuje w wyborach, które teraz będą. Podkreślił, że jego wystąpienie ma jedynie na celu dobro miasta i chciałbym, żeby wszyscy radni wszelkiej maści koalicji i tak dalej wiedzieli, jakie są problemy w mieście. Zaznaczył, że jest projektantem drogowym, prowadzi działalność gospodarczą od 2007 roku na terenie miasta. Ostatnio czytając Facebooka na profilu Pana Burmistrza, była dyskusja o podpisaniu umowy z wojewodą na obwodnicę Studziwód. Na słowa mieszkanki miasta: „Czy przewidział Pan budowę dróg zwirowych na asfaltowe na odcinkach łączących planowaną inwestycję z drogami asfaltowymi Studziwód? Czy będzie tak jak teraz, że jeździmy po dziurach?” Pan Burmistrz odpowiada: „Docelowo

oczywiście, że tak. Niemniej jednak projektowanie nie zostanie rozpoczęte przed zinventaryzowaniem wybudowanego łącznika". Powiedział, że przy tym wpisie troszeczkę się zbulwersował i zrobił swój wpis, ale Pan Burmistrz nie odpowiedział na to, miał prawo nie odpowiedzieć, ale jako projektant to chciałby radnych poinformować, że jeśli jest pozwolenie na budowę, jest projekt, na obwodnicę, to można projektować drogę gminną. Już obiecywano za Burmistrza śp. Berezowca, że odcinek ulicy Wiejskiej do obwodnicy będzie zakończony wtedy, kiedy, zaasfaltowany, wtedy kiedy będzie już obwodnica. Jeśli ta obwodnica będzie w 2025 roku, więc krótkie odcinki na ulicy, Drodze Zimowej i na ulicy Wiejskiej to są krótkie odcinki. Jako projektant wie, że to tylko parę miesięcy projektowania i to się da zrobić szybko. Nawet w tym roku po to, by na otwarcie obwodnicy te odcinki były połączone, żeby Studziwody były połączone z tymi rondami. Skąd pieniądze może Pan Burmistrz zapyta? Stwierdził, że już powie. Zaznaczył, że wykonywał dokumentację na ulicę Gajową i Strzelniczą. Na Facebooku było dużo mowy o tym, że ludzie jeżdżą po dziurach. Rozmawiał z radnymi, bo się zgłosili i powiedział, że dokumentację zdał półtora roku temu. Zaznaczył, że zapłacono mu około dziewięćdziesięciu tysięcy i co się dzieje? W lutym jest tego roku otwarcie ofert przetargu, między innymi na ulicę Gajową i na Strzelniczą. Powiedział, że był w Urzędzie Miasta u urzędników i pytał dlaczego to robią? „Radni lekką rączką podnieśli rękę nad budżetem i my musimy ten przetarg robić powtórnie na projekt drogowy”. To jest 220 tysięcy przetargu, tym, który był teraz i Pan Burmistrz, jeśli ten przetarg rozstrzygnie, to te 220 tysięcy z podatków mieszkańców wyrzuci w błoto. Uważa, że te pieniądze można przeznaczyć na przykład na projekty dróg w Studziwodach. Dodał, że są jeszcze inne potrzeby w mieście i można to wykorzystać. Dodał jeszcze jedno, program wyborczy pana Burmistrza sprzed chyba dziewięciu lat, taki program odnośnie miejsc postojowych parkingowych w Bielsku. Zaznaczył, że również wygrałem przetarg na przebudowę Żwirki i Wigury - Mickiewicza. Zrobił ten projekt, miasto i starostwo mu zapłaciło i ten projekt też poszedł do kosza. W tej chwili Podlaski Wojewódzki Zarząd Dróg ogłosił przetarg na to samo, cena około 250 tysięcy. Czyli miasto i powiat wyrzuciło pieniądze, ponieważ mu zapłacili za to, że zaprojektował kilkadziesiąt miejsc postojowych. Orientował się między innymi wśród znajomych drogowców, którzy byli na naradzie w Podlaskim Zarządzie Dróg Wojewódzkich. Powiedzieli tak, nam zależy na tym, by była przejezdność, o miejscach parkingowych nie ma mowy. Planowane jest rondo. Zaznaczył, że zajmuję się projektowaniem i wie, to rondo, które było w koncepcji, tak spowolni ruch w centrum miasta, że będzie tragedia. Uważa, że bez wyłączeń z centrum miasta nie ma innej możliwości, tylko robienie zwykłego skrzyżowania skanalizowanego, bez ronda. Odległość od ronda do ulicy Kazimierzowskiej jest zbyt krótka, tam jest rozdział pasów ruchu, pojazdy będą się wstrzymywać. Dodatkowo projektowane są przejścia dla pieszych wokół ronda, wiadomo, że pieszy ma pierwszeństwo. Jeśli Podlaski Wojewódzki Zarząd Dróg zrealizuje to, to wszyscy to odczujemy, wszyscy mieszkańcy. Zaznaczył, że ma żal trochę, no jako projektant drogowy, który się zajmuje działalnością w Bielsku projektował dużo ulic, budował i projektował drogę Bielsk - Piliki, projektował drogę do Proniewicz, kilkanaście ulic w Bielsku, które są zrealizowane, ale w sprawie ronda nikt ze strony miasta się do niego nawet nie zwrócił. Nie wie co było na naradzie, ale tak jak mu mówiono, przeważała sprawa, że prawdopodobnie będzie rondo. Zaznaczył, że z uwagi na brak czasu, być może na następnej sesji jeszcze wystąpi.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko podziękował, za utrzymanie reżimu pięciominutowego. Następnie w kolejności jest Pan Sławomir Ostaszewski.

Mieszkaniec Miasta Sławomir Ostaszewski powiedział, że od 30 lat, jako mieszkaniec Bielska Podlaskiego, widział jego wzrost, rozwój oraz poprawę życia ludzi w tym mieście, ale od kilku lat zauważył, że to miasto zaczyna być zaniedbane, coraz mniej atrakcyjne dla młodzieży, jak i przedsiębiorców. Pan Burmistrz jako władarz naszego miasta mało co robi, a nawet można powiedzieć, że nic nie robi, żeby to miasto żyło i rozwijało się. Po co robić coś dziś, jak można to zrobić za jakiś czas? Kiedyś Pan Burmistrz takie słowa powiedział na temat budowy obwodnicy. Po co można dziś robić, jak można ją za kilka lat wybudować? Chodziło o Studziwody. Tak było to w domu kultury. Zwracając się do Pana Burmistrza powiedział, aby to sprostował jeśli jest przekłamane. Jako

mieszkaniec Bielska Podlaskiego i mikroprzedsiębiorca posiadający wiedzę, sprzęt i pracowników z doświadczeniem na temat pielęgnacji terenów zielonych i usług komunalnych postanowił wziąć udział w przetargu na zimowe oczyszczanie chodników, parkingów, placów i przystanków komunikacyjnych oraz opróżnianie koszy w 2024 roku. Treść ogłoszenia o zamówieniu publicznym budziła dużo niewiadomych, ale chcąc zrobić coś dla mieszkańców miasta, jak również otrzymać odpowiednią zapłatę za wykonaną dobrze pracę, chciał złożyć ofertę, ale do zrobienia kalkulacji kosztorysu trzeba mieć rzetelne dane. Poinformował, że w dniu 10 grudnia 2023 roku zadałem pytanie do Urzędu Miasta „Jakie są szacunkowe ilości odpadów? Czy koszty za odpady pokrywa zleceniodawca? Gdzie znajduje się składowisko?” wyjaśnił, że na powyższe pytania odpowiedziała, Pani Wiceburmistrz: „Zamawiający wyjaśnia, że miasto nie posiada danych dotyczących szacunkowej ilości odpadów, gdyż jest to wartość zmienna i zależna od wielu czynników, np. takich jak pogoda, pora roku, okres szkolny, wakacyjny, organizacja, imprez społecznościowych i uroczystości. Koszt wywozu odpadów leży tylko i wyłącznie po stronie wykonawcy. Odbiorcą odpadów wymieniona jest gospodarka komunalna w Bielsku Podlaskim i w Hajnówce”. Stwierdził, że nie każe, żeby Pani Burmistrz stała na wadze i ważyła te odpady, ale jeżeli ktoś dostarcza te odpady z miasta, sprzęta, to chyba poprzez wagę i te dane powinny być, to jest potrzebne do kalkulacji, jak również przy rozliczeniu z wykonawcą, przy fakturze powinno być żądane dołączenie kopii karty przekazania odpadów, ich ilości i gdzie one zostały przekazane, żeby mieć pewność, że śmieci trafiają do utylizacji. Z tego co widzi Pana Burmistrza nie interesuje, gdzie trafiają odpady. Mając tę wiedzę, można obniżyć koszty realizacji tego przetargu, bo tych śmieci jest mało. W projekcie umowy zostali wskazani pracownicy urzędu, którzy będą koordynatorami ze strony zamawiającego. Stwierdził, że do nich również zadał pytanie telefoniczne, czy faktycznie jest tak, jak zapisane w przedmiocie zamówienia i specyfikacji warunków zamówienia? Zacytował odpowiedź: „To jest ogłoszenie o zamówieniu. Przedmiotem zamówienia jest usługa pod nazwą zimowe oczyszczanie chodników, parkingów, placów i przystanków komunikacyjnych oraz opóźniania koszy w 2024 roku. Wykonawca zobowiązuje się do utrzymania w okresie zimowym chodników, placów, parkingów i przystanków komunikacyjnych oraz opóźniania koszy na podstawie zawartej umowy z zamawiającym, prace powinny być wykonywane we wszystkie dni robocze oraz weekendy i dni świąteczne”. Zaznaczył, że praktycznie 7 dni w tygodniu, cały miesiąc firma pracuje, zbiera śmieci. Dalej zapisana jest specyfikacja warunków zamówienia. Opróżnianie koszy ulicznych, parkowych oraz umieszczenie na przystankach komunikacyjnych w następujący sposób. Wszystkie kosze powinny być opróżnione na bieżąco i niedopuszczalne jest ich przepełnianie. Wszelkie zanieczyszczenia w promieniu pięciu metrów od kosza powinny zostać zebrane. Zanieczyszczenia wybrane z koszy i wokół nich powinny zostać wywiezione na składowisko. Zimą kosze oraz teren w promieniu jednego metra wokół każdego z nich powinien być odśnieżony w sposób umożliwiający korzystanie z nich. Kosze, które zostały powywracane lub przeniesione w inne miejsce powinny zostać ustanowione na swoim dotychczasowym stanowisku. To są dane, które były podane do przetargu. Telefoniczna odpowiedź pracownika wskazanego jako koordynator brzmiała, że niektóre kosze trzeba nawet i dwa razy wywozić, niedaleko różnych restauracji, czy pubów, czy klubów. Tak są przepełniane. Przedstawił parę wycień, zaznaczył że ekonomistą nie jest. Studium z ekonomii nie skończył, ale w technikum liczyć i czytać w języku polskim nauczono. Według specyfikacji jest 222 kosze, przeznaczamy 5 minut na posprzątanie, na dojechanie, na wywiezienie. 222 kosze, codziennie po 5, razem to wychodzi 18,5 godziny. Zgodnie z kodeksem pracy trzeba zatrudnić 6 osób. Zapytał jakie to są koszty? Kwota przeznaczona przez Pana Burmistrza, to jest 130 tysięcy złotych, należy szukać oszczędności. Uważa, że i ta kwota jest za duża, bo żadna z prac w przedmiocie zamówienia nie jest rzetelnie wykonywana zgodnie ze specyfikacją. Zapytał, czy na pewno wszystkie kosze codziennie trzeba wybierać i czy są one wybierane? Czy jest porządek wokół przystanków i koszy? Powiedział, żeby mieszkańcy i radni sami sobie odpowiedzieli, czy zamówienie jest realizowane w sposób właściwy? Wszyscy chodzą po mieście, jeżdżą i widzą co się dzieje. Czy ktoś widział codzienny odbiór koszy znajdujących się na terenie miasta? Czy w okresie zimowym, po opadach śniegu, przystanki są odśnieżane? Czy w promieniu 1 metra odśnieżane są kosze, a w promieniu 5 metrów pozbierane śmieci? Jeżeli w parku odśnieżamy tylko główną alejkę, to kto po śniegu pójdzie dalej do kosza? Najkorzystniejsza oferta 75

zł razy 222 to jest 16 650 zł miesięcznie. Można to podzielić na trzy grupy, nie każdy koszt wybieramy. Można obniżyć ten kosztorys. No, ale tak nie jest. Czy wszystkie kosze są wybierane codziennie? Nie. Spójrzmy na ulicę 3 Maja, główna ulica centrum, od ponad miesiąca naprzeciw biura UNIBEP-u przy Polmozbycie stoją kosze zapełnione, nieopróżniane. Tak jak przy opadach śniegu przystanek MPK przy Banku Spółdzielczym, przy aptece, to są tylko przykłady. W rozmowie telefonicznej Pan Burmistrz, też był tego samego zdania, że nie trzeba codziennie wszystkich koszy odwiedzać. Na poprzedniej sesji miasta Pan burmistrz mówił, że oczywiście z jednym z oferentów rozmawiał, ale wiadomo, że kto dotychczas robił te usługi w mieście, to wie jak skalkulować, ma większą wiedzę. Wiedzę wszyscy powinni mieć, dokładną, wszyscy rzetelną. Specyfikacje i warunki dotyczą wszystkich przystępujących do przetargu. Zapytał, czy coś jest ukryte? Podkreślił, że pyta jako mieszkaniec Bielska Podlaskiego. Powiedział też, że w poniedziałek 18 grudnia o godzinie 9.41 rozmawiał z Panem Burmistrzem ponad 8 minut na temat specyfikacji, warunków przetargu. Sprawa została Panu naświetlona, a Pan po zapoznaniu się ze sprawą miał udzielić tego samego dnia odpowiedzi telefonicznej. Zaznaczył, że nie doczekał się odpowiedzi. Dzisiejsza wizyta przed Wysoką Radą jest podyktowana brakiem reakcji Pana Burmistrza na uwagi i pytania. Powiedział, że nie będzie czekał kolejnych dwóch miesięcy, ponieważ za dwa miesiące może być nowy władca naszego miasta. Zapytał, czy Pan Burmistrz jest zadowolony z realizacji zimowego oczyszczania chodników, parkingów i wywozu koszy oraz, czy że nasze miasto jest czyste? Czy Pan Burmistrz, zapłaciłby, jeżeli by wynajął firmę i jeżeli nierzetelnie by Panu na podwórku zrobiła robotę? Stwierdził, że na dzień dzisiejszy, to już z tego co wie, to już za miesiąc zapłacone, a kosze stoją od ponad miesiąca niewywiezione, nieodśnieżane. Dodatkowo po chodnikach naszego miasta przy odśnieżaniu jeżdżą ciężkie ciągniki rolnicze, łamią płytki, obrzeża. W innych miastach dopuszcza się sprzęt komunalny tylko do dwóch ton. Proszę spojrzeć, co u nas się dzieje. Zwracając się do mieszkańców Bielska Podlaskiego powiedział, żeby sami osądzili. Podkreślił też, że jeżeli jego wypowiedź zawiera nieprawdziwe informacje, to prosi o szybkie ad vocem Pana Burmistrza.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko powiedział, że kolejna osoba to Pan Michał Golec.

Mieszkaniec Miasta Michał Golec poinformował, że jest mieszkańcem ulicy Owsianej i przychodzi z prośbą w imieniu wszystkich mieszkańców o podjęcie interwencji w sprawie fatalnej nawierzchni. Mieszkańcy ulicy Owsianej w Bielsku Podlaskim zwracają się z prośbą o podjęcie jak najszybciej działań mających na celu doprowadzenie nawierzchni ulicy Owsianej do stanu technicznego, w którym możliwe będzie bezpieczne korzystanie z drogi, która aktualnie jest praktycznie nieprzejezdna. Wszyscy mówią, że ulica Owsiana jest drogą prywatną. Nie, ulica Owsiana nie jest drogą prywatną. W ostatnim czasie mieszkańcy wielokrotnie zwracali się do Pana Burmistrza o podjęcie interwencji w sprawie stanu nawierzchni, były kierowane prośby zarówno na drodze pisemnej, jak i telefonicznej. Tak naprawdę nie przynosiło to żadnych rezultatów. W roku 2023 po interwencjach dwukrotnie w przeciągu całego roku miasto wyrównało nawierzchnię ulicy Owsianej, niestety równanie nic nie daje. Pierwsze opady deszczu, wraca temat, stan drogi wraca do pierwotnego stanu. Na dzień dzisiejszy po okresie zimowym i aktualnych roztopach droga jest praktycznie nieprzejezdna na całym odcinku. Przejazd ulicą Owsianą wiąże się z dużym ryzykiem uszkodzenia. Powiedział, że w ostatnim czasie wielu mieszkańców było zmuszonych do naprawy zawieszenia w autach, a także dokonywać innych napraw, napraw uszkodzeń powstałych właśnie w trakcie przejazdów tą ulicą. Naprawa zawieszenia to jest koszt około tysiąca do półtora tysiąca złotych. Dotychczas każdy naprawia na własną rękę, ale mieszkańcy będą zmuszeni zwrócić się do miasta z roszczeniami o odszkodowanie. Z przepisów prawa jasno wynika, że miasto odpowiedzialne jest za stan dróg stanowiących ich własność, co więcej, fatalny stan drogi utrudnia przemieszczanie się po niej pieszym i nawet prosta czynność jak wyjście do pobliskiego sklepu po pieczywo powoduje, że każdy ma buty zabłocone, a chyba nie na tym rzecz polega. Ulica Owsiana posiada ponad 30 domów, czyli ponad 100 mieszkańców i jeżeli pieszy lub rowerzysta, który się przemieszcza drogą Owsianą ulegnie wypadkowi, złamie nogę, rękę, to jako mieszkańcy również będą składać roszczenie o odszkodowanie do miasta. Kolejnym niebezpieczeństwem, na jakie mieszkańcy są narażeni to jest

dojazd służb specjalistycznych, przejazd karetki pogotowia jakby ktoś złamał rękę, czy nawet kręgosłup, jakby karetka mogła przewieźć pacjenta. Powiedział też, że na ulicy Owsianej nie ma żadnego hydrantu, więc ile czasu zajmie w przejazd wozu strażackiego, żeby zatankował wodę? Na ulicy Owsianej jest około 30 domów, mieszka ponad 100 mieszkańców, każdy płaci niemałą kwotę w postaci podatków od nieruchomości i miasto od wielu lat nie podejmuje w tym kroku żadnych działań. Pomija już fakt, że każde równanie drogi odbywało się dopiero po licznych prośbach i interwencjach mieszkańców, kiedy to zadaniem miasta jest kontrola stanu dróg i ich bieżąca naprawa. Powiedział, że mieszka już prawie dwa lata, nikogo nie wiedział, żeby ktoś tamtędy się przeszedł, przejechał i zobaczył w jakim stanie jest droga. Stan ulicy Owsianej nigdy nie był dobry, niemniej jednak aktualnie jest katastrofalny. Poruszanie się ulicą stanowi zagrożenie dla mienia, jak i zdrowia. Pogorszenie stanu drogi wynika z faktu, że nie została ona odpowiednio utwardzona, a coraz większy ruch związany jest ze zwiększającą się liczbą mieszkańców i powoduje dalsze uszkodzenia drogi. Z uwagi na powyższe w ocenie mieszkańców, jedynym rozwiązaniem, które może poprawić stan dróg jest jej utwardzenie. Poinformował, że mieszkańcy mając na uwadze bierność Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski, samodzielnie podjęli działania mające na celu ustalenie, jakie czynności można podjąć na dzień dzisiejszy, aby poprawić stan drogi. Po zasięgnięciu opinii ekspertów stwierdzają, że koniecznym jest utwardzenie drogi poprzez nawiezienie specjalnego kruszywa, niezbędne prace naprawcze. Powinno to polegać na wykorytowaniu, nawiezieniu kruszywa, zagęszczeniu kruszywa walcem, wykonaniu odpowiednich spadków nawierzchni. Droga Owsiana ma długość 617 metrów, żeby nawieźć kruszywo na jakieś 5-6 metrów szerokości, żeby po prostu był możliwy przejazd dwóch aut i minimum potrzebne jest około 23 wywrotek kruszywa. Cena jednej wywrotki to jest koszt około 2300 zł, co daje 53000, należy też doliczyć koszt pracy specjalistycznego sprzętu, czyli potrzeba około 70 tysięcy. Mieszkańcy nawet się zobowiązują, żeby w części to pokryć, mieszkańców nie stać na pokrycie pełnej kwoty. Ma nadzieję, że miasto wyrazi chęć partycypowania we wskazanych wyżej kosztach, utwardzania drogi, a w imieniu mieszkańców deklaruje wolę współfinansowania tego przedsięwzięcia. Jednocześnie wskazał, że mieszkańcy są również otwarci na propozycje miasta mające na celu rozwiązanie problemu, są gotowi do podjęcia dyskusji i liczą, że nie zostaną pozostawieni sami sobie. Stan drogi, Owsianej, ale i nie tylko Owsianej jest tragiczny (przedłożył kserokopię pisma mieszkańców na ręce pana Burmistrza, a oryginał przedłoży w biurze podawczym).

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, że jako kolejna osoba do zabrania głosu zgłosiła się Pani Barbara Korycka.

Mieszkancka Miasta Barbara Korycka powiedziała, że zabiera głos w imieniu mieszkańców ulicy Strzelniczej. Powstało piękne boisko na stadionie, ale nie wie jak było zaprojektowane, w każdym razie wszystkie deszcze, wszystka woda, leje się na posesje przy ulicy Strzelniczej. Byli Państwo z Urzędu Miasta, widzieli co się dzieje, na końcu boiska od ulicy Żurawiej są powstawiane bloczki, podwyższony jest teren na półtora metra. Między bloczkami leje się woda, do tego jeszcze doszła ulica Strzelnicza, nie wie jak była zbudowana, w każdym bądź razie na niektórych posesjach mieszkańcy muszą pompować wodę i boja się każdych deszczy. Powiedziała, że jej sąsiad wstaje o godzinie 2:00 w nocy i patrzy, czy zalewa, czy nie zalewa, to nie jest życie. Stwierdziła, że przeżyła tam 60 lat i w życiu nie miała takiej powodzi, jak był basen było sucho, nawet ogrodu nie sadziła od strony stadionu, bo było tak sucho, a teraz jest po prostu masakra. Takie są zaniedbania, kto to zaprojektował, skoro teren całego stadionu jest podwyższony półtora metra w porównaniu do sąsiednich placów. Z tym trzeba coś zrobić, bo mieszkańcy tej ulicy tak żyć nie będą. Powiedziała, że mieszkańcy już kupowali pompy, szlauchy, żeby na ulicy pompować, a z rynien wody nie można było do burzówki podłączyć, wszystko podłączyli. A teraz ze stadionu przez prywatne posesje trzeba przeprowadzać wodę na ulicę. Zapytała, czy to jest dobre? Stwierdziła, że są pokopane rowy albo dziury i trzeba pompować wodę. W piwnicach woda, kartofle, marchew, buraki, wszystko pływa, tak nie może być. Zaznaczyła, że przeżyła tam 60 lat i jeszcze takiego czegoś nie widziała.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko podziękował za wypowiedzi i poinformował, że lista zgłoszeń na dzisiejsze wystąpienie w tym punkcie obrad została wyczerpana. Ogłosił przerwę.

Przerwa trwała od godziny 9:52 do godz. 10.02. Przewodniczący Komisji Andrzej Roszczenko wznowił obrady sesji, poprosił o potwierdzenie obecności za pomocą urządzeń elektronicznych, a następnie poinformował, że w chwili obecnej jest 18 radnych, jest quorum, można więc obradować.

4. Przyjęcie Protokołu Nr LXXIII/24 z obrad LXXIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski z 30 stycznia 2024 r.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 4 dotyczy przyjęcia Protokołu Nr LXXIII/24 z obrad LXXIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski z 30 stycznia 2024 roku. Protokół był dostarczony do radnych drogą elektroniczną i był do wglądu w biurze Rady. Poprosił o zgłaszanie ewentualnych uwag lub wniosków. Otworzył dyskusję.

Wobec braku zgłoszeń do dyskusji, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko zamknął dyskusję i z uwagi na to, że na salę obrad wrócił jeden z radnych ponownie przystąpił do sprawdzenia kworum. W chwili obecnej jest 19 radnych, czyli jest quorum. Poddał pod głosowanie przyjęcie Protokołu.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie Protokołu Nr LXXIII/24 z obrad LXXIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski z 30 stycznia 2024 r.

Wyniki głosowania

ZA: 19, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (19)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Stanisław Charyton, Emil Falkowski, Maria Grabowska, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Danuta Karniewicz, Iwona Kołos, Eugenia Kruk, Romuald Margański, Bogusław Mrozkowiak, Mikołaj Osipiuk, Piotr Ostaszewski, Andrzej Roszczenko, Tomasz Sulima, Piotr Wawulski, Irena Zawacka-Prystupa, Artur Maciej Żukowski

NIEOBECNI (2)

Paweł Bierżyn, Eugeniusz Simoniuk

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko podał wyniki głosowania: w głosowaniu jawnym za przyjęciem Protokołu głosowało 19 radnych, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0.

5. Informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście Bielsk Podlaski w 2023 r.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 5 porządku obrad dotyczy Informacji o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście Bielsk Podlaski w roku 2023 r. (informacja stanowi załącznik nr 5 do protokołu). Informację taką otrzymaliśmy od Pana Komendanta i jeszcze raz Pana Komendanta Wojciecha Macutkiewicza serdecznie powitał. Informacja była przedstawiona komisjom, były pytania i Pan Komendant zechce na te pytania w czasie sesji odpowiedzieć, taka była informacja. Zaprosił Pana Komendanta do mikrofonu.

Komendant Powiatowy Policji Wojciech Macutkiewicz poinformował, że pytania były dwa, dotyczyły one sytuacji kadrowej oraz zdarzeń w zakresie oszustw tak zwanych na wnuczka, policjanta, na pracownika banku. Pierwsze pytanie, sytuacja kadrowa w komendzie w Bielsku jest bardzo dobra. W tej chwili, w roku ubiegłym, żeśmy zyskali dwa etaty, więc etat komendy mundurowy wynosi 114

etatów, wakaty wynosi jeden, czyli jest jedno wolne miejsce, w marcu są planowane przyjęcia, więc prawdopodobnie w marcu nie będzie już żadnego wakatu. Rotacja na stanowiskach odbywa się normalnym trybem. Powiedział, że zrobił takie obszerniejsze podsumowanie, więc może powiedzieć, że w ubiegłym roku 6 osób zwolniło się ze służby, 6 zostało przeniesionych do innych jednostek. Z kolei 7 osób zostało przeniesione z innych jednostek, do nas do komendy i zostało też przyjętych 6 osób, czyli bilans jest plus 1 i tak jak mówił wakaty jest 1. Drugie pytanie, jeżeli chodzi o oszustwa na wnuczka, na policjanta, na pracownika banku. Powiedział, że kategoria oszustw jest najczęstszym przestępstwem, z jakim mamy do czynienia. Bardzo często one są dokonywane za pośrednictwem internetu. Akurat te kategorie w tej chwili nie są dominujące. Mieliśmy w roku poprzednim 9 postępowań, które zakończone zostały z powodu niewykrycia sprawcy. Jedno postępowanie zakończone wobec braku znamion przestępstwa. Trzy postępowania wykryte, przy czym jedno przekazane do Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy, jedno przekazane do Komendy Miejskiej w Łomży i jedna sprawa wykryta pozostaje na biegu. Specyfika takich zdarzeń jest taka, że o ile już sprawca zostanie wykryty, to zazwyczaj jest to sprawa wieloczynowa, dotyczy ona wielu oszustw, więc te postępowania są prowadzone zbiorczo, tak jak mówił wcześniej, jedna przekazana do Bydgoszczy, jedno do Łomży. Przedstawił opis jak wygląda przykładowe przestępstwo, żeby wszyscy wiedzieli o czym mowa, bo te metody ewoluują. Kiedyś to było typowe takie przestępstwo na wnuczka, czyli dzwonił ktoś, kto się przedstawiał jako wnuczek i nakłaniał do przekazania pieniędzy. Ta metoda ewoluowała w następujący sposób. W dniu 17, do pokrzywdzonego zatelefonował nieznany mężczyzna, posiadający wschodni akcent, podając się za pracownika Departamentu Bezpieczeństwa Banku. Poinformował pokrzywdzonego, że na jego dane personalne ktoś usiłuje zaciągnąć kredyt, aby temu zapobiec, mężczyzna musi sam zaciągnąć kredyt na kwotę 50 tysięcy złotych, co pokrzywdzony uczynił w swoim oddziale banku. Następnie mężczyzna polecił pokrzywdzonemu, aby się udał z tą gotówką do wpłatomatu i wpłacił te pieniądze za pomocą metody BLIK, co pokrzywdzony uczynił. Dostał również polecenie wypłaty swoich oszczędności i wpłacenie je również za pomocą metody BLIK. Pokrzywdzony poniósł straty 65 tysięcy złotych, a ponieważ przekazane jest to blikiem, to wiemy, że to działa natychmiastowo, czyli właściwie nawet nie ma takiego przelewu, który policja może zablokować na koncie. Sprawcy tutaj powodują, że pokrzywdzony obawia się o swoje oszczędności. Sprawa jest o tyle trudna do wykrycia, że na telefonie, gdy ktoś dzwoni, może nawet się wyświetlić, że faktycznie dzwoni bank, że dzwoni Departament Bezpieczeństwa. Natomiast jest to sztuczka internetowa za pomocą oprogramowania realizowana, jeżeli by ktokolwiek taki telefon miał, to ja doradza, żeby się po prostu rozłączyć i skontaktować się z bankiem, wybierając numer podany na stronach internetowych, albo ten, który jest dostępny w różnych miejscach, między innymi na kartach kredytowych są takie numery podane. A jeżeli ktoś cokolwiek mówi, to należy się przede wszystkim rozłączyć, bo przypomniał, że wybranie jakiegoś numeru, żeby coś potwierdzić w czasie trwania rozmowy, nie nawiązuje innego połączenia. To cały czas jest to samo połączenie. Więc pokrzywdzony tutaj ma poczucie zagrożenia gotówki, poczucie zagrożenia oszczędności i jest skłonny mało, że oddać oszczędności, ale niejednokrotnie pokrzywdzeni biorą kredyty, które przekazują blikiem. Policji zostaje zabezpieczyć monitoring, o ile jest z bankomatu w zupełnie innej części kraju, gdzie osoba w kapturze z zasłoniętą twarzą takie pieniądze pobiera i po prostu znika, więc są to sprawy trudne do wykrycia, jeżeli następuje takie wykrycie, zazwyczaj, są to zorganizowane grupy przestępcze, a sprawy są wieloczynowe. Także tyle jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie.

Przy okazji podziękował Radzie, Panu Burmistrzowi za wsparcie. Powiedział, że komenda zakupywała radiowóz w roku ubiegłym, otrzymała jeden radiowóz terenowy także na ten rok. Prosi też o pozytywną opinię. Komenda zwracała się do Pana Burmistrza również o zakup jednego radiowozu i ma nadzieję, że ta flota tak co roku o jeden plus utrzyma się w dobrym stanie.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko zapytał, czy są jeszcze pytania do Pana Komendanta?

Radny Bogusław Mrozkowiak stwierdził, że to przeczytał, przeanalizował sobie, wyciągnął swoje wnioski, tylko chciał się odnieść co do zasady tej informacji. Otóż dowiedział się na komisji, że ta informacja jest przedstawiana zwyczajowo, że jedyną taką podstawą to jest plan pracy rady, czyli nie jest określone nigdzie, jak to robić, co robić. Robimy to tak, jak każdy uważa. Burmistrz zwraca się do policji, policja informacje przedstawia. Uważa, że z tej informacji nie wynikają żadne wnioski. Zaznaczył, że z tej informacji chciałby dowiedzieć się, co my jako radni albo co my jako samorząd możemy zrobić, żeby to bezpieczeństwo poprawić. Radnemu wydaje się, że ta informacja powinna być uzupełniona o wnioski i sugestie, co samorząd może zrobić, aby poprawić stan bezpieczeństwa. W związku z tym prosi, żeby może w przyszłym roku tę informację uzupełnić o takie sugestie.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko z uwagi na zmianę składu rady poprosił o potwierdzenie kworum. W chwili obecnej jest 20 radnych. Udzielił głosu radnemu Piotrowi Wawulskiemu.

Radny Piotr Wawulski powiedział, że na komisji gościł Pan Komendant i był poruszany temat monitoringu miejskiego. Pan Komendant w sposób merytoryczny odpowiedział, jak on to widzi i że nie ma zabezpieczonych etatów na obsługę takiego monitoringu. W dniu wczorajszym Pan Burmistrz złożył wniosek na dofinansowanie monitoringu i oświetlenie parków miejskich. Zapytał, czy było to skoordynowane z Panem Burmistrzem, po tym co Pan Komendant wypowiadał się na komisji, to jakby Pan Komendant nie ma ludzi do obsługi takiego monitoringu. Zapytał, czy Pan Komendant w ogóle wie o takim wniosku? Zwracając się do Pana Burmistrza zapytał, czy tutaj jest dofinansowanie, wartość projektu 283, a wnioskowanie 100 tysięcy, czy ten monitoring to będzie obsługiwany przez pracowników policji, oni są poinformowani, czy też przez pracowników Urzędu Miasta, ile ma być kamer, w jakich miejscach usytuowanych?

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski wyjaśnił, że już na komisji wspominał, ale w komisji nie wszyscy Państwo biorą udział, dlatego też powtórzy teraz. Tak jak został ogłoszony ten konkurs, w ubiegłym roku startowaliśmy na dofinansowanie na przejścia dla pieszych, w tym roku jest edycja związana właśnie z tym, z zapobieganiem postawom aspołecznym, monitoring jest do tego bardzo dobrym narzędziem. Natomiast to nie jest tak, że zostaną zamontowane kamery i zostanie wybudowane centrum, przy którym przez 24 godziny na dobę ktoś będzie siedział, bo za 100 tysięcy tego zrobić się nie da, za 283 tysiące tego zrobić się nie da. Jeżeli mielibyśmy mieć, czterech czy pięciu pracowników, którzy by przy tym musieli pracować, to już w trybunie było wyliczone, ile trzeba pieniędzy na jeden etat w przypadku sprzętania. No to tutaj w przypadku patrzenia się w monitor też. Natomiast wtedy na komisji powiedział, że to będzie na takich dokładnie samych zasadach jak teraz, jest to co mają banki, to co mają instytucje. Jeżeli coś się wydarzy, to wtedy pokazywane jest do policji, do prokuratury nagranie z tego dnia i tyle. Na dzień dzisiejszy nie ma możliwości takiej, żeby też utworzyć centrum w Urzędzie Miasta i żeby ktoś przez 24 godziny obserwował te kamery. Niemniej jednak było przecież też pytanie na temat przyszłości. Oczywiście monitoring, przydałby się do zrobienia, niemniej jednak diabeł rozbija się w szczegółach, chodzi o pieniądze. Była zrobiona dokumentacja w 2015 roku, była wstępna zgoda Komendy Wojewódzkiej na to, że centrum było w komendzie w Bielsku, później to zostało cofnięte i temat został zarzucony. W Bielsku, jak Państwo dobrze wiecie, nie ma Straży Miejskiej od kilkadziesiąt lat, tak to trzeba powiedzieć. Czy warto powoływać? Można, warto byłoby porozmawiać o tym na następnych komisjach do spraw bezpieczeństwa, czy taka jest konieczność. Uważa, że mieszkańcy dobrze oceniają pracę policji w Bielsku Podlaskim, niemniej jednak są takie pola, w których policja ma inne zadania do wykonania, aniżeli na przykład sprawdzanie, czy ktoś papierek rzuci w takim miejscu, a nie w innym miejscu. Oczywiście jest to naganne, niemniej jednak też trzeba znać skalę problemu. Projekt ten, który został złożony nie załatwia całości problemu, ponieważ tam było określone, że maksymalne dofinansowanie to jest 100 tysięcy złotych, więc tak zostało ukrojone, żeby te miejsca, w których były zgłoszenia od mieszkańców okolicznych, czy korzystających z przestrzeni rekreacyjnych miasta, właśnie żeby w tych miejscach kamery się pojawiły. Niemniej jednak one będą wykorzystywane w ten sposób, że jeżeli do

jakiegoś zdarzenia dojdzie, wtedy będzie przekazywane nagranie z danego dnia, z danego przedziału czasowego do właściwej służby.

Radny Piotr Ostaszewski zwrócił się z prośbą, jak już będzie robiony taki projekt, to żeby Komenda Powiatowa Policji w Bielsku Podlaskim miała bezpośredni dostęp do tych nagrań, bo czyny przestępcze, czyny karalne są popełniane w weekend. W weekend oczywiście Urząd Miasta nie pracuje, a czas reakcji na dane zdarzenie jest jedną z najważniejszych czynności podjętych do wykrycia sprawcy. Zapytał czy jest taka możliwość? Dodał, że to funkcjonuje w Hajnówce, gdzie na stanowisku kierowania w Komendzie Powiatowej Policji w Hajnówce jest monitoring miejski, nie da się tego 24 godziny na dobę oglądać, ale w przypadku popełnienia jakiegoś przestępstwa bądź wykroczenia, da się na bieżąco sprawdzić przebieg tego zdarzenia i oczywiście podjąć wszystkie czynności zmierzające do ujęcia i wykrycia sprawcy. To działa w innych samorządach. Myśli, że tutaj Pan Komendant również przychyliłby się do tej prośby, tylko nie wie, czy ten projekt to przewiduje. Zapytał, czy mamy taką wiedzę? Bo jeśli tak, to prosi o odpowiedź i czy w ogóle była podjęta jakaś rozmowa z Panem Komendantem?

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski poinformował, że konkurs jest skierowany do jednostek samorządu terytorialnego, więc to musi gmina składać, nie może składać komenda powiatowa. Myśli, że na to pytanie, czy są takie możliwości, żeby to było w komendzie, to Pan Komendant za chwilę odpowie. Zaznaczył, że wniosku nie było pisane gdzie się będzie znajdowało centrum, tylko, że powstanie centrum, no i trzeba rozmawiać. Natomiast jeżeli, jeżeli była informacja o tym, że nie ma etatów do tego przeznaczonych, no to trudno jest znaleźć rozwiązania, ale nie chcę wchodzić w kompetencje Pana Komendanta, Pan Komendant tutaj odpowie. Miasto wniosek złożyło na to, żeby było centrum, żeby były kamery, żeby były doświetlone te tereny, które dzisiaj jeszcze nie są doświetlone.

Radny Piotr Ostaszewski zapytał, czy przed złożeniem wniosku była taka propozycja, czy Urząd Miasta kontaktował się z Panem Komendantem Powiatowym Policji w Bielsku Podlaskim, czy były jakieś rozmowy? Czy teraz po prostu na bieżąco jak już jest złożony wniosek konkursowy, trzeba myśleć, gdzie zostanie stworzone tak zwane centrum do obsługi tego?

Radny Eugeniusz Simoniuk zwracając się do Pana Burmistrza powiedział, że trzeba po prostu się do stołu z Panem Komendantem, uzgodnić i większość mieszkańców Bielska na pewno będzie z tego zadowolona. Tak uczciwie można powiedzieć, nie narzekajmy, obyczaj bezpieczeństwa i u nas w mieście jest na dobrym poziomie i to dzięki naszym służbom Policji Powiatowej, którym po prostu trzeba czasami podziękować. Oni są odpowiedzialni za nasze bezpieczeństwo, za nasz porządek w Bielsku. W imieniu mieszkańców złożył podziękowania Panu Komendantowi. W innych powiatach słysząc, że są problemy, u nas na razie oby gorzej nie było.

Radny Emil Falkowski poruszył dwa tematy. Pierwszy temat to parking przed tym budynkiem w którym sesje się odbywają, mowa o bezpieczeństwie. Ten parking jest odgradzony żółtymi barierami, jeżeli osoba wysiądzie z pojazdu i chce dojść do tego budynku, to musi albo wejść na ulicę, przez ulicę obejść, albo przeciskać się między żółtymi barierami, a stojącymi pojazdami. Nie wspominając już osób, które są niepełnosprawne, czy w stopniu lekkim, czy jakimś mocnym. Zaproponował, aby co któreś miejsce po prostu otworzyć, żeby było dojście, bo na chwilę obecną tego dojścia nie ma. To jest jeden temat, który mieszkańiec wskazał. A drugi to jest bezpieczeństwo o którym rozmawiamy co roku. Wydaje się, że powinniśmy częściej się spotykać, częściej o tym dyskutować, bo jakieś pomysły i pewne problemy się pojawiają. Jeżeli chodzi o ulicę Mickiewicza, od Karmela w stronę do ulicy Północnej, tam ciągle wieczorami jest ta nadmierna prędkość. Nie mamy pomysłu na to. Stwierdził, że zastanawiał się co zrobić, no przecież nie położymy progów zwalniających co chwilę, bo to nie na tym to polega. Można zgłaszać dla policji, no ok, było to zgłaszane rok temu, cały czas jest to zgłaszane, przyjedzie patrol, ustawi się raz na jakiś czas, sprawdzi, ale nie będzie stał tam od rana do

nocy i sprawdzał tej prędkości. Powiedział, że wieczorami jest tam naprawdę przekraczana prędkość i to znacznie. Mieszkańcy boją się z psami wychodzić wieczorem, czy dziecko gdzieś puścić. Jest problem. Trzeba się pochylić nad tym i jakoś to rozwiązać.

Wiceprzewodnicząca Rady Iwona Kołos zapytała, jak sprawdza się w Bielsku krajowa mapa zagrożeń? Jaki procent zgłoszeń obejmuje właśnie ta mapa zagrożeń? Jaki procent wszystkich przestępstw związanych z kradzieżą zostaje wyjaśniony? Jaki procent zostaje udowodniony, skazany? Podkreśliła, że chodzi o procentowość.

Radna Eugenia Kruk powiedziała, że nawet wczoraj mieszkańcy zgłaszali bardzo dużą prędkość, zaczynając już od Mickiewicza 114, 120 na tej krzyżówce, gdzie jest Szkoła Podstawowa nr 4, palenie opon na skrzyżowaniu z Kleberga, to jest normalne. Poprosiła, aby były to zgłoszenia właśnie na mapę zagrożeń, ale część osób z tego nie korzysta, trzeba to sobie szczerze powiedzieć. Stwierdził, że jako, że jest to nie miejska ulica, nie mamy większego wpływu na to, żeby tam ograniczyć prędkość np. stosując progi.

Radny Aleksander Bożko stwierdził, że ma krótkie dwa pytania do Pana Komendanta. Po pierwsze, czy w przypadku oszust na wnuczka wystarczy telefon na 112, bo tak mieszkańcy, szczególnie starsi, myślą i tak chyba robią, czy należy to zgłosić na komendę? Drugie pytanie, czy regułą jest przenoszenie funkcjonariuszy z komendy do komendy. Czy to jest reguła i co to powoduje?

Radny Artur Maciej Żukowski dołączył się do słów Pani Gieni, tylko może trochę rozciągnął dalej na ulicę Mickiewicza w kierunku Narwi. Powiedział, że chodzi o to, że tam nie ma przejść dla pieszych pomiędzy jedną a drugą stroną tej ulicy. Po lewej stronie buduje się całe osiedle domków jednorodzinnych. Powiedział, że dwa razy wysyłał interpelację w tej sprawie bezskuteczną, dlatego prosi o wsparcie Pana Komendanta, bo tam jest teren bardzo niebezpieczny. Bardzo dobrze, że stoją tam patrole które sprawdzają prędkość na tej ulicy, ale nieoświetlone przejścia, nie tyle przejścia, a nieoświetlony ciąg pieszy, a także ciąg rowerowy, to jest dodatkowe zagrożenie już dla tych, którzy idą po tej lewej stronie. Wyobraźmy sobie, jak dziecko ma przejść na drugą stronę ulicy, nie mając pasów do przejścia. To jest cały problem tego miejsca.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski stwierdził, że jeszcze zanim Pan Komendant na te pytania odpowie, tylko powie, że oczywiście komenda wiedziała o tym, że Urząd Miasta będzie składał wniosek, bo jednym z załączników do wniosku jest informacja z Komendy Powiatowej Policji, także tu nie ma takiej możliwości, żeby pracownicy z Urzędu sami wymyślili informacje, które otrzymują z Policji. To jeden z załączników we wniosku. Oczywiście takich załączników jest więcej, proszono też o informacje od dyrektorów na przykład przedszkoli, przedszkola przy Rejtana, żeby od nich też była prośba o uzasadnienie i konieczności zrobienia tego monitoringu w tym miejscu, w przypadku na przykład parku Królowej Heleny, Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3, Dyrektora II Liceum Ogólnokształcącego także jest to dosyć bogata dokumentacja. Ma nadzieję, że wniosek zostanie zaakceptowany i te środki będą przyznane.

Komendant Powiatowej Policji Wojciech Macutkiewicz wrócił pamięcią do 2019 roku i przypomniał pierwszą rozmowę z Panem Burmistrzem. W czasie tej pierwszej rozmowy już wtedy rozmawiali o monitoringu, od tamtej pory opinia, zdanie i warunki się nie zmieniły. Podkreślił, że należy pamiętać o tym, że monitoring, zbieranie informacji jest zbiorem danych osobowych. To nie jest tak prosto, że można gdzieś tam wtyczki jakieś różne robić, podłączać i tak dalej. Z doświadczenia Komendy Miejskiej wie na przykład, że owszem, również tam, tak jak zapewne w Hajnówce, dyżurny ma możliwość przełączenia jednego z monitorów na podgląd monitoringu, ale nie ma możliwości cofnięcia się, nie ma możliwości zgrania jakiegokolwiek materiału bez wiedzy administratora, a administratorem jest miasto. Miasto odpowiada za dane osobowe, za ten cały zbiór danych osobowych, więc też tutaj są różnego rodzaju przeszkody do tego, żeby to traktować swobodnie i

dowolnie. Tak jak deklarował nie widzi możliwości stałego nadzoru nad tym podglądem monitoringu, nie ma takich sił i środków, ale jeżeli będzie taki monitoring i dyżurny będzie mógł w jakimś newralgicznym momencie zerknąć i włączyć podgląd kamery, to jak najbardziej. Z tego co sobie przypomina, to jest tu mowa o współprzetwarzaniu danych osobowych, czy coś takiego i to jest do zrobienia. Jeżeli chodzi o Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa i ulicę Mickiewicza, cieszy się, że widać te patrole. Powiedział, że nie ma danych liczbowych, natomiast mieszkańcy miasta Bielsk Podlaski zaglądają na tą stronę internetową, odznaczają zagrożenia. Najwięcej zagrożeń dotyczy kwestii związanej właśnie z prędkością, kwestii związanych z infrastrukturą drogową oraz spożywaniem alkoholu w miejscach niedozwolonych. To są takie trzy kategorie, które są zaznaczone najczęściej. Jeżeli chodzi o prędkość i wyścigi samochodowe, są to kategorie, które Krajowa Mapa przewiduje i należy zdawać sobie sprawę, to dotyczy nie tylko Bielska, ale też np. i dziewiętnastki, wszyscy wiemy, gdzie lokalnie na przykład dochodzi do przekroczeń prędkości. Ktoś coś zaznaczy na krajowej mapie, kierowane są tam patrole, kierowane są większe siły i środki przez jakiś okres czasu. Sytuacja się uspokaja, patrole przenoszone są gdzieś w różne inne miejsca, bo tych patroli jest ograniczona ilość, po czym za chwilę znowu widzimy, że jest zaznaczone i wracamy w te miejsca. Ma świadomość, że pewne rzeczy się nie skończą. Wszyscy wiemy na przykład, że w Proniewiczach przy przejeździe tam stoi radar i często stoją policjanci ruchu drogowego i cały czas tam jest przekraczana prędkość. Wszyscy o tym wiedzą. I tak jak mówi, patrole są kierowane, są widoczne, sytuacja się uspokaja, minie trochę czasu i trzeba tam wracać. Podobnie może być tutaj, także prosi się nie zrażać, zaznaczać, a policjanci będą. Po zgłoszeniu uruchamiane procedury, w ciągu kilku dni potwierdzamy takie zagrożenie i potem przez przynajmniej okres dwóch tygodni tak zwane karty zadania doraźnego są wprowadzane i policjanci są tam częściej niż gdziekolwiek indziej. Powiedział, że oczywiście przekaże nowemu naczelnikowi ruchu drogowego, on się cały czas jeszcze wdraża, więc to też będzie problem, na który zwróci jego uwagę. Jeżeli chodzi o kolejne pytanie dotyczące tych ruchów kadrowych, tych takich fluktuacji. Otóż policjanci awansują, przechodzą do wyższych jednostek. Policjanci zmieniają miejsca zamieszkania, więc również koszty dojazdów, żeby zredukować, zmieniają jednostki. Albo po prostu chcą pracować w jakimś innym miejscu, jest taka możliwość. Tutaj właśnie w tej chwili komenda pozyskała nowego naczelnika ruchu drogowego, poprzedni odszedł na zaopatrzenie emerytalne. Nowy naczelnik ruchu drogowego pracował w Komendzie Wojewódzkiej przez lat bodajże 7, wcześniej w Komendzie Miejskiej Policji w Białymstoku, także dojeżdża do Bielska, jest on dla komendy zyskiem. Powiedział, że w latach poprzednich też bielscy policjanci, naczelnicy awansowali, bo Pani Wicekomendant w Łapach i Pan Komendant komisariatu w Zabudowie zostali po prostu awansowani i zabrani z Bielskiej komendy. Takie ruchy, fluktuacje są zwykłe, normalne. Co więcej, to też świadczą o tym, że ci policjanci są doceniani, jeżeli są zabrani do wyższych jednostek albo właśnie awansowani na stanowiska kierownicze. Kolejne pytanie dotyczące kradzieży. Jeżeli chodzi o wykrywalność kradzieży, kradzieży jako czynów, czyli takie zaboru mienia, które warte jest więcej niż 800 złotych, to w ubiegłym roku było 71 i wykrywalność dla tej kategorii ukształtowała się dość wysoko, bo to było, jak pamięta 74%. Czyli mniej więcej 3/4 kradzieży zostało wykryte. Dużo kradzieży dotyczy rzeczy drobnych, czyli takich jakichś elementów jak elektronarzędzia, czy drobne ilości gotówki, natomiast problemem w skali ogólnokrajowej, są kradzieże w dyskontach, w sklepach, gdzie dochodzi do kradzieży drogiego asortymentu, takiego jak na przykład perfumy. 3-4 buteleczki niewielkie perfum kosztują około 1000 złotych. Przyjeżdża ekipa 2-3 osób z innego województwa, czy z innego powiatu i ładuje to sobie do takiej torby z folią, dokonując kradzieży. Tutaj jest właśnie ta dość dużą wykrywalność dzięki temu, że są zabezpieczone monitoringi, natomiast utrudnieniem istotnym jest to, że to są grupy przyjezdne. One przyjeżdżają, jeżdżą po całym województwie i nieraz przyjeżdżają do innego województwa. Nie mamy programów rozpoznających twarzy, nie mamy takich, baz danych, które by powodowały, że jest oczywistym, że jeżeli mamy wizerunek osoby, to od razu ona zostanie ustalona. Bazujemy na wymianie informacji z innymi jednostkami i tak tutaj wykrywalność jest całkiem wysoka. Jeżeli chodzi o przestępstwa na wnuczka, to jednym z elementów tego sposobu działania sprawców jest to, że oni polecają, żeby w trakcie rozmowy wycisnąć numer 112. Ale tak jak mówił poprzednio, owszem, ale rozłączamy się. Jeżeli możecie Państwo zrobić taki eksperyment rozmawiając z kimś

przez telefon, wycisnąć numer 112 i zobaczyć co się dzieje. Nic się nie dzieje. Ta osoba, która do Was dzwoni przekazuje telefon innej osobie, która markuje, że działa w imieniu Centrum Powiadomienia Ratunkowego. Telefon 112 jest wystarczający do tego, żeby powiadomić służby, ale zaznaczył, że trzeba się rozłączyć. usłyszeć sygnał, wtedy wybrać numer 112 i wtedy wiemy, że faktycznie rozmawiamy z Wojewódzkim Centrum Powiadomienia Ratunkowego. Należy też pamiętać, bo sprawcy to wykorzystują tę wiedzę, że numer 112 nie jest obsługiwany przez policję. Gdybyście zadzwonili na 112 i chcieli zapytać, czy w komendzie w Bielsku pracuje Macutkiewicz powiedzmy, tam nikt nie ma takiej wiedzy, bo to jest Centrum Powiadomienia Ratunkowego. oni, obok nich nie siedzi policjant, który oni potwierdzają. To jest zupełnie zewnętrzny podmiot. Oni dotrzymując taką informację, drogą komputerową, zakładają tak zwaną formatkę, przysyłają naszemu dyżurnemu elektronicznie informację o zdarzeniu i dyżurny podejmuje działanie. Sprawcy przestępstw na wnuczka liczą, że osoby myślą, że dzwonią na policję i tak dalej, a to w ogóle nie ma miejsca. I gdyby osoby wiedziały, że 112 to nie jest numer na policję, tylko do Centrum Powiadomienia Ratunkowego, to już w tym momencie domyśliłyby się, że to jest oszustwo. Powiedział też, że w każdym momencie zaprasza do komendy, czasami pokrzywdzeni przychodzą mając dosłownie połączenie i to jest najbardziej optymalny wariant, bo najtrudniejsze do wykrycia i ustalenia, czy chociażby zabezpieczenia tych pieniędzy są sytuacje, kiedy policjanci dowiadują się po kilku dniach. Powiedział, żeby zebrani wyobrazili sobie na przykład, że ktoś robi przelew, oszukańczy na konto czyjeś. Jeżeli szybko się zorientuje, sam powiadomi bank, to już w tym momencie bank może ten przelew zablokować. Jeżeli przyjdzie na policję, policja również zwraca się do banku i blokuje te przelewy. I zdarza się nieraz, że kilkadziesiąt tysięcy złotych uda się zatrzymać. Jeżeli jednak policja dowiaduje się po dwóch, trzech dniach, albo wypłata była, tak jak tutaj pokazywał, na blika, to tych pieniędzy już nie ma. I z odzyskaniem tych pieniędzy tylko teoretycznie jest to możliwe. One przechodzą przez jedno, drugie, trzecie konto, to już te czynności z ustaleniami trwają.

Radna Danuta Karniewicz powiedziała, że była osobą, którą chciano oszukać na policjanta. Dzwoniono do niej mówiąc, że znaleźli jej dowód osobisty, tam jest podpisane konto i konto jest zagrożone i dlatego też pyta o to, jak dużo osób uległo próbom oszukańczym. Poinformowała, że na 112 zadzwoniła jak się rozłączyli, powiedziano że ma przyjść na policję złożyć oświadczenie jak to wyglądało, była dziewiątą osobą w tym dniu. W tym dniu dziewięć osób próbowano oszukać, nikt się nie dał nabrać.

Radny Piotr Ostaszewski stwierdził, że co do monitoringu to musi chyba podać gotowe rozwiązanie. Administrator danych, czyli Urząd Miasta, może udzielić zgodę na ich przetwarzanie Komendzie Powiatowej Policji w Bielsku Podlaskim. Po odpowiednich szkoleniach funkcjonariuszy można cofać monitoring do określonego czasu i wykorzystać to do wykrycia sprawcy. Jeszcze tutaj Pan Burmistrz nie odpowiedział na jedno z pytań. Ile kamer tych ma być właśnie w parku miejskim?

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski stwierdził, że odpowie na piśmie, ponieważ teraz nie pamięta dokładnej liczby, bo to jest w czterech różnych lokalizacjach.

Radna Eugenia Kruk powiedziała, że poprzednio nie zwróciła uwagi jeszcze na jeden rodzaj przestępczości, która radną interesuje, cyberprzestrzeń. Czy również policja ma takie działania i w jaki sposób to się odbywa? Czy dotyczy to młodych ludzi, czy w ogóle jest taki problem na terenie naszego miasta?

Komendant Powiatowy Policji Wojciech Macutkiewicz stwierdził, że policja jakby dostrzegając ten problem, powołała cały pion zwalczania cyberprzestępczości ten wydział się tworzy na poziomie komendy wojewódzkiej. Spora część przestępstw przeniosła się do internetu, do tej rzeczywistości wirtualnej. Wiele przestępstw może być popełnionych za pomocą właśnie internetu, dlatego nie ma takiej oddzielnej statystyki, która by powiedziała ile zostało dokonanych przestępstw, czy usiłowanych właśnie za pomocą tej wirtualnej rzeczywistości. Oszustw było 130 w ubiegłym roku, z

czego bodajże, jak pamięta, 17 odbyło się poprzez typowe oszustwo internetowe, czyli gdzie sprawca działał na systemy informatyczne i bez udziału człowieka. To jest artykuł 287 Kodeksu Karnego. Natomiast takimi przestępstwami też są groźby karalne, stalking. Były też wykryte przestępstwa związane z pedofilią, z pornografią dziecięcą, były tutaj tymczasowe areszty, były osoby zatrzymane. Tu akurat ma na myśli jedną sprawę, gdzie sprawca pochodzi spoza naszego województwa, ale był tutaj u nas, został zatrzymany w czasie przeszukań. Zabezpieczono właśnie nośniki z materiałami pedofilskimi i do tego jeszcze narkotyki. To są typowe przestępstwa dokonywane właśnie w przestrzeni cybernetycznej. Powiedział, że też spotykał się z zgłoszeniami kradzieży wirtualnych przedmiotów, ponieważ młodzież, która gra, uzyskuje, jakieś narzędzie do tej gry, ono ma realną wartość i ono może zostać skradzione, mimo, że jest to tylko zapis. Część też przestępstw polega na fałszywych inwestycjach bitcoiny, czyli osoby, które chcą zainwestować, reagują na ogłoszenia, po czym są od nich wyłudzone pieniądze pod hasłem, że inwestują w jakieś giełdzie, całkowicie wirtualnie. Przekazują po prostu pieniądze i tracą je, więc internet stał się takim miejscem, gdzie liczba tych przestępstw ich zagrożenie jest duże i prędzej ktoś się włamie do komputera niż do mieszkania. Prędzej okradnie nas ktoś w drodze internetowej, niżelibyśmy musieli się obawiać, że dokona kradzieży z włamaniem.

Przewodniczący Rady Andrzej Roszczenko powiedział, że lista dyskutantów została wyczerpana, podziękował Panu Komendantowi za udział w dzisiejszej sesji i wysłuchanie pytań, próśb i zaprosił na kolejne spotkania.

Wobec braku zgłoszeń do dyskusji, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko zamknął dyskusję i poinformował, że Rada Miasta zapoznała się z informacją o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście Bielsk Podlaski w 2023 r.

6. Informacja o stanie bezpieczeństwa przeciwpożarowego na terenie miasta Bielsk Podlaski w 2023 r.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 6 porządku obrad dotyczy Informacji o stanie bezpieczeństwa przeciwpożarowego na terenie miasta Bielsk Podlaski w 2023 r. (informacja stanowi załącznik nr 6 do protokołu). Obecny jest Pan Komendant Wojciech Kusznerko. Komisje Rady Miasta zapoznały się z przedstawioną informacją. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radna Danuta Karniewicz podziękowała Panu Komendantowi za bardzo szczegółowy opis stanu bezpieczeństwa. Powiedziała, że jest jedną z mieszkanek zatorza i ciągle przeklina te nieszczęsne korki. Teraz w przedkładanej informacji zostało bardzo szczegółowo opisane, że 9076 pociągów przejechało w ubiegłym roku przez nasze miasto i średnio 25 pociągów dziennie przez nasze miasto przejeżdża. W 2023 roku przejechało również 180 pociągów przewożących towary niebezpieczne, czyli nie jest to tak jasno, prosto, mimo wszystko zagrożenie istnieje. Na terenie naszego miasta są dwa zakłady, firmy spożywcze i radną bardzo interesuje ta firma, która działa vis a vis jej, bo mieszka przy Wojska Polskiego, jest firma Laktopol. Laktopol w tej chwili jest bardzo uciążliwy, że naprawdę mieszkańcy spać nie mogą. Dzwonią do radnej i pytają co robić? Powiedziała, że razem z mieszkańcami pisze do WIOŚ-u, do weterynarii, bo to podlega tam coraz częściej. Podkreśliła, że są tam odory różnego rodzaju, a ostatnio jakiś biały nalot. Koleżanka umyła samochód, rano wsiadać do samochodu, samochód jest cały pokryty jakąś białą mazią i kto pomoże to określić, czy ta maź jest szkodliwa? Czy ta maź będzie akurat uszkadzać organizm? Czy ma toksycznie działała na nasze zdrowie? Czy ta maź będzie uszkadzać lakier samochodów? Powiedziała, że już nie wie gdzie z tym się udać i kto może pomóc. Zapytała, czy straż mogłaby w tej kwestii coś pomóc, kto te badania robi? Wypadałoby zebrać z samochodu tą maź twardą taką, bo jeżeli jest sucha, to ta maź robi się chropowata, tak jak po takiej tarce jeździmy palcami. Szyby się nie umyje wodą, trzeba po prostu chusteczkami dokładnie wycierać szybę samochodową. A jeżeli jest mokro, to się wszystko lepi.

Większość mieszkańców zatorza ma problem. Zapytała, czy Pan Komendant pomoże coś? Mieszkańcy siedzą i słuchają, oglądają Radę Miasta, słuchają i bardzo prosili, żeby ten problem dzisiaj poruszyć.

Radna Eugenia Kruk odniosła się do tematu Laktopolu i powiedziała, że nie tylko samochody, ale również panele fotowoltaiczne przestają działać na skutek tego, że osadza się właśnie ta maź, osad jakiś, nie wie jak to nazwać. Odniosła się również do tematu 29 pociągów wysokiego ryzyka. Zapytała, czy straż otrzymuje informacje, kiedy taki transport się odbywa i czy w jakiś sposób zabezpiecza te transporty?

Radny Krzysztof Grygoryk poruszył temat naszych warunków atmosferycznych, które są i wysokiego stanu wód gruntowych. Jak straż radzi sobie z podtopieniami, bo na pewno jest w ostatnim czasie mnóstwo wyjazdów do zgłoszeń? Czy planowane są jakieś inwestycje co do ilości pomp? Zapytał, czy jest tyle zgłoszeń, że po prostu jest ciężko się wyrobić, żeby obsłużyć wszystkie te zapotrzebowanie naraz? Powrócił też do tematu stanu wód gruntowych, który się podnosi. Bielsk leży w takiej lokalizacji, w jakiej leży, czy straż planuje na przyszłość jakieś działania żeby zwiększyć zakres sprzętu?

Radny Tomasz Hryniewicki w nawiązaniu do tematu jaki zgłaszał na Komisji do Spraw Inwestycji, a mianowicie prośby o udostępnienie protokołów z przeglądu hydrantów z terenu naszego miasta Bielski Podlaski. Zaznaczył, że takich protokołów do tej pory nie otrzymał, prawdopodobnie też może ich w ogóle nie otrzymać. Zaznaczył, że nie otrzymał również informacji czym to jest spowodowane, może tylko domniemywać że takich protokołów być może na przykład nie ma. Powiedział, dowiedział się, że przed 2014 rokiem był taki młody, ambitny radny, który bardzo dopytywał się i prosił również o przegląd hydrantów na terenie miasta. Radny, któremu się udało zmobilizować ówczesnego burmistrza, aby taki przegląd się odbył, byłby to Pan radny Jarosław Borowski. Stwierdził, że po kilku latach, kiedy został radnym, to był rok bodajże 2015 r., to prosił o przegląd hydrantów w dzielnicy tzw. zatorze. Tak nieszczęśliwie się zbiegło, że w tym samym czasie po prośbach radnego doszło do pożaru domu jednorodzinny przy ulicy Kościuszki. W tym pożarze zginęło małe dziecko. Ten przegląd hydrantów się odbył. Wykonano kilka wymian niesprawnych hydrantów, zostały one przejrane. Jednakże od tamtej pory, rozmawiając z mieszkańcami, jeżdżąc ulicami miasta, nie widział ani razu, żeby ktoś przy tych hydrantach cokolwiek robił. Hydranty są pootwierane, są w takim dość nieciekawym stanie. Dlatego przypomniał rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 14 lipca 2010 roku w sprawie przeciwpożarowego zaopatrzenia w wodę, Dziennik Ustaw nr 124, pozycja 1030: hydranty zewnętrzne powinny być poddawane przeglądom i konserwacji przez właściciela sieci wodociągowej i przeciwpożarowej. Powiedział, że Pan Burmistrz jest właścicielem tych hydrantów i tej sieci, więc no tu adekwatnie do tego takie przeglądy raz do roku powinny być robione, niewyrętkowo, a naprawę rzetelnie, być może też przy zgłoszeniu wcześniejszym, nawet na pewno przy zgłoszeniu do Państwowej Straży Pożarnej. Uważa, że może zostanie oddelegowany jakiś też pracownik straży, tak żeby wspólnie takie przeglądy się odbyły i żeby te nasze bezpieczeństwo przeciwpożarowe było naprawdę na wysokim poziomie i żebyśmy traktowali te sprawy naprawdę poważnie, bo takie właśnie zdarzenie, jak tu wspominał, z tego 2015 roku i śmierć niewinnej osoby i wtedy stajemy wszyscy przed dylematem, czy nie można było temu zapobiec.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski odpowiadając na zarzut, że radny nie otrzymał odpowiedzi wyjaśnił, że wystąpił do Przedsiębiorstwa Komunalnego i dzisiaj przed wyjściem na sesję zadzwonił do Pana Prezesa i zapytał dlaczego nie ma jeszcze tej informacji. Otrzymał wiadomość, że pracownik, który za to odpowiada jest na zwolnieniu lekarskim i tylko jak wróci ze zwolnienia lekarskiego, taka informacja zostanie radnym przekazana. Nie wie kiedy wróci ze zwolnienia, ale tą informacją się dzieli, którą dzisiaj o godzinie 8.40 otrzymał.

Radny Emil Falkowski stwierdził, że w Polsce coraz więcej jeździ aut elektrycznych. Czy Pan Burmistrz ma jakąkolwiek wiedzę, czy w naszym mieście planowana jest budowa jakiejś stacji ładowania,

takiego zewnętrznego, że ktoś będzie mógł podjechać, załadować, naładować ten pojazd, zapłacić i odjechać? Zwracając się do Pana Komendanta zapytał, czy w roku poprzednim, czyli 2023, były jakieś wypadki z udziałem aut elektrycznych, jakieś pożary, wyciek kwasów z akumulatorów? Zapytał też jak straż pożarna jest przygotowana na te ewentualności? Stwierdził, że nawet nasze miejskie autobusy są elektryczne i chciałby wiedzieć, czy mieszkańcy mają się czego obawiać?

Radny Tomasz Hryniewicki zwracając się do Pana Burmistrza powiedział, że jako organ właścicielski, powinien wymagać, żeby to było taką sztywną i stałą procedurą to, że Pan Burmistrz dostaje informacje od spółki miejskiej Przedsiębiorstwa Komunalnego, gdzie jest zakład wodociągów, co roku i tą informację, jeżeli Pan stwierdzi, że powinien ją przedstawić dla radnych, przedstawia tak, że zostały poczynione prace, został wykonany przegląd, wymieniono przykładowo ileś tam hydrantów, kilka naprawiono i wszystko w ppoż naszym jest okej. Uważa, że proszenie o coś, co daniem radnego powinno być z automatu przekazywane dla Pana Burmistrza, to jest takie już troszkę niecelowe, no to tak trochę więcej determinacji w sprawie by doradzał.

Wiceprzewodnicząca Rady Iwona Kołos podziękowała Panu Komendantowi za wielką życzliwość jego pracowników, naszych bielskich strażaków, jeśli chodzi o dzieciaki, które szczególnie w okresie letnim przychodzą do komendy. Świetna jest ta salka Ognik, może trochę coś tam się zmieni, może coś będzie unowocześnione. Naprawdę zawsze można liczyć na to, że pracownicy się przyłożą, zorganizują coś fajnego, każde półkolonie, każdy jakiś taki letni wypoczynek, to oczywiście idziemy w kierunku straży pożarnej, bo na straż zawsze możemy liczyć. Jest to świetnie przygotowane i ku wielkiej radości dzieciaków. Druga sprawa, podziękowała za to, że strażacy nie odmawiali pomocy na zatorzu, jeśli chodzi o wypompowywanie wody, czy to z posesji, czy to z ogrodów, czy z domów. Sama był świadkiem strażackich interwencji, także bardzo, bardzo dziękuję za to, że mieszkańcy, którzy dzwoniли na 112 od razu, dosłownie po minucie, jeżeli był taki samochód wolny otrzymywali pomoc. Interwencja była bardzo szybka, także mieszkańcy byli nawet zaszokowani pozytywnie, że jest taka pomoc, takie wsparcie. Powiedziała, że popiera słowa Pani Danuty, bo te nasze zatorze nieszczęsne, nie tylko, że się topi, to jeszcze mieszkańcy są obsypywani tym pyłem, także proso o takie poważne podejście do tematu. Może Pan Komendant jest w stanie jakkolwiek pomóc, bo mieszkańcy odbijają się o różne drzwi i z tego powodu naprawdę zatorze ma ogromny problem

Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej Wojciech Kusznerko powiedział, że nie okazji być na komisji, tam był jego zastępca, pewnie na część pytań też odpowiadał, natomiast postara się... już nie będzie odnosił się do podsumowania tutaj informacji, bo widzi, że radni wnikliwie ją przeanalizowali, więc tylko powie, tak pod kątem województwa, jako ciekawostkę, tego nie było w informacji, w powiecie jest w miarę spokojnie. Jesteśmy w województwie na dziesiątym miejscu, jeżeli chodzi o ilość zdarzeń. Ta ilość zdarzeń w porównaniu do roku 2022 spadła o 18. Pożary kształtują się na poziomie 25%. Pozostałe zdarzenia są to inne miejscowe zagrożenia. Jeżeli chodzi o te pytania, postara się odpowiedzieć, jeżeli taką wiedzę posiada. Jeżeli chodzi o pociągi niebezpieczne i przejazd tych materiałów niebezpiecznych, oczywiście takie informacje do komendy docierają, ale to się odbywa płynnie. Straż tam nie jest na zabezpieczeniu, tak jak lotniskowa straż pożarna przy każdym tankowaniu samolotu gdzieś tam podjeżdża i czuwa. Po prostu to się odbywa płynnie. Jeżeli nic się nie dzieje, te transporty przejeżdżają przez nasz teren i nie ma tutaj żadnej informacji o tym, czy coś się stało, to to się odbywa płynnie. Jeżeli chodzi o zakład Laktopol, to zakład ten to już w tamtym roku na podsumowaniu właśnie mówił o tym, że tam generalnie tylko właściciel się zmienił. Zakład już istnieje od jakiegoś czasu. Trzy lata temu tam był pożar dosyć poważny, więc ten zakład jest to zakład o podwyższonym ryzyku, jeżeli chodzi o działania straży, nawet ze względu na to, że to są budynki dosyć wysokie. Te składowanie, produkcja tego mleka w proszku odbywa się na dosyć dużych wysokościach i nawet tam jest, jeżeli chodzi o nasze działania, utrudniony dostęp. Powiedział, że w tamtym roku były tam prowadzone ćwiczenia wspólnie z jednostką ratowniczą nr 1 w Białymstoku i Komendą Powiatową w Hajnówce właśnie pod tym kątem dostępności do wszystkich tych najwyższych miejsc. Był dysponowany podnośnik 32-metrowy i on jeszcze do końca nie jest

wystarczający, tam niewiele brakuje, więc zasięg prądów gaśniczych sobie z tym poradzi. Natomiast nie jest jeszcze to taka wysokość, do której tam bezpiecznie i bez problemu można dotrzeć. Poinformował również, że w tym roku właśnie taki podnośnik, drabinę 32- metrową komenda w Bielsku Podlaskim dostanie, to będzie na przełomie maja, może czerwca. W tej chwili pracownik z bielskiej komendy wybiera się właśnie na wizytację specyfikacyjną do firmy Rosenbauer do Niemiec, gdzie będzie właśnie oglądał taką drabinę, która do nas ma trafić w tym roku. Stwierdził, że komenda ma podnośnik 25-metrowy, będzie miała drabinę 32-metrową, więc zasięg działań będzie jeszcze lepszy. Oprócz tego zakładu Lektopol pozostałe budynki nie wymagają takich wysokości, więc myśli, że dla bezpieczeństwa naszego powiatu tutaj to na plus. Natomiast jeżeli chodzi o te zanieczyszczenia, do straży pożarnej trafiają tylko zgłoszenia o zanieczyszczeniach na ciekach wodnych, które też pojawiają się prawdopodobnie z tej firmy i strażacy na to reagują. Jeżeli chodzi o te pyły, o te zanieczyszczenia, o ten zapach, to można usiąść, wspólnie porozmawiać i jakieś stanowisko wypracować, ale na tą chwilę straż pożarna reaguje na jakieś zagrożenie, które się dzieje w danej chwili i które do straży wpływa. Zazaczył, że straż pożarna sama nie może interweniować. Zazaczył, że mieszkańcy, czy rada może próbować coś z tym robić, prosić o jakieś wyjaśnienie. Jeżeli chodzi o te podtopienia tutaj na zatorzu, to jest sporo tych zgłoszeń ostatnio, wody i opadowe i te, które są po zimie w tym roku, są dosyć spore. Powiedział, że było robione takie rozpoznanie operacyjne, oficerowie jeździli w poprzednim tygodniu, oglądali te takie miejsca najbardziej niebezpieczne. No i generalnie, jeżeli chodzi o jakieś takie sytuacje dosyć poważne, to nie jesteśmy zagrożeni, woda na Narwi i w Płoskach już powoli opada, te wszystkie wody gruntowe też powoli gdzieś tam się stabilizują. Natomiast dużo interwencji było tam w okolicach właśnie stadionu, w okolicach zatorza. Jeżeli chodzi o ilość pomp i sprzętu, to straż jest dobrze zaopatrzona, bo i w tamtym roku dzięki właśnie pomocy radnych została zakupiona kolejna pompa szlamowa, która jest przystosowana do wypompowywania zanieczyszczonej wody. Czasami jest problemem z ilością tej wody, czyli głębokością, czasami rozlewisko jest duże, ale to jest niewielka głębokość i po prostu pompy od 3 do 5 centymetrów są w stanie odpompować jeszcze, natomiast jeżeli to jest płycej, no to już po prostu sprzęt sobie z tym nie poradzi, ale jeżeli chodzi o ilość sprzętu, o zabezpieczenie, to straż pożarna jest przygotowana i oczywiście będzie pomagać. Kolejne pytanie tutaj padło pod kątem zdarzeń z samochodami elektrycznymi, na takie zdarzenia oczywiście jesteśmy przygotowani. Te pojazdy wkraczą dosyć szybko, coraz więcej ich się pojawia. Powiedział, że to są trudne akcje, ponieważ samo ugaszenie samochodu to nie jest wszystko, to straż pożarna jest w stanie zrobić bardzo szybko, natomiast potem wygaszenie tych baterii, które są nagrzane do pewnej temperatury, to jest proces długotrwały. Na naszym terenie nie było takiego zdarzenia, natomiast przekazywane są informacje z kraju i cały czas prowadzone są analizy, cały czas strażacy się uczą i cały czas analizują to, co koledzy robili gdzieś na terenie kraju, no i z analiz wynika, że te akcje trwają czasami bardzo długo, kilka godzin albo nawet kilkanaście. Oczywiście samochód jest cały czas schładzany, ta część z akumulatorami, z bateriami, cały czas jest monitorowana temperatura tych baterii, no i to głównie na tym, na tym polega, bo samo ugaszenie to nie jest problem, tylko potem spowodowanie, żeby ta temperatura tych baterii zaczęła spadać, to zajmuje jej dużo czasu i to jest głównym niebezpieczeństwem. Powiedział, że w tamtym roku były przeprowadzone ćwiczenia, jeżeli chodzi o te nowe dwa autokary elektryczne, które się pojawiły w mieście, w celu rozpoznania właśnie, co to jest za sprzęt, gdzie się znajdują te akumulatory, jakie stanowi zagrożenie, jak współpracować ewentualnie tutaj z kierowcą podczas takiego zdarzenia. Ćwiczenia były robione w zajezdni, wic sprzęt został sprawdzony i straż pożarna jest przygotowana do działań, obyśmy nie musiały takich działań prowadzić.

Z tego miejsca podziękował Panu Burmistrzowi, całej Radzie za wsparcie, które w tamtym roku komenda uzyskała. Dzięki tej pomocy zostały zakupione m.in. dwa samochody, jeden lekki rozpoznawczy, drugi operacyjny. Udało się również dokupić sprzęt specjalistyczny m.in. kamerę nową termowizyjną, która m.in. może być wykorzystywana podczas takich działań z udziałem samochodów elektrycznych. Został zakupiony trap ratowniczy, który będzie wykorzystywany przy trudnych akcjach w zdarzeniach, gdzie biorą udział samochody ciężarowe, bo to jest taki podest duży, gdzie można wtedy dojść do kabiny, czy do innych części samochodu, które stanowią utrudnienia

dostęp. Między innymi za pieniądze z tego wsparcia udało się kupić duży zbiornik na wodę 13 m³, który będzie mógł być wykorzystywany przy pożarach dużych powierzchni, pożarach lasów, gdzie potrzebne będzie podawanie wody na duże odległości i przepompowywanie. Złożył serdeczne podziękowania za wsparcie i poprosił o dalsze wsparcie, no bo czasami z własnego budżetu komenda nie jest w stanie wszystkiego zapewnić, żeby te bezpieczeństwo było w powiecie zachowane.

Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Piotr Selwesiuk powiedział, że chciałby odnieść się do słów Pana Radnego Hryniewickiego, które są co do meritum nieprawdziwe. Nie wiemy, na jakiej podstawie Pan Radny Hryniewicki twierdzi, iż śmierć małego dziecka, która miała miejsce już dobrych kilka lat temu, wtedy jak prezesem w przedsiębiorstwie był Pan Prezes Ostaszewicz, miała coś wspólnego z niesprawnością hydrantu. Powiedział, że Pan radny, posługuje nieprawdą. Otóż przeglądy sprawności są robione, taki wykaz jest w zakładzie wodociągów i kanalizacji. Jeżeli Pan radny chce taki wykaz otrzymać, to zaprasza do zakładu wodociągów i kanalizacji. A po trzecie, nie ma żadnego terminu ustawowego, który by mówił o tym, że jako prezes czy jako zakład wodociągów, na żądanie radnego ma odpowiadać w ciągu dwóch, czy trzech dni. Zazaczył, że pismo z Urzędu Miasta odnośnie wykazu przeprowadzonych badań otrzymał w zeszłym tygodniu, w piątek, a Pan radny na bazie domniemań nieprawd buduje alternatywną rzeczywistość. Pracownicy przedsiębiorstwa pracują i poprosił, aby ich w ten sposób nie oczerniać.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski odpowiedział jeszcze na pytanie Pana radnego Falkowskiego, odnośnie możliwości budowy stacji ładowania przez podmioty zewnętrzne na terenie miasta. Było kilka zapytań, ale jak osoby potencjalnie zainteresowane dowiedziały się, że jest to strefa nadzoru konserwatorskiego, to nie są zainteresowane przeprowadzaniem takich inwestycji w najbliższym czasie. Także na ten moment nic mu nie wiadomo, żeby jakiś podmiot zewnętrzny na terenie Bielska chciał budować ogólnodostępne stacje ładowania, no bo musiałby wystąpić do urzędu o warunki zabudowy, musiałby uzyskać te warunki zabudowy. Natomiast były luźne zapytania o wskazanie różnych lokalizacji, w pobliżu miejsc parkingowych, w pobliżu, gdzie jest dużo samochodów osobowych, no wiadomo, centrum miasta, nie tylko centrum, ale od ulicy Kolejowej do ulicy Widowskiej, od ulicy Dubicze do ulicy Żeromskiego, to jest strefa konserwatorska i to powoduje, że nie ma jakby chęci drogi przez mękę i robienia takiej inwestycji. I jeszcze odpowiedział na pytanie Pana radnego Ostaszewskiego. 15 kamer, 6 w Parku Królowej Heleny, po 3 w pozostałych parkach.

Radny Tomasz Hryniewicki odniósł się do słów Pana Prezesa Selwesiuka. Wyjaśnił, że to pytanie było do Burmistrza, a nie było kilka dni temu, tylko było tydzień temu podczas pracy komisji. Uważa, że wszystkie rzeczy, którymi zajmuje się Przedsiębiorstwo Komunalne dla transparentności, dla rzeczowości, dla profesjonalizmu firmy, powinny być umieszczane na stronie internetowej dla mieszkańców. Co do tej strony internetowej ma naprawdę dużo zastrzeżeń, tylko, że każda rzecz wyartykułowana w stosunku do Przedsiębiorstwa Komunalnego, do pana Prezesa, od tych wielotysięcznych zarobków, poprzez inne rzeczy, w Panu Perezie wywołuje taką dziwną agresję. Jest to nie pierwszy raz, swego czasu słyszał tu dobre takie słowa, że Bielsk to nie taka mała wieś tutaj pod Bielskiem. Zazaczył, że nie podpisywał się pod tym, ale tak słysząc ton wypowiedzi Pana Prezesa, chyba się pod tym podpisze. Odnosząc się tego, co Pan Prezes i w jakim trybie powinien udostępniać powiedział, że owszem terminu nie ma, ale żeby był może bardziej taki zadarty w boju, to ja by przyszedł do Pana i jako radny, by zażądał natychmiastowego wydania takich dokumentów. Stwierdził, że jednak tego z wrodzonego taktu i kultury nie robi, więc tutaj poprosił, aby nie zarzucać krótkiego terminu, bo takie rzeczy to podejrzewa, że kwestia kliknięcia w odpowiedni folder, tak samo wysłania w dzisiejszych czasach na mail do Pana Burmistrza i do radnego jako do osoby zainteresowanej, to naprawdę nie jest żadna wielka praca.

Rany Piotr Wawulski zapytał w jakim trybie Pan Prezes wystąpił? Czy miał pozwolenie Pana Burmistrza? Czy każdy może się połączyć na sesji Rady Miasta, czy tylko Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego i Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta? Druga kwestia, to powiedział, że

będzie protestował za każdym razem, jeżeli będzie taki ton dyskusji. Radny ma prawo pytać, ma obowiązek pytać. Stwierdził, że rozumie, że Pan Prezes pokazał panu Burmistrzowi miejsce w szeregu, to jest przykre, to co tu się wydarzyło. Uważa, że Pan Prezes Ma dokument, a Pan Burmistrz musi ubiegać się o ten dokument, aby odpowiedzieć dla radnego. I się Pan Burmistrz musi tłumaczyć się z niewywiązania, bo jako radny zrozumiał, że Pan Prezes ma ten dokument przed sobą i zaprasza Pana radnego nawet w tej chwili, żeby zobaczył ten dokument, a Pan Burmistrz nie może go uzyskać. Zapytał, czy ta sytuacja nie dziwi Pana Burmistrza? Odniósł się jeszcze do przyjscia radnych na spotkanie do biura Przedsiębiorstwa Komunalnego, z tego co wie, to Pani Danuta Karniewicz jako radna odbiła się od drzwi, bo nie była umówiona z Panem Prezesem.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że wyraził zgodę na to, otrzymał informację, że Pan Prezes chce udzielić odpowiedzi, więc żeby Państwo mieli odpowiedź, to udzielił głosu Panu Prezesowi.

Wobec braku zgłoszeń do dyskusji, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko zamknął dyskusję i poinformował, że Rada Miasta zapoznała się informacją o stanie bezpieczeństwa przeciwpożarowego na terenie miasta Bielsk Podlaski w 2023 r.

Podziękował Panom Komendantom za udział.

7. Sprawozdanie z realizacji Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii za 2023 rok.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 7 obrad dotyczy sprawozdania z realizacji Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii za 2023 rok (informacja stanowi załącznik nr 7 do protokołu). Komisje Rady Miasta zapoznały się z przedstawioną informacją. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wiceprzewodnicząca Rady Iwona Kołos powiedziała, że Miejski Program Profilaktyki i Rozwiązania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii to jest na pewno fajny program. Bardzo wiele szkół, parafii, organizacji, stowarzyszeń korzysta z tego programu. Cieszy się, że na ten rok 2024 wzrosły środki na wypoczynek. Jako szkoła, jako nauczyciel i jako pedagog widzi ile się robi właśnie dzięki temu, że mamy taki miejski program. Także fajny program, dużo działań, wystarczy otworzyć i zobaczyć ile tam tego wszystkiego jest i fajnie, że na przyszły rok środki wzrosły.

Radny Bogusław Mrozkowiak stwierdził, że program jest bardzo obszerny, bardzo dokładny, zawiera dużo informacji, musiał wymagać dużego wysiłku, żeby go sporządzić. Wrócił do swojej takiej częstej uwagi, program nie zawiera pewnych elementów niestety, a warto by było go w przyszłości uzupełnić o to. Otóż co to jest sprawozdanie? No bo tu mamy sprawozdanie z realizacji miejskiego programu. Sprawozdanie to pisemne podsumowanie lub raport dotyczący określonej sytuacji, zdarzenia, projektu lub działalności. Służy ono przekazaniu informacji, analizie danych, przedstawieniu wniosku, więc żeby ten raport nie był tylko taką suchą informacją, żeby czemuś służył, to dobrze gdyby zawierał pewne elementy typu wnioski. Dla przykładu punkt wcześniej była informacja straży pożarnej, tam były wnioski, były elementy analizy i materiał był bardzo bogaty. Uważa, że bez wniosków jest to takie przedstawienie, tylko podkreślenie tego, co było. Dowiedział się, jakie działania podjęto i co zakupiono, ale brak jest oceny skuteczności działania tego programu, wniosków i zaleceń.

Wobec braku zgłoszeń do dyskusji, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko zamknął dyskusję i poinformował, że Rada Miasta zapoznała się ze sprawozdaniem z realizacji Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii

za 2023 rok.

8. Sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Miasto Bielsk Podlaski.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 8 obrad to

sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez miasto Bielsk Podlaski (sprawozdanie stanowi załącznik nr 8 do protokołu). Wszystkie komisje zapoznały się z przedłożonym sprawozdaniem. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Piotr Wawulski powiedział, że troszeczkę odbiegnie od tematu, ale to o czym będzie mówić, to jest związane stricte z oświatą. Zaznaczył, że ma pytanie do Pana Burmistrza. Pan Burmistrz ogłosił konkurs na Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3, termin konkursu wzbudza duży niepokój wśród i rodziców i wśród nauczycieli. Może mniej rodziców, bo rodzice są troszeczkę mniej zorientowani, ale wzbudza kontrowersje. Planowanie konkursu w miesiącu lutym nigdy się nie odbywało, zawsze to przełom maja, czerwca, le przeważnie to był miesiąc czerwiec. Przypominał, że kadencja obecnego Dyrektora kończy się z miesiącem sierpniem. Zapytał, czym Pan Burmistrz kierował się, żeby ogłosić konkurs teraz? Powiedział, że ma nadzieję, że ta data nie jest spowodowana wyborami. Dodał, że to jest nie fair w stosunku co do nauczycieli, którzy aktualnie doksztalcają się, robią studia podyplomowe, którzy czerwcu bo odbiorą dyplomy i mogliby przystąpić pełnoprawnie do takiego konkursu. W tej chwili oni to robią, robią te uprawnienia i im się to odbiera. Odbiera im się to prawo. Nie ma takiego prawa zwyczajowego, nigdy tak nie było, żeby Pan Burmistrz, żeby w ogóle jakkolwiek konkurs na dyrektora szkoły był ogłaszany w lutym lub też w marcu lub też w innym miesiącu niż czerwiec. Chyba, że zachodzi konieczność, w innych na przykład miejscowościach śmierć dyrektora, wiadomo to wyższa konieczność, przestępstwo osoby zarządzającej szkołą, ale w naszym przypadku tutaj takiego miejsca nie było i ma pytanie - co kierowało Panem Burmistrzem, żeby w lutym ogłosić taki konkurs? Co Pan Burmistrz powie tym nauczycielom, którzy zwrócili się też z takim pytaniem, że im się ograniczy prawo startu, bo w tej chwili nie mają takiego uprawnienia, a w czerwcu by już je nabyli, bo będą mieli obronę i nabędą te prawa.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko powiedział, że w tej sprawie nie będziemy dyskutowali. Będziemy dyskutowali o tym, jaki jest punkt programu, należy trzymać się jakiegoś porządku.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Iwona Kołos zapytała o podwyżki dla nauczycieli, bo jest to temat bardzo ważny. Czy szkoły już coś naliczają, czy Pan Burmistrz ma wiedzę, kiedy to może nastąpić? Czy już coś się dzieje, czy już coś się nalicza, czy już coś wiadomo? Odnosząc się do słów radnego Piotra Wawulskiego powiedziała, że ten konkurs pokazuje dezorganizację pracy szkoły.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poprosił, aby radni rozmawiali na temat punktu ósmego.

Radny Bogusław Mrozkowiak powiedział, że można łatwo zrobić żeby ten porządek był bardziej łatwo utrzymany. Otóż wielokrotnie sugerował, żeby był sprawozdawca przed każdą uchwałą. Taka osoba, która w czterech zdaniach powie, czego uchwała dotyczy i jakie jest rozstrzygnięcie. I wtedy nikt z radnych nie wyskoczy z innym tematem. Podkreślił, że to jest tylko taka uwaga na boku, bo warto by było, może w przyszłej kadencji, jeżeli by się ktoś taki znalazł, być może nawet wyjdzie z takim wnioskiem do zmiany statutu, albo jak będzie statut nowy opracowywany, może wtedy, żeby zawsze przed każdą uchwałą był sprawozdawca. Kto przygotowuje, może w kilku zdaniach powiedzieć. Mieszkańcy będą wiedzieli, bo radni rozmawiają teraz o w wysokości średnich

wynagrodzeń nauczycieli. Osobiście spojrzął w tabelę, no wszystko rozumie, jest pismo przewodnie, ma dostęp, mam wiedzę taką i zrozumiał, że jeżeli byłby ujemny wynik tego, to samorząd musiałby dopłacać, a teraz chciałby usłyszeć odpowiedź, a co się robi, jak jest dodatni wynik? Czy to ma jakiś wpływ, czy jakieś konsekwencje, czy jakieś działanie na przyszłość?

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski wyjaśnił, że to, że wynik jest dodatni oznacza, że nauczyciele zarobili więcej pieniędzy, aniżeli wynika to z przeliczenia liczby etatów i liczby godzin, które mają i stawki, jaka jest przypisana do tego, czy to jest nauczyciel początkujący, czy to jest nauczyciel mianowany, czy to jest nauczyciel dyplomowany. Z czego się ta różnica bierze? Przede wszystkim bierze się z tego, że są zastępstwa i wtedy ci nauczyciele mają dodatkowe godziny. Także to nie jest tak, że oni dostają pieniądze za nic więcej, tylko wypracowali. Gdyby była taka sytuacja, że w niektórych grupach zawodowych, początkujący, mianowany, dyplomowany, było tak, że któraś grupa ma minus, to tej grupie wszystkim trzeba byłoby dopłacić te brakujące pieniądze. Już od kilku lat, myśli, że prawie od 10 lat jest sytuacja taka, że w szkołach nie ma problemu z tym, że nie trzeba dopłacać po nowym roku, wyrównywać tych nieosiągniętych wynagrodzeń. Oczywiście wszystko wynika z karty nauczyciela. Były próby majstrowania przy tej karcie nauczyciela, jednak nikt się nie zdecydował, bo to jest karkołomne, żeby z tą ustawą drobnymi kroczkami próbować gdzieś coś zmieniać. Także to, że w zeszłym roku, w 2023 zostało wypłacone więcej, ale to jest za przepracowane dodatkowo godziny w formie zastępstw, w formie nadgodzin. Myśli, że tutaj to w żaden sposób na tegoroczny budżet nie wpływa. Jeśli chodzi o wynagrodzenia, Pani minister coś mówiła, że pierwsi nauczyciele w marcu już powinni na swoich kontaktach zobaczyć środki, ale to tak jak powiedziała pierwsi nauczyciele, czy akurat pierwsi nauczyciele to będą z miast na litery A, B, C, to tego nie wie. Póki co nie mamy środków fizycznie takich, które można byłoby przeznaczyć na podwyżki. Niemniej jednak one mają obowiązywać z datą wsteczną, więc jak się tylko pojawią to to będą wynagradzane. Jeśli chodzi o konkurs, do powiedział, że nie trafiła do niego żadna informacja, że ktoś jest zbulwersowany terminem, nie wie z kim Państwo radni rozmawiają, różni są ludzie w tym mieście. Decyzja była prozaiczna. Po pierwsze, bo mógł tak ogłosić konkurs, żaden przepis nie zabraniał, a po drugie, na emeryturę odchodzi Kierownik Referatu Oświaty, który zęby zjadł na tej oświacie i bardzo chciał, żeby ten ostatni konkurs jako sprawdzony fachowiec przeprowadził. Jest przewodniczącym komisji. Zwrócił się z prośbą, aby nie doszukiwać się żadnych innych przesłanek. Jeśli radni uwierzyli, to uwierzyli, jeśli nie to takie mają prawo.

Radny Piotr Wawulski stwierdził, że naprawdę, spodziewał się merytorycznej dyskusji. Padło pytanie, z kim rozmawiał, a więc odpowiada: z ludźmi, z mieszkańcami, tak jak Pan Burmistrz rozmawia, tak każdy z radnych rozmawia, czyli rozumie, że jego mieszkańcy, jego rozmówcy są gorsi od rozmówców Pana Burmistrza. Uznał, że nie bardzo zrozumiał wypowiedź Pana Burmistrza. To jest pierwsza kwestia. Stwierdził, że Pan Burmistrz miał takie prawo, oczywiście, przecież tego w ogóle nie podważył, ale zwyczajowym chyba jest zawsze czerwiec. I zwalanie teraz winy, w cudzysłowie, że Kierownik Oświaty odchodzi na emeryturę i Pan Burmistrz chciałby tak go wynagrodzić, żeby ostatni raz w tym konkursie wziął udział. Naprawdę, Panie Burmistrzu, to chyba Pan tylko w to wierzy, nikt inny w to chyba nie uwierzy, naprawdę. Zaznaczył, że oczekiwał od Pana Burmistrza szczerzej odpowiedzi. Wie, że ciężko wyciągnąć szczerą tą odpowiedź w trudnych sprawach, aczkolwiek tutaj myślał, że Pan Burmistrz pochylił się nad tematem i odpowie tym ludziom, którzy są chyba gorsi, gorszego sortu, bo z radnym rozmawiają, czy też z innymi rodnyimi. Podkreślił, że oczekiwał odpowiedzi tutaj konkretnej, a nie, że Pan Kierownik Referatu Oświaty odchodzi.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski wyjaśnił, że wypowiedź, która wypadła z jego ust, nie była dzieleniem żadnych mieszkańców na lepszych i gorszych, to Pan radny Piotr Wawulski powiedział, że są lepsi i gorsi.

Wobec braku zgłoszeń do dyskusji, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko zamknął dyskusję i poinformował, że Rada Miasta zapoznała się ze sprawozdaniem z wysokości średnich

wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Miasto Bielsk Podlaski.

9. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny w Bielsku Podlaskim na lata 2024-2026.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 9 obrad to podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny w Bielsku Podlaskim na lata 2024-2026 (uchwała stanowi załącznik nr 9 do protokołu). Wszystkie komisje zapoznały się z przedłożonym projektem uchwały, wszystkie komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały. Przypomniał, że na sali obecny jest Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku Anatol Wasiluk. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Piotr Ostaszewski zapytał jaki jest tryb przydzielania asystenta rodziny w rodzinie dysfunkcyjnej, a co za tym idzie patologicznej, czyli tam, gdzie jeden z domowników, rodzic dopuszcza się czynności karalnych wobec członków rodziny, czyli tutaj głównie chodzi o artykuł 207 Kodeksu Karnego, bądź nadużywa substancji uzależniających.

Radny Stanisław Charyton powiedział, że kolejny raz jest możliwość zapoznania się z dokumentami opracowanymi przez MOPS. Jak zawsze to są dokumenty opracowane w sposób przejrzysty, dokładny, także na przestrzeni tutaj działalności w radzie nie raz rozmawiano na temat działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Powiedział, że to jest jednostka chyba organizacyjna najbardziej obciążona w naszym mieście. Zapytał, czy były podwyżki dla pracowników, czy jeszcze będą? Jak na dzisiaj ta sytuacja wygląda?

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że 90% mieszkańców zauważy, że co jest nie tak. Człowiek, w młodym wieku do wszystkiego zdolny dostaje 1200 zł, nie podejmuje pracy. Zapytał jakie są kryteria przydzielania pomocy? Czy pracownicy MOPS to sprawdzają, czy nie? Odmawia pracy, jest wzywany do urzędu pracy, odmawia i dostaje pieniądze. Jak to jest właściwie? Darmozjadów karmimy? A tym, co trzeba, nie możemy pomóc. Powiedział, że ma tu jakichś kilkunastu. Siedzą, to już ich sprawa, ale siedzą, nic nie robią, nawet z domu nie wychodzą, a zdrowe chłopcy po 30, 35 lat i dostają takie pieniądze. To jest jakaś rewolta w naszym kraju. Czy to unia nakazała, że macie za dużo pieniędzy dajcie? A MOPS musi hodować, tak wulgarnie powie, buhajów bez pracy.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Iwona Kołos zapytała, czy ilość asystentów rodziny jest na tę sytuację, na te potrzeby wystarczająca? Czy potrzebne jest większe zatrudnienie, czy Pan Dyrektor ma jakieś oczekiwania w tym kontekście? Zaznaczył, że najbardziej interesują ją etaty, bo jest raptem aż dwóch asystentów rodziny. Czy jest to wystarczająca ilość?

Radny Bogusław Mrozkowiak stwierdził, że nie jest ekspertem w dziedzinie opieki społecznej, nie uważa się za takiego, ale pewne aspekty, to jest koszt tego programu. Program jest bardzo ładnie napisany, bardzo dokładnie. Lektura jest bardzo bogata i duże słowa uznania dla kogoś, kto to sporządził, Pan Dyrektor to akceptował, albo też sporządził. Prosił tylko, żeby dodać element kosztowy, bo z uzasadnienia dowiadujemy się, że z uwagi na wieloletni charakter programu oraz szerokie spektrum źródeł finansowania, brak jest możliwości oszacowania skutków finansowych jego wdrożenia. To chyba tak do końca nie jest, bo jeżeli jest to sprawa tak zawikłana, zawikłana, to można posłużyć się szacunkiem, no trudno jest podejmować decyzję, akceptować coś, jak nie wie ile to kosztuje. Radnemu wydaje się to jednak bardzo ważne, wiadomo jakie świadczenia wypłacono, wiadomo ile te świadczenia wynoszą. Wszystko jest bardzo skrupulatnie opisane, z jakich tytułów i tak dalej. Przypuszcza, że to nie byłoby aż takie wielkie, a rada właśnie powinna być świadoma, podejmując, czy akceptując taki program.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku Anatol Wasiluk powiedział, że cieszy się, że po dłuższej przerwie może znów się tutaj spotkać i przedstawić kilka kwestii z dziedziny pomocy społecznej. Mianowicie, dzisiaj będzie starał się mówić krótko, bo ma świadomość, że jest jeszcze wiele punktów do procedowania. Dzisiaj powinien zostać przyjęty Wieloletni Program Wspierania Rodziny. Ustawodawca wychodzi z założenia, że taki program jest niezwykle ważny, w związku z tym powinien być właśnie procedowany na sesjach rad gmin. To nie powinien być dokument, który gdzieś tam spoczywa w szufladach, on dotyczy bardzo istotnych i wrażliwych sytuacji, mianowicie, gdy są pewne dysfunkcje w rodzinach, gdy jest sytuacja kryzysowa, wówczas można posiłkować się tym dokumentem i on tutaj przychodzi z pomocą, jakie trzeba włączać działania zaradcze. Często dotyczy to małoletnich dzieci, więc to jest bardzo ważne i dlatego wnosi o jego przyjęcie. Przechodząc do odpowiedzi na zadawane pytania powiedział, że pierwsze pytanie dotyczyło asystenta rodziny.

W jakim trybie jest przydzielany asystent rodziny? Mianowicie w takim, iż to początkowo pracownik socjalny wykonuje z rodziną pracę socjalną, rozpoznaje sytuację. No i wówczas, kiedy jego działania są niewystarczające, wówczas on dokonuje analizy. W naszym przypadku w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej bierze tutaj również czynny udział kierownik działu i wówczas tam się ucierają pewne rozwiązania, co można zaproponować i pracownik socjalny wówczas włącza tak zwaną wzmożoną pracę socjalną, czyli jeżeli na przykład do rodziny udawał się dwa razy w miesiącu, no to tam udaje się częściej monitorując sytuację. Jeśli to nie przynosi efektów, wówczas, po przeprowadzeniu analizy, składa wnioski do dyrektora ośrodka o przyznanie asystentury rodziny. W ośrodku jest dwóch asystentów rodziny. Na tych stanowiskach nie mogą być zatrudniane osoby przypadkowe, są w ustawie ściśle określone kwalifikacje, jakie musi spełniać asystent rodziny. Nie ukrywa, że trudno znaleźć w takich niedużych miejscowościach jak nasza osoby z kwalifikacjami. Asystent rodziny nie może być zbyt ciężko obciążony, obciążony tą pracą, bowiem będzie nieskuteczny po prostu. Jeden asystent może obsługiwać nie więcej jak 15 rodzin. Tutaj Pani radna Iwona Kołos spytała, czy ta liczba asystentów rodziny jest wystarczająca. Na razie tak, bowiem każdy asystent rodziny obsługuje od 12 do 14 rodzin, także jeszcze mieścimy się w limicie. Jeśli będą większe potrzeby, a te potrzeby się zwiększają, często sądy rodzinne przyznają w swoich postanowieniach przyznanie asystentury rodziny do jakiejś tam rodziny patologicznej. Także to tyle, jeśli chodzi o asystenturę. Powiedział, że z takiego praktycznego punktu widzenia, no to są osoby często młode, po studiach. Oczywiście formalne kwalifikacje mają, ale jak osoba niedoświadczona może iść do rodziny, która przeżywa kryzys, sama nie mając doświadczenia i jej doradzać. Oczywiście, tak jak powiedział, z punktu widzenia formalnego tu się wszystko zgadza, ale z punktu widzenia praktycznego trzeba mieć jeszcze pewne te cechy charakterologiczne, osobowościowe, żeby dotrzeć do rodziny. Dużym też problemem jest rotacja na tych stanowiskach, one są nisko opłacane i często młodzi ludzie popracują kilka lat na stanowisku asystenta rodziny i po prostu rezygnują. I wtedy jest też sytuacja bardzo niewygodna, bowiem rodziny przyzwyczajają się do asystentów rodziny. I wtedy dochodzi do takich sytuacji, że miał telefony, że „gdzie jest ta moja pani, ja tej nowej nie chcę wpuścić, bo ja jej nie ufam” i to były takie sytuacje. Także mamy z tym też problemy, żeby zapanować nad tym wszystkim. Kolejna sprawa to podwyżki dla pracowników. Otrzymaliśmy z Urzędu Miasta takie polecenie, żeby dokonać analizy, jakie skutki finansowe wywrze podwyżka o 600 zł, o 800 zł i o 1000 zł. Dokonaliśmy tej analizy i to zostało przekazane do Urzędu Miasta. Czekamy na rozwój wydarzeń. Następne, chodzi o koszt programu, tu Pan radny pytał. Przypomniał, że ten program to nie jest program pomocy społecznej, tylko to jest gminny program. Gminny program, który jest realizowany przez jednostki podległe Urzędowi Miasta, czyli środki na realizację tego programu są z Urzędu Miasta. Teraz tutaj trudno wydzielić, jakie środki będą faktycznie przeznaczone na realizację tego programu, on w zasadzie jest bezkosztowy, wszystkie te czynności, które są zawarte w programie, są normalnie w statutach działalności tych jednostek. Powiedział, że jeśli chodzi o jego jednostkę, że na przykład koszt zatrudnienia asystentów, dwóch asystentów rodziny, to jest 150 tysięcy roczny koszt. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej jeszcze na przykład zapewni doradztwo prawne, ośrodek ma prawnika wysokiej klasy, można powiedzieć, nawet po kolejkach, które się ustawiają do prawnika, to widać, że ma on wzięcie, doradza w sprawach Kodeksu cywilnego, w sprawach rodzinnych, chodzi o Kodeks rodzinno-opiekuńczy, chodzi o pozwy, sprawy alimentów,

także tutaj prawnik jest okupowany, można tak powiedzieć i świadczy usługi dla osób, które korzystają z pomocy społecznej, ale nie tylko. Oczywiście żeby mieszkańcy nie myśleli, że w MOPS-ie można przyjść i za darmo skorzystać z prawnika, tak nie jest. Stara się, żeby z tych usług korzystały osoby o dosyć niskich dochodach, także jest taka możliwość skorzystania. Prawnik jest na umowę zlecenie, zarabia miesięcznie tam 2600, to jest umowa zlecenia. Ośrodek również partycypuje w opłacaniu pobytu dzieci w pieczy zastępczej. W pierwszym roku to jest 10%, w drugim 30% i w kolejnych 50% i te koszty oscylują wokół 200 tysięcy. To też zależy ile dzieci jest umieszczonych w tej pieczy. Także takie szacunkowe koszty właśnie podał przed chwilą. Natomiast jeśli chodzi o inne jednostki, to one funkcjonują, mają swój budżet i w ramach tego budżetu również podejmują działania zawarte w tym programie. A teraz pytanie najbardziej rozległe, najważniejsze pytanie Pana radnego Simoniuka, odnośnie darmozjadów. Jakie są kryteria przydzielania zasiłków? Otóż, jako ośrodek również pracownicy mają świadomość, że bywają czasami kiwani przez osoby, które zwracają się o przydzielenie pomocy. Bardzo rzadko im się to udaje, ale niestety, no takie jest prawo. Pracownicy nie mogą nic zrobić ponadto, jak tylko to, co jest w ustawie o pomocy społecznej oraz w innych ustawach na podstawie których działają. Podał taki przykład. Jeżeli ktoś posiada orzeczenie o stopniu umiarkowanym i nie ma żadnych dochodów, wówczas ośrodek ma tutaj związane ręce i musi przyznać mu zasiłek stały, który wynosi no przypuśćmy 1000 zł. A co on z tym zasiłkiem robi, no to już nie jest nikt w stanie sprawdzić. Stosowane są różne utrudnienia, przyznawane są ludziom, którzy wiadomo, że te pieniądze mogą zdefraudować na sklep, na przykład w sieci Arhelan, czy PSS-u mają do realizacji zasiłki okresowe, zasiłki celowe, opłacana jest im energia elektryczną, czynsz, przyznawane są obiady. Powiedział, że starają się żeby te pieniądze, te środki publiczne były w jak najmniejszym stopniu defraudowane, ale tak jak mówi, czasami to się zdarza, ale bardzo rzadko, to jest małe środowisko. Pracownicy socjalni znają już każdego, kto korzysta z pomocy społecznej, chyba, że się trafi jakaś nowa osoba, ale to naprawdę jest sporadyczny przypadek. Być może, że to z boku tak wygląda, że rzeczywiście, tak jak tam Pan radny ujął, zdrowe osoby, trzydziestoletnie, siedzą na zasiłku i tak dalej, i tak dalej. Najbardziej niepokojące jest to, że osoby długotrwale korzystające z pomocy społecznej są takim anty przykładem i czasami już trzecie pokolenie korzysta z tej pomocy i dzieci nie widzą, że rodzice idą rano do pracy, tylko że idą do MOPS-u po zasiłek. To jest najbardziej takie smutne, że mają złe wzorce. No al. tak to już jest, że nie ma takiego systemu, który by mógł wyeliminować taką osobę. Taka osoba dokładnie wie, że przysługuje jej odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego i jeśli dostanie odmowę, no to on pisze odwołanie i Samorządowe Kolegium przeważnie trzyma stronę odwołujących się i ten zasiłek trzeba przyznać. Także czynione jest dużo wysiłku, żeby nie zdefraudować tych pieniędzy, ale mam świadomość, że z boku to może różnie wyglądać.

Podziękował Panu Burmistrzowi, radnym, bo prawdopodobnie ostatni raz się widzą tutaj w takim składzie. Wie, że większość z Państwa radnych będzie chciała odnowić mandat, także życzy sukcesów. Walczmy fair, nie kopmy się po kostkach, nasze społeczeństwo na to zasługuje.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że nie o to chodziło, chodzi o zasadniczą sprawę. Czy pracownicy żądają zaświadczenia od lekarza, że ktoś jest niezdolny do pracy? Czy żądają od Urzędu Pracy, że nie stawia się na wezwania albo odmawia dwukrotnie, trzykrotnie, pracy i w tym czasie przyznawany zaraz potem jest zasiłek? Powiedział, że nie będzie nazwiska mówił, Pan Dyrektor zna dokładnie i takiej osobie przyznawany jest zasiłek. Powiedział, że rozumie tych schorowanych, którzy nawet mają zakaz pracy, a za mało dostają. 1200 zł i obiad, a schorowany ma zakaz całkowity do pracy i jest koło sześćdziesiątki, nieraz się skarży w domu. Zaznaczył, że chodzi o to, co jest żądane od takich osób. Według radnego, jeżeli nie ma zaświadczenia, że jest niezdolny do pracy, jeżeli nie ma zaświadczenia z Urzędu Pracy, ma 30, 40 lat i ten człowiek dostaje zasiłek, no to coś się nie wierzy. Tu po prostu jest ograbianie tym, którym się należy, bo niektóre rodziny są naprawdę w bardzo poważnej sprawie. Schorowane dzieci mają, wszystko i nie mogą pracować, a dostają po prostu psie jedzenie, no tak może powiedzieć wulgarnie.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku Anatol Wasiluk wyjaśnił, że zasiłki są przyznawane na podstawie wywiadów środowiskowych. Czyli pracownik socjalny, jeśli poweźmie informację, że rodzina znajduje się w trudnej, bądź osoba w trudnej sytuacji, idzie na wywiad i na miejscu ustala jego sytuację rodzinną, majątkową. Taki klient podpisuje oświadczenia majątkowe odnośnie, jaki posiada majątek, czy nie posiada oszczędności w banku, bada się, czy jest zarejestrowany w Urzędzie Pracy. Jeśli nie jest zarejestrowany na przykład w Urzędzie Pracy, to mu niektóre świadczenia od razu nie przysługują. MOPS jest systemowo połączony z Urzędem Pracy, pracownicy nie muszą tam dzwonić, ani wysyłać jakichś tam dokumentów, tylko za pomocą systemu komputerowego mają od razu podejrzenie, kto jest zarejestrowany, a kto nie jest. Także to jest bardzo skrupulatnie sprawdzane. Później jest kontrola z Wydziału Polityki Społecznej. Przyjeżdżają dwie smutne panie i tam nie ma zmiłuj się, one skontrolują wszystko. Także na pewno na ładne oczy nikt nie przyznaje zasiłków. Powiedział jeszcze dla przykładu, jeżeli osoba zbędzie nieruchomości, i uzyska dużą kwotę, wówczas jest taki przepis w ustawie o pomocy społecznej, że tę kwotę dzieli się na 12 i wówczas na przykład 200 tysięcy podzielić na 12, to wychodzi jakaś tam duża kwota, która stwierdza, że taka osoba nie może przez rok korzystać z pomocy społecznej. Także jest wiele utrudnień dla takich, którzy próbują wyciągnąć pieniądze z ośrodka pomocy. Tak jak powiedział, poza tym, pracownicy tu wszystkich znają i do tego wywiadu środowiskowego naprawdę jest potrzebnych wiele zaświadczeń. Na przykład ktoś przekracza dochód, ale bardzo dużo wydaje na leki. Potrzebne jest zaświadczenie od lekarza, potrzebne są faktury z aptek, wówczas można takiej osobie raz na jakiś czas zrefundować te wysokie koszty leczenia, nawet jak jego dochód przekracza nasze kryteria. Podobnie jeśli chodzi o zadłużenie czynszu, czy opłat za energię elektryczną. Wszędzie tam są potrzebne dokumenty, czy z Przedsiębiorstwa Komunalnego, czy z Zakładu Energetycznego. To wszystko musi być dołączone do wywiadu, wszystko jest skrupulatnie kontrolowane.

Wobec braku kolejnych zgłoszeń do dyskusji, **Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko** zamknął dyskusję. Poinformował, że przechodzą do głosowania. Kto z radnych jest za podjęciem uchwały przyciska przycisk –za i podnosi rękę, kto jest przeciw przyciska przycisk - przeciw i podnosi rękę, kto się wstrzymał przyciska przycisk - wstrzymuje się i podnosi rękę.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny w Bielsku Podlaskim na lata 2024-2026.

Wyniki głosowania:

ZA: 20, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (20)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Stanisław Charyton, Emil Falkowski, Maria Grabowska, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Danuta Karniewicz, Iwona Kołos, Eugenia Kruk, Romuald Margański, Bogusław Mrozkowiak, Mikołaj Osipiuk, Piotr Ostaszewski, Andrzej Roszczenko, Eugeniusz Simoniuk, Tomasz Sulima, Piotr Wawulski, Irena Zawacka-Prystupa, Artur Maciej Żukowski

NIEOBECNI (1)

Paweł Bierżyn

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, Rada Miasta w obecności 20 radnych, stosunkiem głosów: za - 20, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0, jeden radny nieobecny podjęła Uchwałę Nr LXXIV/567/24 w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny w Bielsku Podlaskim na lata 2024-2026 (uchwała stanowi załącznik nr 9 do protokołu).

10. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Statutu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bielsku Podlaskim.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 10 obrad to podjęcie uchwały w sprawie zmiany Statutu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bielsku Podlaskim. Jeszcze raz powitał Pana dyrektora Krzysztofa Grodzkiego. Poinformował, że projekt uchwały był dostarczony Państwu radnym, był poddany obradom Komisji. Wszystkie Komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Krzysztof Grygoruk powiedział, że na komisji była dyskusja na ten temat, jak wiadomo, ten pomysł zrodził się przy okazji wyniknięcia zapotrzebowania na zakup ciągnika dla MOSIR-u do opieki i pielęgnacji boiska. Tutaj Pan Burmistrz jakby idzie krok dalej. Zaznaczył, że pytał o zakres tych prac i Pan Burmistrz mówił, że to jest około 38% naszych tych terenów zielonych. Zapytał, czy jest już informacja, czy to będzie pełen zakres? Chciałby też zaznaczyć na początku, że tego ciągnika jeszcze nie ma, wie też że tu jest zgłoszone zapotrzebowanie i charakterystyka od pracowników, ale co jest w związku z tym? Jak wiadomo boisko już działa i zapotrzebowanie na ten ciągnik było zgłoszone dużo wcześniej, tak też zaraz pielęgnacja tych terenów zielonych też powinna się zacząć, a z tego co wie przetarg jest jeszcze w blokach. W sensie jest specyfikacja, co by MOSIR chciał, no ale jakby suma summarum przetargu jeszcze nie ma ogłoszonego. Zapytał na jakim to jest etapie. Zwracając się do Pana Dyrektora zapytał, jak z nakładem pracowników, czy jest w stanie tą kadrą, którą posiada zagospodarować, w sensie ten szerszy zakres prac, bo tutaj jest mowa o koszeniu traw, no ale pielęgnacja zieleni, to jest szeroko pojęte pojęcie, no i też może to być pielęgnacja, znaczy zbieranie liści w parkach i cała reszta, to jest na pewno pracochłonne. Zapytał jak to się odbywa?

Radny Bogusław Mrozkowiak stwierdził, że z wypowiedzi poprzednika wynika, że temat jest bardzo otwarty i ja chciałby też nawiązać do tego. Z uzasadnienia można przeczytać, że „Wykonywanie przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji czynności związanych z utrzymaniem miejskich terenów rekreacyjno-wypoczynkowych spowoduje obniżenie kosztów ponoszonych na ten cel przez miasto Bielsk Podlaski. U usługi związane z wykaszaniem trawy, bieżącą konserwacją, naprawami, remontami będą wykonywane po kosztach własnych”. Stwierdził, że jak mówi nazwa punktu, powinny być tu skutki finansowe, a nie cel działania. I aby podjąć decyzję, to wydaje się, że konieczne jest obliczenie tych skutków finansowych. Pan Burmistrz pewnie też ma jakąś wizję, radni dopytują, chcą wiedzieć więcej, chcą wiedzieć jaki jest zakres, jeszcze wszystko jest nieprecyzyjne. Radnemu wydaje się, że żeby wprowadzić taką nową zasadę, że Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji mówiąc najprościej, kosi trawę poza swoim obiektem, to konieczna jest analiza, bez tego bałby się podjąć taką decyzję, bo może podejrzewać, że to będzie tak, jak dotychczas była przeprowadzona analiza, tak jak przy Pływalni, kiedy dociekał, chciał zobaczyć tę analizę, okazało się, że to jest jedna kartka, pismo dyrektora Pływalni. Podkreślił, że tu chciałbym zobaczyć analizę, żeby móc rzeczywiście stwierdzić, że to dobry pomysł. Uważa, że za chwilę może się okazać, że tam pracownik musi więcej, że trzeba jeszcze będzie te trawy gdzieś wywozić, że to spektrum jest bardzo szerokie. Chciałby, żeby sprawa była zamknięta, jasna i oceniona.

Wiceprzewodnicząca Rady Iwona Kołos odnosząc się do Pana dyrektora powiedziała, że przysłuchiwała się on dyskusji, która dotyczyła w pewnym też aspekcie MOSIR-u. Wie, że miał Pan problemy z tym, że deszcze zalały nową nawierzchnię, dlatego chciałaby aby Pan Dyrektor ustosunkował się jak widzi ten problem? Zapytała, czy Pan Dyrektor ma jakiś pomysł na to, żeby woda z MOSIR-u nie spływała do ogródków mieszkańców? Czy rów, o którym wspominali pracownicy i Pan Burmistrz, który ewentualnie oddzieliłby MOSIR od ulicy Strzelniczej i na którym posadzono przedwcześnie drzewka... Stwierdziła, że te drzewka posadzono trochę za wcześnie. Zapytała kto je sadził, czy Pan Dyrektor, czy pracownicy? Poprosiła, aby Pan Dyrektor odniósł się do sprawy, jak to widzi? Jakie ma problemy? Stwierdziła, że widziała też na terenie MOSIR straż pożarną, która wypompowywała wodę, także bardzo prosi o wypowiedź.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że przedmówczyni go ubiegła z pytaniem. Podkreślił, że ma takie poważne zastrzeżenie, chodzi o to, że przy projektowaniu całego MOSIR-u nie pomyślano o odwodnieniu i teraz jest kłopot. Dzisiaj było tu przedstawienie, naprawdę przykre, zalane piwnice, wszystko. To natychmiast trzeba zrobić, wprowadzić poprawki, jeśli nikt nie wie jak to można w internecie sprawdzić. Takie stadiony Manchesteru, Liverpoolu, można zobaczyć, pół metra wyżej od podłoża zasadniczego, ale tam odprowadzenie legalnie, wszystko porobione, a u nas... powiedział, że ma wielki żal do Pana Burmistrza, dwa miliony więcej nas kosztował MOSIR w Bielsku, gdzie mniej inwestycji było jak w Wysokim Mazowiecku. Dwa miliony więcej zapłacono i nie została dopilnowana tak zasadnicza sprawa. Przykro słuchać, przychodzą, płaczą, płaczą mieszkańcy, to nie jest jakaś zabawa w ciuci babkę. To prostu jest problem, który natychmiast trzeba rozwiązać, trzeba stanąć na głowie, znaleźć środki i zrobić to. Zaznaczył, że nie mówi już o Dyrektora, bo Dyrektor to objął już po wszystkim, ale trzeba coś zrobić, to nie jest jakiś przypadek, tylko brak po prostu nadzoru przy projektowaniu. O takich mamy projektów. Dodatkowo jeszcze dwa miliony więcej, ten sam rok przetargu. Dodał, że dziś wróci do tych przetargów w sprawach różnych, po prostu nie szanuje się pieniędzy, albo są tacy pracownicy, którzy na niczym się nie znają. Uważa, że to nie są żarty, bo dwa miliony poszło gdzieś w błoto.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski powiedział, że jeżeli Pan radny twierdzi, że dokumentacja projektowa jest zła, nie uwzględnia czegoś, to zarzuca Pan pracownikom nie tylko Urzędu Miasta, ale również pracownikom Starostwa Powiatowego, którzy wydali pozwolenie na budowę, którzy zatwierdzili tę dokumentację, zarzuca im niekompetencje. Powiedział, żeby ważyć swoje słowa i mieć to na uwadze, bo to nie jest tak, jak Pan radny uprościł, oczywiście jest robiona dokumentacja, jest ona przedstawiona do odpowiednich służb i one wydają zgodę na realizację inwestycji zgodnie z tą dokumentacją. Jeżeli coś jest nie tak, to tej takiej zgody nie ma. Zaznaczył, że przynajmniej sobie nie przypomina, żeby w przypadku inwestycji takich jak stadion, można było wybudować, nie rozwiązując problemu odprowadzania wód. Jest to jeden z elementów projektu budowlanego, natomiast sytuacja w tym roku jest taka, że non stop deszcz i poziom wód gruntowych jest na takim poziomie, jak nie było przez ostatnie 20 lat. Tu była Pani, która uważa, że 60 lat mieszka i nie pamięta, na pewno były takie lata, że trzeba było wybierać wodę z piwnicy, ale to, co się dzieje w tym roku, to nie dzieje się tylko na ulicy Strzelniczej, ale dzieje się w różnych częściach miasta. Oczywiście możliwe, że tak duży napływ wody, a woda zawsze będzie płynęła do dołu, inaczej się nie da, też swoje zrobił. Podkreślił, że priorytetem będzie wykonanie pogłębienia rowu odprowadzającego. Pieniądze już są, dlatego w zmianach budżetowych w następnym punkcie ich nie ma. W ramach tego zadania jest rozpoznanie od jednej firmy. Powiedział, że ta firma co wykonuje stadion ma jeszcze powiedzieć za ile oni to zrobią, no bo oni są jakby teraz jeszcze cały czas gospodarzem inwestycji. Zaznaczył, że nie jest hydrologiem, ale wydaje się, że pogłębienie tego rowu i doprowadzenie do tych dwóch studzienek, które są w kierunku ulicy Żurawiej zdecydowanie poprawi sytuację, tak przynajmniej fachowcy mówili. Stwierdził, że na komisji mówił, że będzie autopoprawka, ale nie ma takiej potrzeby, żeby robić autopoprawkę. Wykonanie tego rowu mieści się w tych pieniądzach, które mamy na to zadanie zabezpieczone. Wracając do, do meritum, czyli do zmiany Statutu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji na komisjach była długa dyskusja, jakby wyjaśnianie, przekonywanie, że będzie to zasadne. W projekcie budżetu, w zakupach w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji jest wpisany zakup ciągnika i to Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji będzie ogłaszał przetarg, a nie Urząd Miasta. Poprosił, aby nie mówić, że w Urzędzie się ociągają, ponieważ informacje, które zostały przesłane przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, w ocenie pracowników Referatu Inwestycji i Zamówień Publicznych są niewłaściwe, określają konkretny zakup konkretnego traktora, a tak nie może być. Nie można wpisać do dokumentacji, że ma być rozstaw osi taki. Powinno być od tyłu do tyłu, żeby nie ograniczać możliwości przystąpienia do przetargu innych podmiotów. Powiedział, że Pan Dyrektor już wrócił z urlopu, także sprawa w ciągu najbliższych dni się wyjaśni i ten przetarg będzie można ogłosić. Stwierdził, że wspominał też na Komisji, że to nie jest tak, że jeżeli zostanie wpisane to dla Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, to oni wszystko będą musieli robić sami, za ten porządek również będzie odpowiadał Urząd Miasta. Urząd Miasta też ma przyczepy, też ma pracowników, więc czy do

grabienia liści, czy do wywiezienia tych liści, ten kto ma możliwości, ten to będzie robił. Jeżeli w budżecie MOSIR-u nie ma przyczepy, no to jak można im zlecić wożenie tego gdzieś na składowisko. Także tu oczywiście, wiele rzeczy wyjdzie w praniu. Poinformował, że został dokonany przegląd powierzchni tych terenów zielonych i wstępnie 38% zostało wytypowane, ale może się okazać w trakcie, że to będzie 35%, że to może będzie 40%, no bo wiadomo, jak przejazd przez miasto był trzy tygodnie temu, to warunki pogodowe były inne, a w miesiącu maju czy czerwcu mogą być zupełnie inne. Myśli, że za chwilę Pan Dyrektor tutaj też udzieli odpowiedzi. Zaznaczył, że z rozmów wynika, że po dokonaniu zakupów tych, na które Rada Miasta w grudniu się zgodziła przyjmując budżet na ten rok, stan osobowy, personalny, plus te urządzenia, traktor, kosiarka, sprzęt do utrzymania boiska ze sztuczną nawierzchnią, poradzimy sobie z tym zadaniem, bez pogorszenia wykonywania innych zadań. Już w budżecie na rok 2024 paliwo w MOSIR-ze było również i na traktor, także to nie jest tak, że dopiero traktor będzie kupiony i wtedy jeszcze będą dosypywane jakieś pieniądze. To, że ten traktor się pojawi i będzie pracował i na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji na tych terenach rekreacyjnych zielonych w mieście to było zakładane.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że Pan Burmistrz umie wszystko owinąć w bawełnę. Najpierw Pan Burmistrz stwierdził, że radny nie zna problemu i ubliża pracownikom przy projektowaniu, później... Poprosił, aby Pan Burmistrz odnosił się z szacunkiem, bo jako radny też się z szacunkiem odzywa, nie chce używać słów niepasujących tutaj. Zaznaczył, że nie jest kłamcą, jak niektórzy już dziś się wypowiadali. Podkreślił, że mówi to, co Pan Burmistrz powiedział, a później Pan Burmistrz odwrócił wszystko. Stwierdził, że po raz któryś został popełniony błąd przy projektowaniu, nie ujęto tego w projekcie odprowadzenia normalnych odpadów, deszczu, wody. Powiedział też, że mieliśmy tu w Polsce Stadion Narodowy. Był zalany? Zrobiono szybko z tym porządek, no niestety to jest fakt. Uważa, że Pan Burmistrz się wypiera, że nieprawda, nadzór budowlany, powiatowy i pracownicy miejscy bardzo dobrze pracowali. Jednak jest błąd. Zaznaczył, że nie mówi, że źle pracowali, ale popełnili poważny błąd, kobieta przyszła, płakała, piwnice pozawalane. Powiedział, że to po prostu trzeba naprawić, trzeba przyznać, tak jest, był błąd, naprawiamy, nie ma dyskusji, ale wypieranie się nie pasuje do Pana Burmistrza. Uważa, że czasami Pan Burmistrz powinien ugryźć się za język.

Radny Krzysztof Grygoruk stwierdził, że coś mu się nie zgadza, bo z tego, co się orientuje, to MOSIR przetargów nie ogłaszał w swojej historii jeszcze. Wie, że było zapytanie ofertowe, wie, że chłopaki wraz z Dyrektorem tam działają prężnie i mogą wiele chyba wskazówek dać. Uważa, że Panu Burmistrzowi lepiej to scedować na nich i tam rozliczać, ale Pan Burmistrz ma Referat Inwestycji, tam jest osoba odpowiedzialna za przetargi. Poruszył kolejny temat, czy Pan Burmistrz orientował się, jak wygląda cena takiego traktorka, wtedy jak o tym mówiono jeszcze przy realizacji projektu boiska... Powiedział, że teraz wydamy na to sporo pieniędzy, a to było zgłaszane dużo, dużo wcześniej i to jest pokłosie, te koszenie i pielęgnacja zieleni. Ten traktorek i tak jest potrzebny, do boiska, to powinno być w specyfikacji boiska już dawno, do obsługi tego, bo już tam chłopaki, dzieciaki grają, to już trzeba pielęgnować, to już trzeba czesać, a Pan Burmistrz mówi, że to dla MOSIR-u do przetargu. Stwierdził, że wie, jak rok temu wyglądał budżet obywatelski, co Pan Burmistrz przekazał i jak oni się wywiązali z tego zadania i jak to wyglądało. Wie też, jak wyglądały przetargi realizacji drążków, w których był pomysłodawcą, które trwały 5 lat. I tak to wygląda. Stwierdził, że Pan Burmistrz mówi teraz, że to będzie przetarg w MOSIR-ze, a MOSIR nie robił przetargu na większe kwoty, tylko te zapytania ofertowe wysyłał. Pozwolił sobie jeszcze zacytować słowa Pana Pawła Bierzyna, którego nie ma, tak jak to powiedział na Komisji - oni się pracy nie boją. Tylko jeżeli Pan Burmistrz wrzuci im cały park i całą pielęgnację zieleni, to siła wyższa, że oni sobie nie poradzą. No nie wyobraża sobie, żeby trenerzy bielskiego MOSIR-u pielęgnowali zieleń miejską, bo tego są duże połacie.

Wiceprzewodnicząca Rady Iwona Kołos zaznaczyła, że chciałyby tylko usystematyzować, czyli w miesiącu marcu, bo liczy, że to będzie marzec, ten rów zostanie wykopany, który odprowadzi wody do ulicy Żurawiej, dlatego że ludzie nie są w stanie wejść na ogrody. Ma nadzieję, że on będzie na tyle głęboki, że obniży poziom wód gruntowych mieszkańcom ulicy Strzelniczej od strony MOSIR-u i

odprowadzi do tego rowu. Rozumie też, że Pan Burmistrz ma na to środki, będzie to pogłębione, wody zostaną odprowadzone. Zwracając się do Pana Krzysztofa zapytała, czy prawda jest, że jak były te ogromne deszcze, tam była straż pożarna, czy ta murawa się przypadkiem nie podniosła o pół metra, a może i więcej? Powiedziała, że mieszkańcy obserwowali to wszystko, co tam się dzieje. Zapytała, czy to nie wpłynie negatywnie na stan nawierzchni, być może jakieś błędy zostały popełnione i tutaj Pan Eugeniusz miał rację. Powiedziała, że osiedle się topi, bo Bielsk jest miastem na bagnach. Stwierdziła, że trzeba zrozumieć, że dom, który stoi w wodzie, będziegnił, a kury kraulem nie pływają, wołałyby chodzić po trawie. Drzewa nie powinny padać, a tam gniją drzewa. Zaznaczyła, że to ma nadzieje, że to będzie prawdą, bo mieszkańcy siedzą przed telewizorami i oglądają.

Radny Emil Falkowski powiedział, że ma pytanie odnośnie MOSIR-u. Czy ta inwestycja, budowa boiska jest już odebrana, jest skończona? Bo tam wcześniej były jakieś informacje, że było coś źle zrobione, nieprawidłowo. Zapytał, czy już jest to poprawione? Czy zostało odebrane z tym błędem, defektem? Jak wygląda ta sprawa? Druga sprawa, jeżeli chodzi o ten punkt Trybuna Obywatelska. Bardzo fajny punkt, mieszkańcy mogą się wypowiedzieć. Jedyne minus tego punktu to jest taki, że ani Pan Burmistrz, ani żaden z kierowników dyrektorów, czy nawet radni nie mogą zabrać głosu. Zapytała, dopytała, coś odpowiedzieć dla tych ludzi, co ludzie przyszli, powiedzieli i poszli. Czekają na te odpowiedzi, a odpowiedzi padną w sprawach różnych i ma nadzieje, że Pan Burmistrz odpowie w sprawach różnych na te tematy, które były poruszane. Powiedział, że jeden z mieszkańców ulicy Strzelniczej zwrócił uwagę, że to boisko zostało wykonane i jest położony jakiś drenaż, woda jest odprowadzona gdzieś tam, przed MOSIR-em jest ten parking taki z asfaltu, stary, podziurawiony i tam też woda się zbiera. Zbiera się też na tym trawniku, są tam studzienki, ale one tej wody nie odbierają. Zapytał, czy rury są zapchane? Czy jest możliwość sprawdzenia tego? Powiedział, że został zakupiony wóz właśnie z kamerą do udrażniania, który jest w stanie to zrobić. Zapytał, czy w ogóle ktoś podjął taką inicjatywę od siebie, że ok, mamy ten samochód, weźmy tam godzinę, czy tam trzy godziny, puśćmy, niech ktoś pojedzie, sprawdzi jak wygląda stan tych rur, może tam jest uszkodzenie.

Radny Bogusław Mrozkowiak stwierdził, że przed chwilą Pan Burmistrz mówił, że ktoś ma przyczepę, ktoś pracowników i będzie dobrze. Radny podejrzewa, że znając życie, to powinna być jakaś regulacja, ma nadzieje, że osoba kierująca MOSIR-em, Pan Dyrektor, jak i Burmistrz, podpiszą regulację, jakąś umowę, która będzie precyzyjnie to określać. Bo znając życie, to wie, że ta odpowiedzialność, jak będzie coś nie tak, to odpowiedzialność będzie przerzucana, przenoszona, nie będzie tej odpowiedzialności. Druga sprawa, to nic nie usłyszał od Pana Burmistrza o przeliczeniu tego, o tej sprawie kosztowej, więc będę uparcie wracał, bo trudno jest zagłosować za czymś, co może się okazać za pół roku, że będzie nie tak. I nagle się potem usłyszy, że Państwo Radni głosowaliście to. Podkreśli, że wołałby zobaczyć taką kalkulację, może być dołączona do uzasadnienia zawsze. I po latach, jeśli się coś nie sprawdzi, będzie można szukać jakie błędy żeśmy popełnili.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski stwierdził, że zgadza się z Panem radnym Mrozkowiakiem, że w ślad za zmianą statutu, który jest dokumentem bardzo ogólnym, powinny pójść następne dokumenty, które uszczegóławiają zasady i myślę, że jeżeli Państwo jako Rada wyrażicie na to zgodę, to takie spotkanie z dyrekcją MOSIR-u się odbędzie i zostanie rozpisane kto zleca, kiedy zleca, na jakich zasadach, kto odbiera, kto przywozi, kto kontroluje i tak dalej, i tak dalej. Także tu zgadza się, jeśli chodzi o tą kwestię. Jeśli chodzi o to, co pytał Pan radny Falkowski, boisko zostało odebrane z usterkami. Jest spisany protokół niezgodności, usterek, jest plan naprawczy przygotowany przez wykonawcę i do połowy kwietnia zobowiązał się do tego, żeby te prace naprawcze wykonać. Także jak zostaną wykonane, wtedy Państwo radni będą o tym informowali. 15 kwietnia z tego co pamięta jest, jest termin na wykonanie tego planu naprawczego. Tak jak Pan radny zauważył, z boiska się korzysta, bo korzystać można. Niemniej jednak, tak jak wspominał, na fuszerkę się nie zgodzi, nie będzie odbioru, że wszystko jest dobrze, jak wszyscy wiedzą, że bardzo dobrze wcale tam nie jest. Skupiono się na samej płycie boiska, ale też to, co wspominał, że jeśli chodzi o kwestie odpływu, czeka na ofertę od firmy Hydros, żeby też zobaczyć, jaki to jest z ich strony rząd wielkości, bo oni tam

jeszcze pracują. Jeszcze jest drugi etap, cały czas w trakcie realizacji, więc nawet kwestia dotycząca kosztu pracowników, to powinna być cena niższa, aniżeli dla kogoś, kto musiałby tutaj przyjechać.

Radny Krzysztof Grygoruk powiedział, że boisko zostało odebrane, ale przez pewien okres, bodajże półtora miesiąca Państwo się wahali. Zapytał, co zdecydowało o tym odbiorze? Stwierdził, że tam się nic jakby nie zmieniło, część grup musiała wyjeżdżać i generowała koszty z wynajmem i tak naprawdę nic nie zostało zrobione przez te półtora miesiąca, a potem zapadła decyzja. Co było powodem takiej rozbieżności czasowej?

Radna Eugenia Kruk powiedziała, że w jej odczuciu zmiany w statucie MOSIR-u są bardzo dobre, a przede wszystkim ze względu na konserwację i dbałość o pewne elementy w mieście, które do tej pory stwarzały takie wątpliwe pod względem jakości możliwości korzystania. Przy tej okazji zapytała, do kogo będzie można zgłaszać usterki, jeżeli pójdzie na plac zabaw i zobaczy, że trzeba coś tam zrobić? Czy to bezpośrednio już do MOSIR-u, czy do Urzędu Miasta?

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski poinformował, żeby zgłaszać do MOSIR-u, nie jest potrzebny kolejny pośrednik, który będzie przekazywał informacje dalej, bo po prostu szkoda na to czasu. Jeżeli coś wymaga naprawy, zgłaszamy bezpośrednio do Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Natomiast jeśli chodzi o kwestię odbioru, to decyzja Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego o dopuszczeniu obiektu do użytkowania wydana, no trochę później, bo wcześniej śnieg zalegał, więc nie można było przez pracowników Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego tego odbioru dokonać, natomiast już po tym odbiorze dokonanym przez nich, w zasadzie nie miał podstaw do tego, żeby mówić, że nie można odebrać. Odbiór był w ciągu tygodnia po uzyskaniu tej decyzji Inspektoratu Nadzoru Budowlanego.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Krzysztof Grodzki stwierdził, że dawno go tu nie było, miło wszystkich widzieć ponownie. Stwierdził, że wiele powiedział Pan Burmistrz, ale postaram się tutaj jeszcze coś dopowiedzieć od siebie i ewentualnie odpowiedzieć na te pytania, na które jeszcze odpowiedzi nie padły. Zanotował 10 punktów, postara się, żeby to było podzielone tematycznie. Jeśli chodzi o zmiany w statucie, no tak jak tutaj już padło, jest to pierwszy krok, żeby podjąć jakieś działania, bez tego kroku żadne inne jakieś tam rozmowy, wyliczenia nie miałyby sensu, bo bez tego byśmy po prostu tylko sobie rozmawiali i dywagowali na ten temat, co można by było zrobić, jak zrobić i po co. Jeżeli zmiana w statucie nastąpi, będzie wprowadzany kolejny krok, tutaj już jest po rozmowach z Panem Burmistrzem, z pracownikiem, który jest odpowiedzialny za te działania. Osobiście uczestniczył w wizji lokalnej, przejechał się z pracownikiem Urzędu i z pracownikiem MOSIR-u po tych wszystkich potencjalnie terenach, które można kosić tą kosiarką, która będzie zakupiona do ciągnika. Pojawiły się różne pytania, które od razu się nasunęły, typu tego, że kto będzie dokaszał ewentualne nierówności, ciągnik nie zawsze wjedzie pod każde drzewo, bo niektóre drzewa są młode, niskie, kto wywiezie, trawę i było wiele różnych takich pytań. Poinformował, że trwa etap analiz, rozmów i będziemy opracowywane jakieś porozumienie, które określi jakie zadania będą po stronie MOSiR. Zaznaczył, że pracownicy MOSiR-u pracy się boją, to jednostka miejska i na rzecz miasta i mieszkańców, więc także tutaj kwestia określenia, co trzeba robić, czy nasze nakłady, siły pracowników będą wystarczające, czy wystarczy nam sprzętu, wszystko pierwotnie będzie jakby w cudzysłowie wyjdzie w praniu, bo każde działania będą w tym temacie prowadzone po raz pierwszy i ewentualne jakieś tam sugestie i doświadczenie będzie wychodziło w trakcie, więc także tutaj, czy to okaże się lepszym pomysłem, czy gorszym, okaże się. Ma nadzieję, że okaże się lepszym i wszyscy będą zadowoleni. Jeżeli chodzi o kolejne sprawy, to tak pójdzie od końca. Oczywiście, tak jak tutaj Burmistrz powiedział, usterki bieżące należy zgłaszać do MOSIR-u, na każdym placu była zamontowana tablica z taką informacją. Zaznaczył, że chodzi o usterki, a nie wymianę na przykład podłoża, bo MOSiR prowadzi tylko doraźne naprawy. Jeżeli coś zostanie urwane, będzie demontowane, naprawiane, poprawiane, nie będzie wymieniane, bo wiadomo, to są części stałe i to

jakby nie ma na to środków. Poinformował, że wiosną przeprowadzony zostanie przegląd i modernizacja wszystkich urządzeń, będą odmalowane i zaimpregnowane, także tutaj jakość tych urządzeń na pewno potencjalnie zbliży się do pierwotnego, bo już one mają swoje lata i czas na nie, żeby to po prostu znowu było funkcjonalne, ładne, kolorowo, żeby ta farba, która poodpadała, znowu wróciła na swoje miejsce. Jeśli chodzi o zalewanie sąsiadów, to jest duży problem i naprawdę widział to z za płotu, co się u nich dzieje. Jest to dramat i ze swojej strony jako MOSIR walczy tyle, ile może. Osobiście kontaktował się ze strażą pożarną, która przyjeżdża i odpompowuje wodę, która zalega na stadionie i potencjalnie nie ma gdzie ujść, gdzie wcześniej uchodziła. Poinformował, że jest na etapie, tak jak Pan Burmistrz wspominał, kontaktu z firmą, która budowała boisko, która według wstępnej oceny może nie tyle uszkodziła, ale jakby wożąc i wywożąc ziemię, piasek i wszystkie te inne kruszywa, na ten parking nawiozła dużo materiału, który potencjalnie z każdym kolejnym deszczem spływał do studzienki i te studzienki pozapychał. Z trzech studzienek, które są na wskazanym boisku, tutaj przy boisku rekreacyjnym, wjeżdżając wprost od ulicy Sportowej, dwie są zapchane całkowicie. Jedna jest na tyle zapchana, że po spuszczeniu tej wody drobne kałuże jakby do niej spływają i nic się nie blokuje. Niemniej jednak po takich opadach i po stopnieniu śniegu, no niestety ta studzienka nie przyjęła wszystkiego i była potrzebna interwencja straży. Na dzień dzisiejszy jakby problem został rozwiązany doraźnie i trzeba działać, żeby ten problem rozwiązać już kompleksowo, żeby to się nie powtórzyło. Propozycja wykorzystania sprzętu, który posiada Przedsiębiorstwo Komunalne to jest jakiś krok, który też bierze pod uwagę, niemniej jednak to nie miasto, to nie MOSIR zatkało te studzienki i oczekiwałby żeby to wykonała firma na swój koszt i doprowadziła ten teren do stanu pierwotnego. Trudno jest w tym momencie od nich jakby wymagać tego, że uprzątną wszystko już kompleksowo, gdzie jeszcze trwa drugi etap i oni dalej będą korzystać z tego terenu, które jest drogą dojazdową, ale myśli, że przy drugim etapie problem, który został zgłoszony przez mieszkankę naszego miasta, powinien się rozwiązać, będzie teren bardziej sprofilowany. Na razie to jest jeszcze jakby plac budowy, bo boisko będące pierwszym etapem zostało oddane, niemniej jednak większość terenu wokół to jest drugi etap i uporządkowanie tego etapu pomoże bardziej ocenić, czy problem jest w tym, że potencjalnie odwodnienie, które jest zaprojektowane w normach, te normy potencjalnie mogą okazać się za niskie. Stwierdził, że np. w Białymstoku kanalizacja burzowa jest, nie mniej jednak jak są duże opady, no to ten Białystok też jest zalewany. Projektant stosował się do norm i tak jak tutaj Pan Burmistrz powiedział, no nie sądzimy, że tam coś jest zaprojektowane źle. Wiadomo, warunki są, jakie są, tego deszczu jest ostatnio może nie tyle dużo, ale jak spada to jakby jednorazowy sub, wody jest więcej niż to by padało przez kilka dni w jakimś tam mniejszym deszczem i stąd pojawiają się te problemy. Zaznaczył, że liczy na to, że w najbliższych dniach uda się rozwiązać ten problem kompleksowo. Sam dołoży wszelkiej staranności i użyje wszystkich kontaktów, żeby to po prostu zostało priorytetowo rozwiązane. Stwierdził, że widział te posesje, naprawdę osobiście nie chciałby, żeby coś takiego go spotkało i współczuje tym ludziom i dlatego pomimo, że też był na urlopie, w momencie, kiedy wróciłem do Polski, od razu udałem się na stadion, od razu zareagowałem. Nie było tak, że ludzie czekali do poniedziałku i dopiero w poniedziałek zostały podjęte jakieś działania, to jest sprawa priorytetowa i trzeba działać na bieżąco, od razu i liczy, że to już się więcej nie powtórzy.

Radny Piotr Wawulski tak w woli wypowiedzi Pana Burmistrza, jeżeli chodzi o odbiór prac - inwestor dokonuje odbioru, zamawiający dokonuje odbioru, nadzór budowlany przekazuje to do nadzoru budowlanego, nadzór budowlany nie dokonuje odbioru. Powiedział, żeby Pan Burmistrz nie wprowadzał w błąd opinii publicznej, była mowa, że czekano na nadzór budowlany. Nadzór budowlany dokonuje wizji lokalnej, tak jak Pan Burmistrz powiedział, śnieg spadnie i tak dalej, musi się stopić, ale on nie dokonuje odbioru. Podkreślił, że to Pan Burmistrz dokonuje odbioru jako zamawiający, żeby to nie było, że nadzór budowlany dokonał odbioru tego boiska.

Radny Krzysztof Grygoruk powiedział, że z tego co się orientował, zakres prac pierwszego etapu też opiewał na doprowadzenie do porządku tych dróg, które zostały zniszczone. Zapytał, czy to jest przeniesione do drugiego etapu? Bo jeżeli już jest pierwszy etap odebrany, no a te drogi nie zostały

naprawione, to jak to jest w końcu, czy to było w roli tego inwestora, żeby to doprowadzić do porządku, czy to jest przeniesione na drugi etap, czy w ogóle będzie robione już za własne pieniądze? Zwracając się do Pana Dyrektora zapytał, czy MOSIR kiedykolwiek ogłaszał przetargi od siebie osobiście, bez j wsparcia Urzędu Miasta, Wydziału Inwestycji?

Radny Eugeniusz Simoniuk odniósł się do tematu zapchanych studzienek odpływowych. Stwierdził, że tam może być bardzo poważny problem, 18 lat pracował, wiem co to jest. Tam mogą być korzenie wpuszczone do odpływu kanałów i wtedy po prostu nic się nie robi. Zaznaczył, że trzeba prosić Przedsiębiorstwo Komunalne, żeby oni spróbowali przebić odejście. Jeżeli to nie da rady, po prostu całą kanalizację ściekową musi MOSIR zrobić na nowo. Podkreślił, że w ciągu 18 lat bardzo dużo miał takich przypadków. Dodał, że tu na Pana Dyrektora nikt winy nie robi, to po prostu ktoś poprzednio też zaniedbał, nie było czyszczenia, nie było przepompowywania kanału i dzisiaj ten wielki problem. Pan Dyrektor sam się dziwi, że nie chciałby być na miejscu tych mieszkańców być, bo to nie jeden, tam prawdopodobnie 8 czy 9 posiadłości było zalanych.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski odnosząc się do słów Radnego Piotra Wawulskiego powiedział, że zgadza się, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego nie dokonuje odbioru, ale daje pozwolenie na użytkowanie, więc chodziło o uzyskanie pozwolenia na użytkowanie obiektu będącego boiskiem. Także dopiero po tym, jak oni dali pozwolenie na użytkowanie, wtedy przystąpiono do odbioru i tego odbioru z usterkami komisja dokonała. Natomiast jeśli chodzi o przetargi, MOSIR organizuje wszystkie przetargi od kilku lat, które dotyczą Budżetu Obywatelskiego, również na kwoty większe aniżeli wartość traktora. Także tutaj zawsze tak było.

Wobec braku kolejnych zgłoszeń do dyskusji, **Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko** zamknął dyskusję. Poinformował, że przechodzą do głosowania. Kto z radnych jest za podjęciem uchwały przyciska przycisk –za i podnosi rękę, kto jest przeciw przyciska przycisk - przeciw i podnosi rękę, kto się wstrzymał przyciska przycisk - wstrzymuje się i podnosi rękę.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Statutu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bielsku Podlaskim.

Wyniki głosowania:

ZA: 19, PRZECIW: 1, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (19)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Stanisław Charyton, Emil Falkowski, Maria Grabowska, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Danuta Karniewicz, Iwona Kołos, Eugenia Kruk, Romuald Margański, Mikołaj Osipiuk, Piotr Ostaszewski, Andrzej Roszczenko, Eugeniusz Simoniuk, Tomasz Sulima, Piotr Wawulski, Irena Zawacka-Prystupa, Artur Maciej Żukowski

PRZECIW (1)

Bogusław Mrozkowiak

NIEOBECNI (1)

Paweł Bierżyn

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, Rada Miasta w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za - 19, przeciw - 1, wstrzymujących się - 0, jeden radny nieobecny podjęła Uchwałę Nr LXXIV/568/24 w sprawie zmiany Statutu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bielsku Podlaskim (uchwała stanowi załącznik nr 10 do protokołu).

11. Podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2024 r.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 11 obrad to podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2024 r. Projekt uchwały był poddany obradom komisji. Wszystkie komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały. Poprosił Panią Skarbnik Annę Szkodę o informację dotyczącą właśnie projektu uchwały.

Skarbnik Miasta Anna Szkoła poinformowała, że przedstawi zmiany w budżecie miasta i od razu będzie omawiała Wieloletnią Prognozę Finansową, a wnioski dotyczą głównie zmian w zakresie dotacji, to znaczy w finansowaniu zadań zleczanych stowarzyszeniom, fundacjom i to są przesunięcia pomiędzy poszczególnymi podziałkami klasyfikacji. Jest to wprowadzenie 1.244.002 zł w planie dochodów z przeznaczeniem na pomoc obywatelom Ukrainy. Kwota 85.662 zł po stronie dochodów, to już środki na przeprowadzenie wyborów. Zwróciła uwagę na dwie kwoty, 2.271.107 zł. Jest to zwiększenie dochodów z tytułu otrzymania dofinansowania z Rządowego Funduszu Polski Ład na zadanie przebudowa ulic Niecałej, Długosza oraz ciągu pieszego łączącego ulicę Orzeszkową z ulicą Żurawią. Druga kwota 2.893.925 zł, to dofinansowanie do zadania Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej na terenie miasta Bielsk Podlaski. Oba te zadania były już zrealizowane. Dochód był zaplanowany w roku 2023, ale na skutek różnych zmian proceduralnych dochody te wpłynęły nam w 2024 roku. Co nie oznacza, że są to jakieś dochody ekstra, które uzyskaliśmy i możemy w tym roku dowolnie rozdysponować. Te dochody stanowiły pokrycie w formie wolnych środków deficytu, który mieliśmy zaplanowany na bieżący rok. W związku z tym, że nie uzyskaliśmy wolnych środków, bo one wpłynęły w styczniu i w lutym, więc aktualnie wpływają na likwidację deficytu. Powstaje nadwyżka budżetu w wysokości 2.400.000 zł i ta nadwyżka zostanie przeznaczona na spłatę długów, czyli rozchodów zaplanowanych na bieżący rok. Dochody po tych zmianach stanowią kwotę 156.944.741 zł. Z tego dochody bieżące, to 125.776.789 zł. Dochody majątkowe stanowią 31.167.952 zł i te dochody majątkowe pozostają bez zmian. Wydatki ogółem, to 154.544.741 zł i w tym wydatki bieżące, 117.536.427 zł. Po stronie wydatków bieżących następuje wzrost o 1.322.986 zł i jest to rozdysponowanie dotacji, które uzyskujemy z zewnątrz, czyli i tej dotacji na wybory i tych środków na pomoc obywatelom Ukrainy. Wydatki majątkowe natomiast stanowią kwotę 37.800 314 zł. Następuje wzrost o 34.540 zł i tak: 33.500 przeznaczamy na przebudowę chodników i zjazdów w ulicy Kolejowej w Bielsku Podlaskim, dokumentację projektową i 1040 zł stanowi zwiększenie planu na przebudowę ulicy Cegielnianej. Tyle jakby środków zabrakło do rozstrzygnięcia przetargów, które zostały ogłoszone. Tak jak już powiedziała, wynik budżetu stanowi nadwyżkę w kwocie 2.400.000 tysięcy zł. Również nadwyżka jest wykazana w wieloletniej prognozie w latach 2025-2036 i te nadwyżki będą przeznaczane na spłatę pożyczki i wykup papierów wartościowych, czyli na te rozchody, które są zaplanowane w Wieloletniej Prognozie Finansowej. W ten sposób przychody budżetu wynoszą 0 zł. Ze względu na zmianę wydatków w wymienionych dwóch zadaniach oraz wartości wydatków majątkowych ogółem, zmieniają się również limity tych zadań w załączniku numer 2 do Wieloletniej Prognozy Finansowej, a także zostaje wprowadzone nowe zadanie pod pozycją 1.3.1.7 w załączniku numer 2. Jest to zadanie: Pielęgnacja terenów zieleni oraz wykonywanie nasadzeń roślin kwiatnikowych wraz z pielęgnacją. I to zadanie jest teraz zaplanowane jako jeden przetarg na 3 lata, czyli 2024 rok, 2025 rok i 2026 rok. Jedno postępowanie na trzy lata, zarówno nasadzenia kwiatów, jak i utrzymanie terenów zieleni na terenie miasta.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Bogusław Mrozkowiak stwierdził, że chyba nie zrozumiał czegoś, prosił tylko o wyjaśnienie, bo Pani Skarbnik mówiła o zawieraniu umowy na utrzymanie zieleni, a co z MOSIR-em? Bo on ma też przejąć pewien obszar i stąd ta wątpliwość. Chciałby tylko, żeby była sprawa wyjaśniona.

Skarbnik Miasta Anna Szkoła wyjaśniła, że to chodzi o utrzymanie terenów rekreacyjnych, czyli terenów nowo nasadzonego parku na ulicy Jagiellońskiej, na Studziwodach, tam gdzie mamy w zakresie utrzymanie określonej ilości roślin, które są jeszcze w okresie trwałości. Nasadzenie kwiatów

na terenie miasta, przy Urzędzie Miasta, także przy ratuszu, to są wszystkie te tereny objęte tym postępowaniem. Po prostu, żeby wykonawca też się przygotował do tego, że to będzie dbanie, takie trzyletnie i nasadzenia trzyletnie.

Wiceprzewodnicząca Rady Iwona Kołos powiedziała, że dołożono środków finansowych i ma nadzieję, że dokumentacja projektowa, czyli przebudowa chodników i zjazdów ulicy Kolejowej może się udać, także bardzo się cieszy.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poprosił o potwierdzenie obecności. Obecność potwierdziło 20 radnych, nadal nieobecny jest Pan Bierżyn, jest kworum, możemy podejmować prawomocne uchwały i decyzje.

Wobec braku zgłoszeń do dyskusji, **Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko** zamknął dyskusję. Poinformował, że przechodzą do głosowania. Kto z radnych jest za podjęciem uchwały przyciska przycisk –za i podnosi rękę, kto jest przeciw przyciska przycisk - przeciw i podnosi rękę, kto się wstrzymał przyciska przycisk - wstrzymuje się i podnosi rękę.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2024 r.

Wyniki głosowania:

ZA: 20, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (20)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Stanisław Charyton, Emil Falkowski, Maria Grabowska, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Danuta Karniewicz, Iwona Kołos, Eugenia Kruk, Romuald Margański, Bogusław Mrozkowiak, Mikołaj Osipiuk, Piotr Ostaszewski, Andrzej Roszczenko, Eugeniusz Simoniuk, Tomasz Sulima, Piotr Wawulski, Irena Zawacka-Prystupa, Artur Maciej Żukowski

NIEOBECNI (1)

Paweł Bierżyn

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, Rada Miasta w obecności 20 radnych, stosunkiem głosów: za - 20, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0, jeden radny nieobecny podjęła Uchwałę Nr LXXIV/569/24 w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2024 r (uchwała stanowi załącznik nr 11 do protokołu).

12. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2024-2036 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2024-2036.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 12 obrad to podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2024-2036 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2024-2036. Pani Skarbnik przedstawiła zmiany. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski zgłosił autopoprawkę do projektu uchwały, konkretnie do załącznika numer 1 w kolumnie 2.2.1 w 2024 roku. W Państwa materiałach jest kwota 36 973 774 zł. Powinna być to kwota o 34 500 zł wyższa w związku z dołożeniem tych pieniędzy na ulicę Kolejową i

na ulicę Cegielnianą i właściwa wartość to 37 8 314 zł. Także prosi o podjęcie uchwały z tą autopoprawką.

Wobec braku zgłoszeń do dyskusji, **Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko** zamknął dyskusję. Poinformował, że przechodzą do głosowania. Kto z radnych jest za podjęciem uchwały przyciska przycisk –za i podnosi rękę, kto jest przeciw przyciska przycisk - przeciw i podnosi rękę, kto się wstrzymał przyciska przycisk - wstrzymuje się i podnosi rękę.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2024-2036 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2024-2036.

Wyniki głosowania:

ZA: 20, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (20)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Stanisław Charyton, Emil Falkowski, Maria Grabowska, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Danuta Karniewicz, Iwona Kołos, Eugenia Kruk, Romuald Margański, Bogusław Mrozkowiak, Mikołaj Osipiuk, Piotr Ostaszewski, Andrzej Roszczenko, Eugeniusz Simoniuk, Tomasz Sulima, Piotr Wawulski, Irena Zawacka-Prystupa, Artur Maciej Żukowski

NIEOBECNI (1)

Paweł Bierżyn

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, Rada Miasta w obecności 20 radnych, stosunkiem głosów: za - 20, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0, jednego radnego nieobecnego podjęła Uchwałę Nr LXXIV/570/24 w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2024-2036 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2024-2036 (uchwała stanowi załącznik nr 12 do protokołu).

13. Podjęcie uchwały w sprawie aktualności studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Bielsk Podlaski.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 13 obrad to podjęcie uchwały w sprawie aktualności studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Bielsk Podlaski. Projekt uchwały był dostarczony Państwu radnym i wszystkie Komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Bogusław Mrozkowiak stwierdził, że chciał do poprzedniego punktu się odnieść, za szybko Pan Przewodniczący przystąpił do głosowania, tylko że tak jakoś szybko poszło, nie zdążył po prostu nacisnąć. Zapytał, czy autopoprawkę można zgłaszać ustnie? Czy radny ma prawo zgłosić autopoprawkę ustnie? Burmistrz ma, a radny nie?

Radca prawny Anna Gryko poinformowała, że autor poprawki ma prawo zgłosić autopoprawkę.

Radny Bogusław Mrozkowiak powiedział, że ostatnio jak robił projekty zespołem radnych, to musieli na piśmie robić wszystko, dlatego stąd to pytanie.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko wrócił do tematu punktu 13.

Radny Piotr Wawulski powiedział, że tutaj jest na początku napisane i na końcu w innych tych punktach przy studium uwarunkowań jest napisane, że to jest studium aktualne. Wyraził swoją wątpliwość i ma nadzieję, że tu Pan kierownik to wyjaśni. Jeżeli chodzi o ulicę Bohaterów Września na trasie do ulicy Wiejskiej, jest planowana właśnie ta trasa, a w tej ulicy na drodze, w pasie drogowym zostały wydane warunki zabudowy i są trzy domy postawione i nie ma możliwości ominięcia, chyba że wywłaszczenie tych nieruchomości. To jest jedna taka niespójność, a druga niespójność dalej w tym studium widnieje stara obwodnica Studziwód. Poprosił o wyjaśnienie tych dwóch kwestii przez Pana kierownika.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski upoważnia Pana kierownika do zabrania głosu.

Kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej Paweł Korniluk odniósł się do pytania Pana radnego dotyczącego łącznika w studium. Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy jest podstawowym narzędziem kształtowania polityki przestrzennej, lecz nie jest to akt prawa miejscowego i zdarzają się sytuacje, że my możemy ustalić, zgodnie z literą prawa, lokalizację inwestycji, czy to w drodze decyzji o warunkach zabudowy, czy decyzji celu publicznego, na inwestycje, które nie są zgodne ze studium. Studium jest podstawą do uchwalania Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego i plan musi być zgodny ze studium. I takie sytuacje mogą mieć miejsce. Założenie ustawodawcy w 2003 roku, bo ustawa o planowaniu zagospodarowaniu przestrzennym jest z 2003 roku, ta jeszcze obowiązująca, weszła w życie z 1 stycznia 2004, było, że 100% powierzchni miasta powinno być objęte planami. Planami niestety nie zostały objęte. Jest to i pozytywne zjawisko i negatywne, bo nie da się planem przewidzieć rozwoju miasta na 20-30 lat do przodu. Tutaj mamy 20 lat obowiązywania poprzedniej ustawy, bo te plany trzeba by było zmieniać, uaktualniać. Niewykluczone, że te budynki tam się pojawiły, ale gdyby był plan miejscowy na tym obszarze obowiązywały, to wówczas takich budynków by na tym łączniku nie było. Jeżeli chodzi o obwodnicę. Obwodnica, która w tej chwili została zrealizowana, znaczy jest w trakcie realizacji, teraz mam pozwolenie, ZRID na obwodnicę Studziwód i jest to inwestycja innym trybem realizowana. Robiąc studium uwarunkowań w 2015 roku i aktualizując je w 2018, w procedurze planistycznej miasto występowało o uzgodnienia między innymi do zarządców dróg, wojewody. Ta inwestycja, która jest teraz realizowana, innym trybem został ustalony przebieg tej obwodnicy. Z uwagi na zmianę ustawy o planowaniu zagospodarowaniu przestrzennym, studium jako dokument planistyczny z dniem 31 grudnia 2025 roku przestanie obowiązywać. Aktualizacja studium w tym zakresie wygeneruje niepotrzebne koszty, bo ten dokument przechodzi na ławę historii, a nie jest dokumentem o randze prawa miejscowego. W związku z powyższym, owszem, powstały budynki na podstawie przepisów również obowiązujących, z uwagi, iż miasto nie przystąpiło przez te 20 lat do uchwalenia planu miejscowego, który byłby zgodny ze studium. Wspomniał, że ustawa o planowaniu i plan miejscowy nie jest doskonały. W naszym powiecie, miasto sąsiednie z naszego powiatu, inwestorzy z tych miast przyszli do Bielska i był świadkiem, bo ich plan miejscowy nie zezwalał na realizację pewnych inwestycji, a była możliwość w Bielsku wykonania tego instrumentem decyzji o warunkach zabudowy i perspektywnie patrząc, to że miasto nie ma 100% pokrycia planem miejscowym, nie odbierałby tego jako złą monetę, bo 24% powierzchni miasta mamy w planach miejscowych i sporządzając plan miejscowy, który musi być zgodny ze studium do tej pory, nie zawsze da się przewidzieć potrzeby właścicieli tych gruntów, którzy bądź co bądź też na swoim terenie decydują o przeznaczeniu swojej nieruchomości.

Radny Piotr Wawulski podziękował za merytoryczną odpowiedź. Stwierdził, że prostu tak myślał, że te plany, te studium jest tak jakby kompatybilne. Był zdziwiony sytuacją, że rada będzie teraz podejmować decyzję na temat studium uwarunkowań, a ono jest nie dość, że nieaktualne, to jeszcze w pasie drogowym stoją domy, które tutaj w mapie tej przedstawione zostały.

Kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej Paweł Korniluk wyjaśnił, że to nie są pasy drogowe. Pasy drogowe powstaną z chwilą wydzielenia nieruchomości, wyodrębnienia tej nieruchomości i wówczas, gdyby na podstawie studium został uchwalony Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego, właściciel tych gruntów wydzielając, to z mocy ustawy to własność przechodziłaby na własność miasta w naszym przypadku i to by stanowiło pasy drogowe. W chwili obecnej jest to studium uwarunkowań i kierunków. Kierunki zagospodarowania określają wizję rozwoju planowania i niestety ustawodawca w 2003 roku nie nadał temu dokumentowi rangi prawa miejscowego i dopuścił inny instrument w postaci decyzji o warunkach zabudowy, który pozwolił na takie rozbieżności. Zaznaczył, że tak jak powiedział zmiana dwa lata przed uchynieniem tego dokumentu, aktualizacja, ponoszenie kosztów aktualizacji to mija się z celem, bo miasto jest zobowiązane z 1 stycznia 2026 roku przyjąć plan ogólny, więc przebieg nowej obwodnicy w tym dokumencie będzie naniesiony już w rzeczywistym jej przebiegu.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko w związku z brakiem zgłoszeń do dalszej dyskusji poprosił o potwierdzenie obecności, w chwili obecnej jest 19 radnych, a więc jest kworum, dwie osoby są nieobecne. Przewodniczący zamknął dyskusję. Poinformował, że przechodzą do głosowania. Kto z radnych jest za podjęciem uchwały przyciska przycisk –za i podnosi rękę, kto jest przeciw przyciska przycisk - przeciw i podnosi rękę, kto się wstrzymał przyciska przycisk - wstrzymuje się i podnosi rękę.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie aktualności studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Bielsk Podlaski.

Wyniki głosowania:

ZA: 12, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 7, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (12)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Stanisław Charyton, Maria Grabowska, Danuta Karniewicz, Iwona Kołos, Eugenia Kruk, Mikołaj Osipiuk, Andrzej Roszczenko, Eugeniusz Simoniuk, Tomasz Sulima, Irena Zawacka-Prystupa

WSTRZYMUJĘ SIĘ (7)

Emil Falkowski, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Bogusław Mrozkowiak, Piotr Ostaszewski, Piotr Wawulski, Artur Maciej Żukowski

NIEOBECNI (2)

Paweł Bierżyn, Romuald Margański

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, Rada Miasta w obecności 12 radnych, stosunkiem głosów: za - 12, przeciw - 0, wstrzymujących się - 7, dwóch radnych nieobecnych podjęła Uchwałę Nr LXXIV/571/24 w sprawie aktualności studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Bielsk Podlaski (uchwała stanowi załącznik nr 13 do protokołu).

14. Podjęcie uchwały w sprawie zasad przeznaczania do sprzedaży nieruchomości gruntowych oddanych w użytkowanie wieczyste oraz szczegółowych wytycznych sprzedaży nieruchomości gruntowych na rzecz ich użytkowników wieczystych.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 14 obrad to podjęcie uchwały w sprawie zasad przeznaczania do sprzedaży nieruchomości gruntowych oddanych w użytkowanie wieczyste oraz szczegółowych wytycznych sprzedaży nieruchomości gruntowych na

rzecz ich użytkowników wieczystych. Projekt uchwały był dostarczony Państwu radnym, był też poddany obradom Komisji. Wszystkie Komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku zgłoszeń do dyskusji, **Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko** zamknął dyskusję. Poinformował, że przechodzą do głosowania. Kto z radnych jest za podjęciem uchwały przyciska przycisk –za i podnosi rękę, kto jest przeciw przyciska przycisk - przeciw i podnosi rękę, kto się wstrzymał przyciska przycisk - wstrzymuje się i podnosi rękę.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie zasad przeznaczania do sprzedaży nieruchomości gruntowych oddanych w użytkowanie wieczyste oraz szczegółowych wytycznych sprzedaży nieruchomości gruntowych na rzecz ich użytkowników wieczystych.

Wyniki głosowania:

ZA: 16, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 3, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (16)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Emil Falkowski, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Iwona Kołos, Eugenia Kruk, Bogusław Mrozkowiak, Mikołaj Osipiuk, Piotr Ostaszewski, Andrzej Roszczenko, Eugeniusz Simoniuk, Tomasz Sulima, Piotr Wawulski, Irena Zawacka-Prystupa, Artur Maciej Żukowski

WSTRZYMUJĘ SIĘ (3)

Stanisław Charyton, Maria Grabowska, Danuta Karniewicz

NIEOBECNI (2)

Paweł Bierżyn, Romuald Margański

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, Rada Miasta w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za - 16, przeciw - 0, wstrzymujących się - 3, dwóch radnych nieobecnych podjęła Uchwałę Nr LXXIV/572/24 w sprawie zasad przeznaczania do sprzedaży nieruchomości gruntowych oddanych w użytkowanie wieczyste oraz szczegółowych wytycznych sprzedaży nieruchomości gruntowych na rzecz ich użytkowników wieczystych (uchwała stanowi załącznik nr 14 do protokołu).

15. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski, położonej przy ul. Przystrefowej w Bielsku Podlaskim.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 15 obrad to podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski, położonej przy ul. Przystrefowej w Bielsku Podlaskim. Projekt uchwały był dostarczony Państwu radnym, był też poddany obradom Komisji. Wszystkie Komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku zgłoszeń do dyskusji, **Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko** zamknął dyskusję. Poinformował, że przechodzą do głosowania. Kto z radnych jest za podjęciem uchwały przyciska przycisk –za i podnosi rękę, kto jest przeciw przyciska przycisk - przeciw i podnosi rękę, kto się wstrzymał przyciska przycisk - wstrzymuje się i podnosi rękę.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski, położonej przy ul. Przystrefowej w Bielsku Podlaskim.

Wyniki głosowania:

ZA: 19, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (19)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Stanisław Charyton, Emil Falkowski, Maria Grabowska, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Danuta Karniewicz, Eugenia Kruk, Romuald Margański, Bogusław Mrozkowiak, Mikołaj Osipiuk, Piotr Ostaszewski, Andrzej Roszczenko, Eugeniusz Simoniuk, Tomasz Sulima, Piotr Wawulski, Irena Zawacka-Prystupa, Artur Maciej Żukowski

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Iwona Kołos

NIEOBECNI (1)

Paweł Bierżyn

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, Rada Miasta w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za - 19, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0, dwóch radnych nieobecnych podjęła Uchwałę Nr LXXIV/573/24 w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski, położonej przy ul. Przystrefowej w Bielsku Podlaskim (uchwała stanowi załącznik nr 15 do protokołu).

16. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny działki stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski, położonej przy ul. Kopernika w Bielsku Podlaskim na cel publiczny.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 16 obrad to podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny działki stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski, położonej przy ul. Kopernika w Bielsku Podlaskim na cel publiczny. Projekt uchwały był dostarczony Państwu radnym. Komisja Oświaty negatywnie zaopiniowała projekt uchwały. Komisja ds. Inwestycji również negatywnie zaopiniowała projekt uchwały. Komisja Finansów i Budżetu Miasta pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały. Były pytania i odpowiedzi. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Aleksander Bożko powiedział, że tutaj dwie komisje negatywnie zaopiniowały projekt uchwały. Odniósł się do historii, 30 lat do tyłu tego nie będzie mówić, ale niedawno Starostwo oddało piękną halę, I liceum ogólnokształcące. Jako miasto, też był zawsze za zwiększaniem potencjału sportowego, byłem za tym, żeby miasto wsparło w jakiś sposób tą inwestycję i tak się stało. Miasto dołożyło pieniądze, chyba milion złotych. Część gruntu, które zostało przekazane, tam na parkingi, chociaż było uszczuplenie oczywiście dla Szkoły Podstawowej nr 1, teraz nr 5 oczywiście. Radny uważa, że w mieście Bielsk Podlaski musimy współpracować ze wszystkimi samorządami, tak samo jak i powiatem, jak gminą wiejską. I w tym układzie, jeżeli Starostwo postanowiło wybudować salę gimnastyczną na ulicy Kopernika, a wiemy jaka sala poprzednio była, kto troszkę interesował się sportem, no to wie, że to była bardzo, bardzo mała ta sala. Chociaż w okresach, założmy, 1990 roku, to ta sala nawet troszkę uzupełniała miejsce zajęć dla Szkoły Podstawowej nr 3. Chociaż to w małej ilości, bo oczywiście, w liceum było podobnie jak teraz. I wtedy była taka sytuacja, że z trójki, tak samo, bo pamiętam tą sytuację, były zajęcia prowadzone w liceum. Nikt oczywiście za to pieniądze nie brał. Później z kolei były sytuacje takie, że tak zwaną rozgrzewkę trzeba było robić na tej małej sali, żeby mogli zawodnicy rozgrzani wejść do Szkoły Podstawowej nr 3. Uważa, że tu nie chodzi o jakieś większe pieniądze, bo ten grunt, który pod tą salę został przeznaczony, to jest symboliczna sprawa. Uważa, że zgoda buduje, niezgoda rujnuje i bardzo by prosił o zastanowienie się, a szczególnie, że uważam, że trzeba współpracować w różnych sytuacjach i pamiętać taką sytuację w poprzednich kadencjach, że była dyskusja i nawet jakby to opozycja mówiła, trzeba pójść do

Starostwa, rozmawiać, do tej chwili, żeby to uzgodnić, a były różne sytuacje. Teraz jak sytuacja troszkę jest inna, uważa, że ta współpraca na pewno przyniesie owoce.

Radna Danuta Karniewicz powiedziała, że jest w Komisji Oświaty i poczuła się jakby z niej zażartowano. Dano użyczenie do 2031 roku, a dlaczego nie została zrobiona od razu darowizna? Przecież wiadomym jest, że ta sala nie zostanie rozwalona. To jest piękna sala, sala zostanie. Czyli po prostu taki żart, trzeba było od razu przekazać to jako darowiznę i nie byłoby teraz problemu. Najpierw robione są podchody, do 2031 roku daje się w użyczenie, a dzisiaj, tu i teraz, co się zmieniło, że teraz musimy to akurat darowizną przekazać? Zaznaczył, że tego nie rozumie. Chyba, że coś się stało, o czym radni nie wiedzą. Powiedziała, że jest za tym, że sala powinna być, sala służy, na pewno wszyscy powinni korzystać z tej sali, jest za, podnosi dwie ręce. W kwestii formalnych spraw zapytała po co takie jakieś podchody

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski powiedział, że rada wcale nie musi wyrażać zgody, radni mogą, ale nie muszą wyrażać tej zgody. Jeśli chodzi o to co się zmieniło, to w 2021 roku powiat dopiero składał wniosek o uzyskanie dofinansowania i nie było pewności, że te dofinansowanie uzyska na wybudowanie hali. Dlatego też, nie wiedząc wtedy, czy ta hala na pewno powstanie, czy nie powstanie zostało to dane w użyczenie, bo wtedy miasto nie pozbywa się tego terenu. Skoro hala już powstała, została odebrana, jest użytkowana, to idąc ten krok dalej, jeżeli my z tego nie korzystamy, to oddajmy to dla Starostwa, bo jest to cel publiczny, więc tak jak nawet tam macie Państwo napisane, nie wiąże się to z nakładami finansowymi, raptem tysiąc złotych za publikację ogłoszeń i te koszty ponosi strona obdarowana. Wartość księgową tej nieruchomości to jest 2100 kilkadziesiąt złotych, więc tu też nie ma o co kruszyć kopii. Wyjaśnił, że zmieniło się to, że trzy lata temu tej hali nie było, ale trzeba było do wniosku o dofinansowanie wykazać się prawem własności, czyli takie użyczenie jest prawem własności. Uważa, że skoro hala powstała, to miasto na tym miejscu niczego innego nie robi. Niech ma to w swoim zarządzie szkoła i po prostu, żeby był porządek w papierach. Zaznaczył, że decyzja należy do Państwa radnych, użyczenie jest do 2031 roku i jeżeli dzisiaj nie będzie podjęta decyzja o przekazaniu, no to pewnie w 2031 roku inna Rada, inny burmistrz wystąpi z prośbą o zrobienie porządku w dokumentach księgowych i ten porządek trzeba będzie zrobić. Powiedział, że nie sądzi, że zostanie wykrojony i oznaczony jakąś białą-czerwoną taśmą fragment sali i jak tam wleci w piłka, to nie można będzie wchodzić, to już byłoby totalne kuriozum.

Radny Piotr Ostaszewski stwierdził, że Pan Burmistrz nie powiedział jednego, że użyczenia to on może robić, to nie radni dali, a darowiznę radni mogą i dlatego jest to zasadnicza różnica, dlaczego nie zostało to od razu zrobione darowizną. Zaznaczył, że po pierwsze, nie byłoby tu żadnej dyskusji, gdyby współpraca ze Starostwem Powiatowym układała się pomyślnie dla obu stron, nie tylko dla jednej. Przypomniał, że zostały przekazane dwa miliony na budowę hali przy szkole I LO, gdzie radni byli, że współpraca będzie na najwyższym poziomie, obopólna, a wychodzi na to że rocznie, MOSIR, czyli dzieciaki nasze, które trenują, płacą 50 tysięcy złotych dla Starostwa. Miasto z tego nic nie ma, mimo tego, że przekazało dwa miliony. Oczywiście jest cel społecznie użyteczny, mamy halę, gdzie na WF-ach mogą korzystać uczniowie pierwszego LO, nic poza tym. Zaznaczył, że grupy z MOSIRU muszą dalej płacić za hale. Zapytał więc, dlaczego radni muszą darować to dla Starostwa? Uważa, że można to sprzedać i mieć na wynajem tej hali przez grupy. Uważa, że rozwiązanie darowizny nie jest korzystne dla miasta. Podkreślił, że na komisji pytał, czy jest możliwość pobierania gratyfikacji dla miasta za wynajem tej części nieruchomości, hipotetycznie. Pan Burmistrz oczywiście wyjaśnił, że tylko na podstawie artykułu 716 KC - Jeżeli biorący używa rzeczy w sposób sprzeczny z umową, albo z właściwościami lub przeznaczeniem rzeczy, jeżeli powierza rzecz innej osobie, nie będąc do tego upoważniony przez umowę, ani zmuszony przez okoliczności, albo jeżeli rzecz stanie się potrzebna użyczającemu z powodów nieprzewidzianych w chwili zawarcia umowy, użyczający może żądać zwrotu rzeczy, chociażby umowa była zawarta na czas oznaczony. Czyli tak, jak Pan Burmistrz użyczył do 2031 roku, to sposób korzystania z danej nieruchomości się nie zmieni do tego roku. Powiedział, że miasto nie uzyska żadnej gratyfikacji. Zapytał, czy jest możliwość podpisania jakiejś współpracy ze

Starostwem? Może Starostwo ma jakąś część działki, którą może oddać dla miasta. Zapytał, czy to było analizowane? Zaznaczył, że ma nadzieję, że po 2031 roku, tak zostanie to uregulowane i miasto uzyska pieniądze ze sprzedaży działki dla Starostwa.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski poinformował, że chyba z 10 lat temu były takie zamiany nieruchomości, które były w Starostwie Powiatowym z nieruchomościami miejskimi i wtedy zostało już zamienione, to co można było zamienić, co byłoby miastu potrzebne. Uważa, że dzisiaj szczerze powiedziawszy, jeżeli oni powiedzą że dadzą kawałek chodnika, który jest na ulicy 11 Listopada, to jeszcze na siebie weźmiemy odpowiedzialność utrzymania tego chodnika. Podkreślił, że z jego strony nie ma chęci brania w zamian nieruchomości, która nie przynosi żadnej wartości, a jeszcze będzie generowała dodatkowe koszty. Tak jak powiedział, około 10 lat temu była już taka zamiana przeprowadzana i na ten moment nie widzi żadnej nieruchomości, którą powiat mógłby przekazać jako rekompensatę, bo ta nieruchomość byłaby miastu do czegoś potrzebna. Zaznaczył, że decyzja oczywiście należy do Państwa radnych.

Radny Tomasz Hryniewicki powiedział, że osobiście ma wciąż takie mieszane uczucia, co do akurat tego punktu dzisiejszej sesji. Na Komisji do Spraw Inwestycji omawiany był ten temat, razem z radnymi wspominał już przekazywaną dla Starostwa halę sportową, miejską przy ulicy Szkolnej, do której w tej chwili miasto nie ma dostępu. Przypomniane zostało kilka innych rzeczy, między innymi dofinansowanie budowy hali przy I LO, której akurat był gorącym zwolennikiem, ale to co dzisiaj się akurat z tą halą i z korzystaniem z niej się dzieje, to to jest też swego rodzaju nauką na przyszłość. Powiedział, że już od dawna widać, że Pan Starosta Snarski, Pan Wicestarosta Piotr Bożko jakoś tak w dobry sposób potrafią tak, nie chce powiedzieć brutalnie, wyciągać, ale prosić o różnego rodzaju rzeczy. Miasto często na to się zgadza, ale później PR-owo, jakoś tak strzelamy sobie w kolano. Powiedział, że pamięta akurat też konferencję prasową Pana Burmistrza z jednym z polityków o klasie mundurowej w Zespole Szkół nr 4 z Hołowieska. Jak się później okazało, Pan Starosta wydał oświadczenie, że to jest pomysł starostwa i jest już ten pomysł jest dość mocno procedowany i nad tym się pracuje. Stwierdził, że na ostatniej sesji też dopytywał Pana Burmistrza o ten program poprawy bezpieczeństwa bielskich ulic, czyli wyniesienie przejść dla pieszych, no i tak dosłownie tydzień, dwa temu Wieści Podlaskie z lutego tego roku na stronie szóstej mamy artykuł wyniesione przejścia dla pieszych i wyświetlacze prędkości w Bielsku Podlaskim. No i na wstępie jest tutaj, że Powiat Bielski z miastem Bielsk Podlaski stworzył takie zadanie zwiększenie bezpieczeństwa ruchu drogowego, no i to dotyczy dwóch dróg powiatowych, Żwirki i Wigury, Widowskiej i co najciekawsze - powyższe zadania o łącznej kwocie 211 560 zł, współfinansował Powiat Bielski w wysokości 27 916 zł. Pozostałe środki to dofinansowanie projektu z Funduszy Unii Europejskiej. Powiedział, że myślał, że to jest miejska inwestycja robiona wspólnie ze Starostwem, ale jak się okazuje z tej wkładki w gazecie Wieści Podlaskie, no to, to zrobił powiat. Tam miejskiego zaangażowania i wkładu finansowego nie ma. Kończąc swoją wypowiedź powiedział, że jakoś tak PR-owo to miasto w ogóle nie pokazuje z dobrej strony dla mieszkańców, że coś chcemy przekazać, że coś inwestujemy, robimy jakieś projekty, to zostaje po ich stronie. Jak to się ładnie mówi, sukces ma wielu ojców, porażka jest sierotą, a jako miasto w tej chwili jesteśmy tą sierotą.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski stwierdził, że właśnie, sukces ma wielu ojców, porażka jest sierotą, mądrości ludowe są jak najbardziej prawdziwe w tej kwestii, natomiast diabeł tkwi w szczegółach. W ogóle nic nie napisali na temat ulicy Wysockiego, za którą to Urząd Miasta płacił, natomiast za ulicę Żwirki i Wigury, Widowską płacili oni i faktem jest, że zgodnie z warunkami konkursu powiaty nie mogły składać, musiały składać to samorządy gminne. Powiedział, że się cieszy, że te przejścia zostały zmodernizowane. Cieszy się, że zorganizowali to pracownicy Urzędu Miasta, bo bezpieczeństwo tak naprawdę nie ma gospodarza, każdy jest za to bezpieczeństwo odpowiedzialny. Uważa, że jeżeli jest możliwość pozyskania pieniędzy, to trzeba zrobić, żeby te pieniądze pozyskać. Powiedział, że chciano to zrobić to na ulicy Kazimierzowskiej, ale konserwator zabytków skutecznie zniechęcił te przejście, które jest przed Pływalnią. Zaznaczył, że na zasadzie tej przebudowy ulicy

Kazimierzowskiej na pewno się tam takie przejście też pojawi. Był wypadek śmiertelny w ubiegłym roku na Żwirki i Wigury, więc nie trzeba było dwa razy prosić, żeby to wpisać, tylko zdrowie i życie mieszkańców Bielska jest najważniejsze. Uważa, że należy cieszyć się że zostało to zrobione, że wpłynęło z tego tytułu dużo pieniędzy do budżetu miasta, a to, że tak napisali, przykre, ale to już niech Pan radny zobaczy kto się podpisał pod tym artykułem. Powiedział, że nikt się nie podpisał pod tym artykułem, także no cóż, bywa.

Radny Piotr Wawulski stwierdził, że zawsze można kota ogonem obrócić, Pan Burmistrz jest dobry w tym, mimo koty W sprawie dyskusji z powiatem, tutaj nie chodzi o jakieś tam skrawki i tak dalej, tu chodzi tylko o zasady, chodzi o to, że jak pamiętam, jak Krzysiek radnych i Pana Burmistrza i Pan Burmistrz wtedy zapewniał radnych i przyznał, że jako radny wtedy zagłosował za dotowaniem hali przy 1 LO. Pan Burmistrz powiedział wtedy coś takiego, że gwarantuje, że zostanie porozumienie zawarte między Burmistrem, a Panem Starostą i MOSiR będzie korzystać na preferencyjnych warunkach. Podkreślił, że te preferencyjne warunki, to już mówił i Krzysiek Grodzki i Paweł Bierzyn i Krzysiek Grygoruk, teraz Tomasz Hryniewicki, wszyscy radni o tym mówią. Podkreślił, że to nie są preferencyjne warunki, miasto nie jest partnerem dla Pana Starosty i ten artykuł pokazuje, gdzie miasto, czyli Pan Burmistrz jest w dyskusji z Panem Starostą.

Radny Eugeniusz Simoniuk powiedział, że nie dalej jak 8-9 miesięcy temu mówił o rzetelnej współpracy z Powiatem. Dzisiaj wychodzi, nawet kolega Tomek przeczytał, nawet wzmianki nie ma, że miasto partycypowało w tym. Zapytał, czy nie jest przykro? Dajemy pieniądze, wszystko, ale na jakichś partnerskich zasadach. A nie tylko dawaj, dawaj. No po prostu to jest nie fair i to trochę pan Burmistrz ponosi winę, bo też powinien być stanowczy. Panu Burmistrzowi powiedzą i on tak robi, tu wychodzą takie ptaszki, że po prostu przykro to słuchać.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski powiedział, że znowu musi udowadniać, że nie mam garba. Zaznaczył, że miasto dla Starostwa ani złotówki nie dało, bo to Starostwo dla nas dało pieniądze. Zapytał, w jakiej zebrani obracają się rzeczywistości? Radni tworzą mity, których nie ma. Projekt był Urzędu Miasta przeprowadzony od A do Z, ŻET, napisany wniosek, pozyskane pieniądze, dofinansowanie z Urzędu, ze Starostwa Powiatowego. Podkreślił, że to miasto dostało pieniądze od Powiatu, a nie Powiat od miasta, także tu jest jakieś nieporozumienie. Jeszcze raz powiedział, że bezpieczeństwo nie ma gospodarza. Jeżeli był konkurs skierowany do samorządów gminnych, to źle by się czuł, gdyby takiego wniosku nie podpisał. W związku z tym cieszy się, że powstały te przejścia dla pieszych, żeby chociaż trochę było bezpieczniej w tych miejscach, przy dwóch szkołach podstawowych naszych, miejskich, Szkoła Podstawowa nr 2 i Szkoła Podstawowa nr 4 i na ulicy Żwirki i Wigury, gdzie sporo osób chodzi, czy to do kościoła, czy to na rynek, czy chodzi na zakupy. Teraz jest na pewno tam bezpieczniej. A to, że jeszcze nie wszyscy się przyzwyczaili do tego nowego oznakowania, przyzwyczajają się, do wszystkiego się można przyzwyczaić.

Radny Roman Margański stwierdził, że tak trochę historia została przytoczona odnośnie hali sportowej i tu jako obecny dyrektor nie może przejść obojętnie. Fakty były takie, że świętej pamięci Pan Burmistrz wielokrotnie zastanawiał się, co można z tą halą sportową zrobić, żeby ona mogła w ogóle funkcjonować. To w pewnym czasie ta hala, jedyna w Bielsku, pozyskana bardzo wcześnie, bo to hala enerdowska przerobiona na halę sportową i ktoś włożył też olbrzymią pracę, żeby tak się stało, żeby ta sala w Bielsku była zwana halą sportową. To nie jest pełnowymiarowa hala sportowa i to nigdy nie była i nie jest hala przeznaczona do uprawiania sportów, które w tej chwili są zarejestrowane jako koszykówka, piłka ręczna, bo nie ma wymiaru. Nie można myśleć w kategoriach takich, że to się zmieni i wszystko pięknie osiągniemy. Pan Burmistrz Eugeniusz Berezowiec świętej pamięci powiedział tak „Romek, może będziesz miał więcej szczęścia, że wam się uda i tobie zrobić coś”. I teraz jak jest coś zrobione, to radny czuje się winny temu, że coś się udało zrobić, bo Starostwo pomogło w tym, żeby projekt sięgający dwóch milionów, bo była krótka piłka, zamknięta hala, nie można, bo podłoga się zapada, grozi katastrofą budowlaną. Już nie będzie przeczytywać, chyba że

kolega go poprawi. Nadarza się okazja i jest projekt zewnętrzny. Wchodzimy, czy czekamy na cuda i wybudujemy dużą halę z prawdziwego zdarzenia? Nie ma co czekać, wchodzimy, decyzja pozwalająca na to, że teraz uczniowie tej szkoły i nie tylko szkoły mają możliwość korzystania. Zwrócić się z prośbą żeby nie mówić, że my nie mamy jako miasto, bo oddaliśmy. Powiedział, że jako powiat dostali ruinę, która nie nadawała się do użytkowania. Zaznaczył, że olbrzymi procent dzieci uczących się w szkołach powiatowych, to są dzieci bielskie, miejskie. Nie dzielimy na to, co jest miejskie i bielskie, ta sama młodzież chodzi do szkół podstawowych, do przedszkoli, do szkół średnich. Natomiast jeśli chodzi o zorganizowanie działalności sportowej, szeroko pojęte i jeśli chodzi o korzystanie, no to jest wiele jednostek, które współpracują, w związku z tym, jeśli chodzi o funkcjonowanie, nie można myśleć w kategoriach, że w tej chwili czujemy się pokrzywdzeni z tego czy innego tytułu. Te dzieci, które chodzą, o ile mu wiadomo, do pierwszego liceum, jeśli chodzi o grupy MOSiR-owskie, też mają zniżkę, jeśli chodzi o opłaty. Zaznaczył, że szczegółów nie zna, ale taką informację posiada.

Radny Tomasz Hryniewicki myśli, że nikt tu nie chciałby w jakikolwiek sposób dzielić dzieci na lepszych, gorszych, na tych, co mogą korzystać, nie korzystają. Wnawiązaniu do historii chodziło tylko o wyciągnięcie takiej refleksji, może nawet lekcji, że jednak trzeba podpisywać pewnego rodzaju umowy takie, które by nam później gwarantowały możliwość korzystania z tego majątku, który jest przekazywany, ewentualnie z tego, co jest budowane przy miejskim wsparciu i tak dalej. Pan Margański, jako członek Naszego Podlasia, a Nasze Podlasie od 20 lat tak rządzi w powiecie, tak samo rządzi w mieście, więc to jest ta ciągłość władzy i ciągłość decyzji, więc tutaj no, kiedy te decyzje zapadają, no chcielibyśmy być po prostu zabezpieczeni w tym, że później nie będzie takich sytuacji, do Orlika, do kortu tenisowego, do odbudowanej hali, no będzie w jakiś sposób ograniczony, ograniczona możliwość wejścia dla młodzieży, dla dzieci, dla dorosłych z terenu miasta.

Radny Krzysztof Grygoryk odnosząc się do zniżek powiedział, że właśnie kolega mu napisał, bo było 50 zł za godzinę, jest 70. Także taka to jest zniżka tutaj do pana Przewodniczącego, bo pan też dodał, że co to jest za kwota. Ok, ale to weźmy te pieniądze, kupmy dla naszych dzieci stroje, zainwestujmy, jakiś sprzęt. Należy dogadać się jakoś żeby mieć tą korzyść obopólną, a nie oddajmy wszystko. I tu jest wszystko super, tylko o to chodzi, o jakieś porozumienie i żeby te dwie strony troszeczkę miały tej współpracy, a nie tylko w jedną stronę.

Radny Emil Falkowski powiedział, że chciałbym podpytać Pana Burmistrza, jak to dokładnie wyglądało z tą budową hali przy ulicy Kopernika. To Starostwo zwróciło się do Pana Burmistrza o to, że chcą wybudować halę i potrzebny jest kawałek ziemi dodatkowo. Pan jako Burmistrz wyraził na to zgodę, użyczył. Stwierdził, że pan Burmistrz nie ma obowiązku informowania Rady Miasta. Pan Burmistrz podejmuje jednoosobową decyzję, że tak będzie, mija czas, budowana jest hala, a Radni nie mają informacji o tym. Dopiero teraz dowiadujemy się, że na naszym kawałku ziemi jest wybudowana hala i trzeba oddać kawałek, skrawek ziemi. Zapytał, jak to wyglądało tak od strony Pana Burmistrza?

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski stwierdził, że jest mu bardzo przykro dowiedzieć się, że po pięciu latach kadencji, że Pan Radny nie czyta Sprawozdania Burmistrza z działalności w okresie międzysesyjnym. Przez pięć lat pracownicy Urzędu przygotowują stertę dokumentów, na które Pan Radny nie chce rzucić okiem i zobaczyć, że to jest niemożliwe, żeby burmistrz nie poinformował o takiej rzeczy. Zaznaczył, że Pan Radny tworzy znowu jakieś mity i tyle. Zwracając się do mieszkańców Bielska Podlaskiego powiedział, że tak nie może być, że ktoś przychodzi tylko na sesję po to, żeby posiedzieć, troszkę pogadać, a w ogóle się nie przykłada do tego, jakie są materiały publikowane. Powiedział, że nie będzie teraz szukał, kiedy ta informacja była, natomiast wszystkie dokumenty są. Każde użyczenie, każda darowizna, każda sprzedaż działki jest informacją dla radnych. Poprosi, żeby nie mówić, bo mieszkańcy to słuchają, że burmistrz się dogadał z kimś, coś tam wziął i teraz chce, żeby to zostało wyprostowane. Nie, wszystko było transparentnie, jeżeli Ministerstwo Sportu i Turystyki ogłosiło konkurs, w którym było powiedziane, że trzeba dysponować prawem, to znaczy

trzeba przedstawić dokument prawa dysponowania gruntem, to umowa użyczenia wystarczy do tego, żeby taki dokument został zaakceptowany i można było przyznać pieniądze. I to zostało zrobione. Natomiast dzisiaj, dzisiaj jesteśmy na innym etapie. Tej hali nie było 3 lata temu, więc siłą rzeczy nie można było wtedy mówić dla Państwa radnych, słuchajcie, oddajmy darowiznę 429 m², bo może powstanie hala. Nie, lepiej zrobmy tak, że damy im możliwość zaprojektowania, wybudowania i dopiero jak zostanie wybudowane, cel publiczny zostanie zrealizowany, wtedy dopiero przystąpmy do porządkowania papierów. Panu Burmistrzowi wydaje się, że to jest najsensowniejsze, najlogiczniejsze postępowanie w tym przypadku.

Radny Emil Falkowski powiedział, że Pan Burmistrz zagiął czasoprzestrzeń w tej swojej wypowiedzi. Naprawdę, radni czytają sprawozdania, tylko to już jest jak podpisane, to pan pisze, że zrobiłem to i to, ale pan przed, przed, ja chciałem właśnie uzyskać informację, jaka była chronologia tego wszystkiego.

Radny Bogusław Mrozkowiak zwrócił się do Pana Burmistrzu, bardzo często Pan nawołuje, żebyśmy byli mniej emocjonalni, bardziej powściągliwi, ale przyznał się, że jest mu bardzo przykro, jak dzisiaj słyszałem rano, jak Pan Jaworowski mówił, że pisał do Pana, a Pan mu nie odpowiedział. Więc jak to jest możliwe? Zaznaczył, że nie będzie mówił podobnym tonem, jak Pan Burmistrz teraz mówił, ale to nie jest w porządku. Przerzucać teraz tutaj jakieś emocje, próbować przyatakować, kontrę puścić, wszystko rozumie, ale myśli, że Pan Burmistrz powinien się powstrzymać od tego. Dodał, że dziś sam wielokrotnie pytałem o pewną analizę kosztową tego, czy to się będzie opłacać, czy nie. Pan Burmistrz nawet nie odpowiedział, zignorował totalnie. Poprosił, aby nie zarzucać innym, że czegoś nie czytają, czy czegoś nie zrobili, czy coś takiego. Pan Burmistrz też wielu rzeczy nie robi. Uważa, że należy współpracować obustronnie. Wtedy będzie wszystko w porządku.

Radny Piotr Ostaszewski stwierdził, że Pan Burmistrz przed chwilą powiedział, że chciałby usystematyzować właśnie to wszystko. Tylko dlaczego Pan Burmistrz użyczył to do 2031 roku, skoro chce teraz to usystematyzować darowizną? Może czegoś nie wie?

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski opowiedział, że takie były warunki konkursu, żeby jeżeli nie jest się właścicielem gruntu, to żeby było prawo dysponowania gruntem na okres 10 lat.

Wiceprzewodnicząca Rady Iwona Kołos stwierdziła, że kiedyś przekazywaliśmy darowizną działkę dla I LO, czyli w sumie dla Starostwa, dyskutowaliśmy o tym, że może coś w zamian. Plac przy Szkole Podstawowej nr 5 nie świecił żadną jakąś taką infrastrukturą dla dzieciaków i już wtedy mówiła o tym, że dobrze by było, żeby jednak Starostwo coś na przykład kupiło dzieciakom. Stwierdziła, że popiera tutaj zdania kolegów, którzy mówią, żeby chociaż jakieś stroje, a może jakiś sprzęt. Zapytała dlaczego Pan Bożko się śmieje? To bardzo nieładnie śmiać się z wypowiedzi koleżanki. Powiedziała tylko, że jak otwierano pierwszą salę, halę sportową przy I LO i była to uroczystość duża, a radni nie zostali zaproszeni. Może kogoś zaproszono, może Pana seniora, także jeśli mówimy o współpracy, to patrzmy w szerszym spektrum, bo do tej pory nie wydaje się, żeby Starostwo coś przekazało. Ledwo wydebiła jakieś tam pieniądze, na ten plac zabaw dla dzieciaków przy Szkole Podstawowej numer 5,. Teraz mamy jakby taką powtórkę, no a to, że prosimy o coś w zamian, to jest normalne. Jeżeli Pan senior mówi o wielkiej współpracy, to pytamy o tą współpracę i to jest normalne. Także proszę bez śmiechów i żartów.

Radny Aleksander Bożko powiedział, że dyskutujemy tyle czasu o takiej sprawie, która no dla niektórych taka... Zaznaczył, że nie obchodzi go czy to powiat, czy gmina, chodzi o sprawę, żeby młodzież, która w 86% jest z Bielska Podlaskiego miała salę gimnastyczną. Chodzi o poprawienie warunków, w ćwiczeniach dla naszej młodzieży. Tak jak Pan Romek powiedział, bo Państwo radni może nie wiedzą, że ta hala na Szkolnej to było tak zwane ZNRD, na naprawę chyba samochodów czy coś było zrobione, ale tyle lat miasto niestety nie dotowało i były warunki takie,

jakie były. Teraz przejął to powiat i bardzo dobrze, bo teraz wygląda inaczej, ale te dwa miliony, które zostały włożone w modernizację, w remont, zobaczcie kiedy to było, jaka wartość była tych pieniędzy. Jeżeli chodzi tutaj jeszcze o opłaty za salę, biorą pieniądze, bo tam jest sytuacja, jak w każdym obiekcie: woda, światło, sprzętaczki i inne. Powiedział, że ma przykład na swojej osobie, miał 16 drużyn w Bielsku, płacił dla szkół naszych miejskich, ale za to, co właśnie powiedział przed chwilą. Odnosząc się do Radnej Iwony wyjaśnił dlaczego się uśmiechał, no bo te stroje czy ma Starostwo kupować? Powiedział, że u niego kupowali sponsorzy dla młodzieży. Stwierdził, że przez tyle czasu trwa dyskusja o 2000 złotych, które przeznaczamy, a ta sala jest dla bielskiej młodzieży.

Radny Bogusław Mrozkowiak stwierdził, że teraz siedzą dwie młode osoby i czekają na swój punkt, aż trudno powiedzieć, jaką lekcję dzisiaj przechodzą. W związku z powyższym złożył wniosek o zakończenie dyskusji.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko przed przystąpieniem do głosowania wniosku formalnego poprosił radnych o potwierdzenie obecności, obecnych jest 19 radnych, z dalszej części obrad zwołała się Pani radna Maria Grabowska.

Poddał pod głosowanie złożony wniosek formalny o zakończenie dyskusji w tym punkcie porządku obrad.

Głosowano w sprawie:

Wniosek o zakończenie dyskusji.

Wyniki głosowania:

ZA: 18, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (18)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Stanisław Charyton, Emil Falkowski, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Danuta Karniewicz, Iwona Kołos, Eugenia Kruk, Romuald Margański, Bogusław Mrozkowiak, Mikołaj Osipiuk, Piotr Ostaszewski, Andrzej Roszczenko, Eugeniusz Simoniuk, Piotr Wawulski, Irena Zawacka-Prystupa, Artur Maciej Żukowski

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Tomasz Sulima

NIEOBECNI (2)

Paweł Bierżyn, Maria Grabowska

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, że Rada Miasta w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za – 18, przeciw - 0, wstrzymujących się - 1, dwóch radnych nieobecnych przyjęła wniosek i uzyskała on wymaganą większość.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko zamknął dyskusję. Poinformował, że przechodzą do głosowania. Kto z radnych jest za podjęciem uchwały przyciska przycisk –za i podnosi rękę, kto jest przeciw przyciska przycisk - przeciw i podnosi rękę, kto się wstrzymał przyciska przycisk - wstrzymuje się i podnosi rękę.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny działki stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski, położonej przy ul. Kopernika w Bielsku Podlaskim na cel publiczny.

Wyniki głosowania:

ZA: 8, PRZECIW: 9, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (8)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Eugenia Kruk, Romuald Margański, Mikołaj Osipiuk, Andrzej Roszczenko, Tomasz Sulima, Irena Zawacka-Prystupa

PRZECIW (9)

Emil Falkowski, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Iwona Kołos, Bogusław Mrozkowiak, Piotr Ostaszewski, Eugeniusz Simoniuk, Piotr Wawulski, Artur Maciej Żukowski

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Stanisław Charyton, Danuta Karniewicz

NIEOBECNI (2)

Paweł Bierżyn, Maria Grabowska

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, Rada Miasta w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za - 8, przeciw - 9, wstrzymujących się - 2, dwóch radnych nieobecnych nie podjęła uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny działki stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski, położonej przy ul. Kopernika w Bielsku Podlaskim na cel publiczny.

17. Podjęcie uchwały w sprawie wyboru przedstawicieli Rady Miasta Bielsk Podlaski do Komitetu Rewitalizacji Miasta Bielsk Podlaski.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 16 obrad to podjęcie uchwały w sprawie wyboru przedstawicieli Rady Miasta Bielsk Podlaski do Komitetu Rewitalizacji Miasta Bielsk Podlaski. Projekt uchwały był dostarczony Państwu radnym, był też poddany obradom Komisji. Wszystkie Komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały ale nie wytypowały kandydatów do przedstawicieli Rady do Komitetu Rewitalizacji. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Tomasz Sulima powiedział, że w tym punkcie głosu zabierać nie będzie, natomiast chce tylko powiedzieć, że to, co zrobił Pan Mrozkowiak, było szalenie nieeleganckie.

Radny Tomasz Hryniewicki zgłosił do pracy w komitecie do Spraw Rewitalizacji koleżankę Iwonę Kołos.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Iwona Kołos wyraziła zgodę.

Radny Mikołaj Osipiuk do prac w komitecie ds. Rewitalizacji zgłosił koleżankę Radną Eugenię Kruk.

Radna Eugenia Kruk wyraża zgodę.

Radny Stanisław Charyton zgłosił radną Danutę Karniewicz.

Radna Danuta Karniewicz wyraziła zgodę.

Radny Bogusław Mrozkowiak powiedział, że podobnie jak radny, który pierwszy zabrał głos, odniesie się i przypomni, że Radny Sulima wielokrotnie zamykał dyskusję i wtedy to było eleganckie. Takie przypadki były. Zaznaczył, że ogląda sesję od 2013 roku. Wielokrotnie to było.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko zaproponował, aby tę dyskusję przenieść do spraw różnych. Wracając do punktu obrad poinformował, że są trzy osoby do Komitetu Rewitalizacji. Jest to Pani Iwona Kołos, Pani Eugenia Kruk i Pani Danuta Karniewicz, jako przedstawicielki Rady.

Wobec braku kolejnych zgłoszeń do dyskusji, **Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko** zamknął dyskusję. Poinformował, że przechodzi do głosowania i poddaje pod głosowanie projekt uchwały z uwzględnieniem zgłoszonych trzech kandydatur. Kto z radnych jest za podjęciem uchwały przyciska przycisk –za i podnosi rękę, kto jest przeciw przyciska przycisk - przeciw i podnosi rękę, kto się wstrzymał przyciska przycisk - wstrzymuje się i podnosi rękę.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie wyboru przedstawicieli Rady Miasta Bielsk Podlaski do Komitetu Rewitalizacji Miasta Bielsk Podlaski.

Wyniki głosowania:

ZA: 19, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (19)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Stanisław Charyton, Emil Falkowski, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Danuta Karniewicz, Iwona Kołos, Eugenia Kruk, Romuald Margański, Bogusław Mrozkowiak, Mikołaj Osipiuk, Piotr Ostaszewski, Andrzej Roszczenko, Eugeniusz Simoniuk, Tomasz Sulima, Piotr Wawulski, Irena Zawacka-Prystupa, Artur Maciej Żukowski

NIEOBECNI (2)

Paweł Bierżyn, Maria Grabowska

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, Rada Miasta w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za - 19, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0, dwóch radnych nieobecnych Uchwałą Nr LXXIV/574/24 w sprawie wyboru przedstawicieli Rady Miasta Bielsk Podlaski do Komitetu Rewitalizacji Miasta Bielsk Podlaski (uchwała stanowi załącznik nr 16 do protokołu).

18. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie miasta Bielsk Podlaski w 2024 r.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 18 obrad to podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie miasta Bielsk Podlaski w 2024 r. powiedział, że wie, że młodzież czeka, ale prosi aby uzbroić się w cierpliwość i postara się możliwie sprawnie dalej kontynuować. A więc projekt uchwały był dostarczony Państwu radnym, był też pozytywnie zaopiniowany przez wszystkie Komisje Rady Miasta. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Bogusław Mrozkowiak powiedział, że poprzednio, bodajże w grudniu, proponował radzie, aby uchwała została skierowana ponownie do prac, niestety nikt się nie zgodził z takim nieformalnym wnioskiem. Podczas Komisji radni usłyszeli, że było rozstrzygnięcie, gdy sprawdzała to inna osoba niż poprzedni raz i że dla sprawdzającego było to niezrozumiałe. Powiedział, że również ponownie przeczytał projekt i pozwoli sobie na kolejne uwagi: Paragraf 5, ust. 1. Rewitalizacja programu przez miasto obejmuje, punkt 1, zadania wymienione w artykule 11a ustęp 2, punkt 1, 8, ustawy. A mianowicie wymienia je po kolei. Zapytał po co to powtarzać, skoro to jest w ustawie, a tym bardziej, że takie było rozstrzygnięcie. W rozstrzygnięciu było napisane, żeby nie przepisywać rzeczy z ustawy, a tu mamy przepisane, powołanie się na artykuł i przepisanie jego treści. Paragraf 9 ustęp 1. Przedmiotem realizacji zadania, o którym mowa w paragrafie 8.1 jest Sonieczkowo, zwane dalej schroniskiem. Do działań schroniska należeć będzie między innymi. I znowu mamy katalog otwarty. Zapytał, czy zatem umowa będzie zawierać szerszy zakres niż program? Czy schronisko będzie robić coś więcej niż przewiduje program? Zdaniem radnego powinno być konkretnie, do schroniska należeć

będzie, bez wyrazu między innymi. Paragraf 7, w celu realizacji programu miasto będzie współpracować w szczególności z ... i wymienia podmioty, z którymi będzie współpracować. Podobnie powtarza się w paragrafie 12 ustęp 2. Opieka miasta nad kotami wolno żyjącymi na terenie miasta oparta będzie o współpracę i wymienia te same prawie podmioty w innej kolejności. Paragraf 21 ustęp 1. Zwierzę umieszczone w gospodarstwie rolnym pozostaje pod opieką miasta, w związku z tym miasto ponosi koszty. Ustęp drugi tego samego paragrafu. Warunkiem przetrzymywania zwierząt gospodarskich przez właściciela..., w pierwszym jest mowa o zwierzęciu, a w drugim już o zwierzęciu gospodarskim. Dwa różne pojęcia. Zapytał jeszcze czy, bo to tak zrozumiął, że znakowanie zwierząt będzie dopuszczone tylko wtedy, to paragraf 35 o tym mówi, znakowanie zwierząt będzie dopuszczone tylko wtedy, kiedy to zwierzę poddamy sterylizacji czy też kastracji? Trochę radnego to dziwi, rozumiem intencje tego, ale trochę dziwi, bo na przykład nie chciałby swojego zwierzęcia poddać temu zabiegowi, trzyma je na terenie zamkniętym i jeżeli tak jest, to niepotrzebnie to ograniczać, bo to powoduje, że przybywa nam zwierząt bezdomnych. Uważa, że ludzie nie poddadzą ich znakowaniu, a gdyby każde zwierzę było oznakowane w mieście, to znalezienie tego zwierzęcia byłoby rzeczą prostą i pewnie i koszty były mniejsze, potem od łowu, czegokolwiek, łapania, wyłapywania i tak dalej. Radnego interesuje jeszcze finansowanie tej uchwały na koniec. Takie są różne nieprecyzyjne pojęcia. Paragraf 37 ust. 1. W budżecie miasta na 2024 rok na realizację programu przeznaczają się środki finansowe w łącznej ich wysokości 144 tysiące 400 złotych z tego wymienia się na każdy rodzaj wydatków z podaniem kwoty. Bardzo precyzyjnie. Zastanawia się, po co to robić, jeżeli w końcu roku może nastąpić przesunięcie wydatków z jednej kwoty na drugą, po co to wszystko wiązać. Lepiej nie określać tak precyzyjnie, bo wtedy, gdy zaistnieje potrzeba, będzie trzeba zmieniać kolejną uchwałę, nie tylko budżetową. Ponadto jest tak, w ustępie drugim jest zapis, w trakcie roku budżetowego wysokość środków przeznaczonych na realizację programu może ulec zmianie. Jest to kolejna, przesłanka po to, żeby nie określać tego precyzyjnie, skoro już zakładamy, że ona może ulec zmianie, to po co wyszczególniać wszystkie pozycje. Kolejna uwaga to ustęp 3. Środki finansowe będą wydatkowane w wysokości i na zasadach określonych w umowach zawartych przez miasto na realizację uznania objętych programem oraz wysokości wynikającej z zaistniałych okoliczności, czyli są dwa warunki, umowa i jakieś okoliczności, nie wiadomo jakie. Wskazujących na obowiązek pokrycia przez miasto wydatków, raz mówi się o wysokości wnikającej z umów, a za chwilę o wysokości wnikającej z okoliczności. To może warto się zastanowić i zostawić tylko jedno kryterium, będzie krócej. Dodał, że w uzasadnieniu do projektu uchwały podaje się tylko kwotę 144 tysiące 400 zł. Nie upomina się, że może ona ulec zwiększeniu lub jakimkolwiek zmianom.

Zastępca Burmistrza Bożena Teresa Zwolińska powiedziała, że poprzednia uchwała, która została unieważniona, obowiązywała przez 8 lat. Radni taką informację otrzymali. Nie było żadnych zastrzeżeń ze strony organu nadzoru. Po dwóch dniach od wszczęcia postępowania, o czym też mówiła na komisjach, ta uchwała została unieważniona. Uważa, że jest to normalne. Jest to element kontroli administracyjnej i to trzeba także uhonorować. Była możliwość zaskarżenia rozstrzygnięcia. W związku jednak z tym, że do 31 marca taka uchwała powinna być podjęta, po analizie za i przeciw, uwzględnienia w pewnym sensie argumentów, które zostały przedstawione przez organ nadzoru, nie tylko na piśmie, ale również w ramach konsultacji z osobą, która sprawdzała uchwałę - to postanowiła przygotować nowy projekt uchwały, nie patrząc, nie oglądając się wstecz. Nowy projekt uchwały był przedmiotem analiz zarówno przez naszego radcę prawnego, jak i również konsultacji z organem nadzoru. Były poprawki z naszej strony i w sumie ta wersja została zaakceptowana. Z rozmowy, którą przeprowadziła z osobą, która później analizowała i pomagała – Pani Burmistrz powiedziała, iż to doszła do wniosku, że nie każdy rozumie tematykę zwierząt. Chociaż już pracuje w mieście jakiś czas i pamięta, że Wojewoda organizował różnego rodzaju spotkania z wolontariuszami i samorządowcami i wydawało jej się, że wszystko szło w dobrym kierunku, jeżeli chodzi o ochronę zwierząt. Samorządy były zachęcane do prawidłowej realizacji programów w sprawie opieki nad zwierzętami oraz zapobieganiu bezdomności. Uważa, że Miasto bardzo dużo zrobiło w tej sprawie. Z pewnymi zarzutami, czy argumentami organu, które zostały przedstawione w piśmie Wojewody po prostu się nie zgadza. Ale, jest jak jest. Zgadza się z tym, że nie powinno się zamieszczać w uchwale

definicji ustawowych, czy też ich modyfikować. Powiedziała, że na przykład organ nadzoru uważa, że koty wolno żyjące nie są kotami bezdomnymi, że są to koty nieudomowione. Koty w ogóle - wolno żyjące - zostały udomowione tysiąc lat temu. Są to koty bezdomne. Więc jest pewna tego. W tym jednak miejscu chodzi nie o interpretacje, lecz o to, żeby były podejmowane działania na rzecz zwierząt bezdomnych. Stwierdziła, że Pan radny czyta z kartki i nie była w stanie tego zapamiętać, o czym Pan radny mówił, bo to wymaga pewnej analizy. Pan radny sam wie, bo przygotowywał projekt uchwały o asystentach i w trybie kontroli nadzoru, uchwała przygotowana przez Pana radnego została unieważniona. No więc, jest taki tryb kontroli i z pokorą należy do tego podejść. Musiała się napracować, trzeba było przeanalizować dokument, przepisy. Starła się też uzgodnić i wypracować pewien konsensus tak, żeby było ostatecznie dobrze. Okazuje się, że ustawa o ochronie zwierząt wymaga nowelizacji. Zaznaczyła, że w art. 11a ust. 2, występuje słowo „w szczególności” i projekcie uchwały, który został przedstawiony radnym, zaproponowano różne formy pomocy ze strony Miasta. Powiedziała, że naprawdę bardzo dużo czytała na ten temat. Program ma charakter informacyjny dla mieszkańców i też to tłumaczyła tej pani. Jak zaczęła opowiadać o pewnych kwestiach, to miała wrażenie, że nadają na różnych falach”. Pani formalistycznie do tego podchodziła. Na przykład mówiła, że jest to program dotyczący w ogóle zwierząt bezdomnych, czyli niekoniecznie chodzi tylko o psy i koty. Podkreśliła, że Miasto przez te 8 lat wypracowało pewien schemat działania, również program pomocy dla zwierząt. Właśnie z myślą o psach i kotach (jest ich najwięcej) zostały włączone do programu - organizacje społeczne i lekarze weterynarii. Było również powiedziane, że mogą być także zwierzęta egzotyczne. Pan radny powiedział o kangurze, ale Pan radny martwił się, gdzie go trzeba zawieźć w przypadku pojawienia się w mieście. Pani Burmistrz powiedziała, że też nie wie, co należałoby z takim kangurem zrobić. Poprosiła, aby Pan radny zwrócił uwagę na jedną rzecz. Zdaniem organu nadzoru chodzi nie tylko o takie zwierzęta jak koty, psy, ale właśnie zwierzęta egzotyczne. Ale jeżeli chodzi o zwierzęta dzikie, no to już mamy problem, np. z lisami. Zdaniem organu nadzoru nie powinno być w Programie zapisów dotyczących zwierząt dzikich. Samorządy mają z tym problem, i zależy jej na tym, żeby w ustawie były jasno określone kompetencje, dotyczące zwierząt dzikich. A tutaj temat już od wielu lat jest taki niedopowiedziany. Przygotowała projekt uchwały. Pan Burmistrz zapoznał się z projektem, radca prawny poprawiła przygotowany przez nią projekt. Zaznaczyła, że starała się unikać pojęć, takich jak społeczny opiekun kotów i społeczny opiekun psów. Zamieniła te wyrazy na „społeczny opiekun zwierząt”. Już niech będą te egzotyczne zwierzęta. Takie zwierzęta zdarzają się raz na jakiś czas, a u nas do tej pory takiego przypadku nie było. Uważa, że skoro stare Programy obowiązywały tyle lat, według starego szablonu, to ma nadzieję, że przedstawiony nowy projekt uchwały, zostanie pozytywnie przez organ nadzoru oceniony i będzie służył przez wiele lat. Poprosiła o zgłoszenie nad projektem tej uchwały.

Radny Bogusław Mrozkowiak powiedział, że rozumie, że dał dużo i szybko, nie chciał tego przedłużać i powiedziałem dużo uwag, ale tu jest tak zorganizowana praca nad projektami, że projekt dostaje w piątek, w godzinach popołudniowych, a we wtorek rano musi być przygotowany do Komisji. Powiedział, że nie mógł się wcześniej ustosunkować do tego materiału. Dopiero teraz go przeanalizował, minął tydzień czasu, ja mógł to spokojnie przeczytać. Jeżeli są jakieś większe projekty i są przygotowane wcześniej, to może należałoby przesłać radnym w trybie roboczym, to wtedy od razu zgłosiłby swoje wątpliwości. Zaznaczył, że tych uwag nie miał okazji dać wcześniej... powiedział, że był kiedyś u pani Burmistrz i powiedziała, że radny nie ma prawa głosu, bo kiedyś był w sprawie psa, pogryzienia dziewczyny i Pani burmistrz powiedziała, żeby się nie odzywał. Odnosił się też do konsultacji w nadzorze. Ma jedną uwagę, niech Pani Burmistrz publicznie nie mówi, że konsultowała projekt w oddziale nadzoru, bo to jest niedopuszczalne, tego nie wolno robić. Oddział nadzoru nie ma prawa takich rzeczy robić, Pani Burmistrz wkopała kogoś po prostu, nie można tego robić, nie opiniuje się u Wojewody o oddziale nadzoru projektów, które nie zostały przesłane jako projekty, przyjęte przez radę. Poprosił, żeby Pani Burmistrz odniosła się do tych uwag, nawet jeżeli radni to przegłosują, to jest protokół. Niech Pani Burmistrz odniesie się do tych uwag i zobaczymy, jakie zdanie zajmie.

Wobec braku kolejnych zgłoszeń do dyskusji, **Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko** zamknął dyskusję. Poinformował, że przechodzą do głosowania. Kto z radnych jest za podjęciem uchwały przyciska przycisk –za i podnosi rękę, kto jest przeciw przyciska przycisk - przeciw i podnosi rękę, kto się wstrzymał przyciska przycisk - wstrzymuje się i podnosi rękę.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie miasta Bielsk Podlaski w 2024 r.

Wyniki głosowania:

ZA: 18, PRZECIW: 1, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (18)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Stanisław Charyton, Emil Falkowski, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Danuta Karniewicz, Iwona Kołos, Eugenia Kruk, Romuald Margański, Mikołaj Osipiuk, Piotr Ostaszewski, Andrzej Roszczenko, Eugeniusz Simoniuk, Tomasz Sulima, Piotr Wawulski, Irena Zawacka-Prystupa, Artur Maciej Żukowski

PRZECIW (1)

Bogusław Mrozkowiak

NIEOBECNI (2)

Paweł Bierżyn, Maria Grabowska

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, Rada Miasta w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za - 18, przeciw - 1, wstrzymujących się - 0, dwóch radnych nieobecnych podjęła Uchwałę Nr LXXIV/575/24 w sprawie przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie miasta Bielsk Podlaski w 2024 r. (uchwała stanowi załącznik nr 17 do protokołu).

19. Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia regulaminu głosowania w uzupełniających wyborach ławników do sądów powszechnych na kadencję 2024-2027.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 19 obrad to podjęcie uchwały w sprawie ustalenia regulaminu głosowania w uzupełniających wyborach ławników do sądów powszechnych na kadencję 2024-2027. Projekt uchwały był dostarczony Państwu radnym, był też pozytywnie zaopiniowany przez wszystkie Komisje Rady Miasta. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku kolejnych zgłoszeń do dyskusji, **Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko** zamknął dyskusję. Poinformował, że przechodzą do głosowania. Kto z radnych jest za podjęciem uchwały przyciska przycisk –za i podnosi rękę, kto jest przeciw przyciska przycisk - przeciw i podnosi rękę, kto się wstrzymał przyciska przycisk - wstrzymuje się i podnosi rękę.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia regulaminu głosowania w uzupełniających wyborach ławników do sądów powszechnych na kadencję 2024-2027.

Wyniki głosowania:

ZA: 19, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (19)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Stanisław Charyton, Emil Falkowski, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Danuta Karniewicz, Iwona Kołos, Eugenia Kruk, Romuald Margański, Bogusław Mrozkowiak, Mikołaj Osipiuk, Piotr Ostaszewski, Andrzej Roszczenko, Eugeniusz Simoniuk, Tomasz Sulima, Piotr Wawulski, Irena Zawacka-Prystupa, Artur Maciej Żukowski

NIEOBECNI (2)

Paweł Bierżyn, Maria Grabowska

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, Rada Miasta w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za - 19, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0, dwóch radnych nieobecnych podjęła Uchwałę Nr LXXIV/576/24 w sprawie ustalenia regulaminu głosowania w uzupełniających wyborach ławników do sądów powszechnych na kadencję 2024-2027 (uchwała stanowi załącznik nr 18 do protokołu).

20. Podjęcie uchwały w sprawie powołania Młodzieżowej Rady Miasta Bielsk Podlaski i nadania jej statutu.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 20 obrad to podjęcie uchwały w sprawie powołania Młodzieżowej Rady Miasta Bielsk Podlaski i nadania jej statutu. Powiedział, że w dzisiejszym posiedzeniu uczestniczą dwie uczennice 1 LO im. Tadeusza Kościuszki w Bielsku Podlaskim. To jest Pani Aleksandra Gudłańska i Pani Ewa Lipińska, to są inicjatorki powołania Młodzieżowej Rady Miasta Bielsk Podlaskich. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Tomasz Hryniewicki powiedział, że bardzo się cieszy z tej inicjatywy, tylko nasuwa się takie pytanie - dlaczego dopiero teraz, praktycznie już w przededniu kampanii wyborczej i wyborów? Można by powiedzieć lepiej późno niż wcale, ale z drugiej strony ta Młodzieżowa Rada Miasta powinna już pracować od dobrych paru lat. Uważa, że powinno się zachęcać młodzież do tego, ażeby bardzo mocno angażowała się w sprawy miasta, żeby wskazywała radnym, Panu Burmistrzowi, zarządowi potrzeby, które wynikają akurat z ich wieku i młodości. Stwierdził, że szkoda że teraz, ale z drugiej strony dobrze, że jednak to się udaje. Trzyma kciuki, żeby to sprawnie wszystko się odbyło i te prace się rozpoczęły.

Radny Bogusław Mrozkowiak stwierdził, że cieszy się, że radny wyraził te słowa. Również bardzo się cieszy z tego projektu, z tym, że chciał zgłosić kilka uwag, bo fakt, że dopiero teraz mógł się z nim dokładnie zapoznać, przed Komisją go tylko przejrzał, no bo tak jak mówił, jest bardzo mało czasu. Urząd bardzo długo pracował nad tym projektem i wielka szkoda, że podczas etapu prac nie było konsultacji tego projektu z młodzieżą, szkołami, bo dzwonił do jednej szkoły, żeby się dowiedzieć, czy taki projekt był u nich konsultowany, no a szczególnie, że nie było tego chociaż informacyjnie po radnych. Podkreślił, docenia wielki wysiłek osób, które nad nim pracowały, więc nie chce, aby jego uwagi były odebrane jako krytyka. Chodzi tylko o udoskonalenie tego, bo uważa, że to wartościowa sprawa i trzeba tylko to dopracować. Powiedział, że projekt statutu tak bardzo precyzyjnie reguluje działanie Młodzieżowej Rady, że chyba nawet jest dokładniejszy niż Statut Rady Miasta Bielsk Podlaski. Jest bardzo precyzyjny. Latem radni usłyszeli z ust Burmistrza, że była grupa młodzieży, przygotowała swój projekt, ale i Urząd musi nad nim popracować, tak było powiedziane. No i popracował solidnie, bo nie podejrzewa, żeby takie obowiązki na siebie nałożyła młodzież, jak są w tym projekcie. Nie wie właśnie, czy ten projekt był konsultowany ze szkołami, opiekunami samorządów uczniowskich. Jak pozwolił sobie to zrobić na przykładzie jednej szkoły, opinia była wyraźna. Chociażby podstawowa rzecz, że młodzież w szkołach, technikach jest starsza niż 18 lat, a projekt przewiduje tylko do 18 lat. I to pewna forma, jak się wyraził ktoś, kto to opiniował, forma dyskryminacji tych uczniów. Ponadto również była opinia, że projekt jest bardzo sformalizowany i za daleko idzie. Radny przypuszcza, że chyba ktoś specjalnie proponuje tak szeroki zakres działania i

uprawnień obowiązków dla młodzieży, aby na wejściu wykazać, że to się nie uda. Zdaniem radnego musi być prościej, bo polegnie ta idea. Powiedział, że przeglądał statuty rad innych gmin, w internecie można to bardzo łatwo znaleźć, są one jednak dużo prostsze, nakładające mniej obowiązków, nie mających charakteru inicjatyw uchwałodawczych, które mogą rodzić skutki finansowe. Dające młodzieży no więcej swobody, ale na innych polach obszaru działania. Jeżeli zestawi się Statut Młodzieżowej Rady Miasta, ten projekt, ze Statutem Rady Seniorów, to nasuwa się pytanie, dlaczego nakłada on tak duże obowiązki na młodzież? Dlaczego daje tak szerokie uprawnienia młodzieży? Dlaczego jest tak wymagający w stosunku do młodzieży? Statut dla seniorów jest dużo prostszy. Statut młodzieży musi być prostszy od Statutu Rady Seniorów, no a niestety w ocenie radnego jest odwrotnie. Seniorzy są ludźmi doświadczeniymi i posiadającymi liczne umiejętności. Ludzie młodzi dopiero zaczynają się tego uczyć i nie można więc na nich nakładać takich samych obowiązków jak na seniorów. Poprosił, aby Rada skierowała ten projekt do dalszych prac i konsultacji, ale nie żeby z niego rezygnować, bo naprawdę idea jest bardzo ważna, po prostu, żeby go poprawić. Idea powołania Młodzieżowej Rady jest dobra, a obecnie wykonanie, może nie zapewnia takiej gwarancji. Działanie rady powinno zostać ograniczone do reprezentowania i opiniowania i konsultowania, no może proponowania, nie może mieć charakteru doradczego i inicjatywnego, jak określa paragraf pierwszy. Nadanie tak szerokiego zakresu działania radzie powoduje, że działalność staje się bardziej pracochłonna, wymagająca dużo czasu, nakładająca obowiązki ponad możliwości młodzieży. Sądził, że projekt pójdzie w tym kierunku, że Młodzieżowa Rada będzie opierała się na bliższej współpracy z radnymi, na bezpośrednim kontakcie, na bezpośrednim opiekowaniu się młodzieżą Młodzieżowej Rady przez radnych, a nie nakładaniu na młodego człowieka, który skończył 13 lat obowiązku realizacji uchwał, pisanie protokołów i wiele innych obowiązków. W ocenie radnego 13-latek, który może się znaleźć w prezydium, nie jest w stanie podołać temu obowiązkowi. Powiedział, że ma dzieci w tym wieku i nie poradzą one sobie z tym, a wręcz zniechęcą się do tego. Stwierdził, że swoje wnioski poprzez przykłady zapisów w projekcie, rozpoczął od końcowych zapisów najbardziej wyrazistych. Paragraf 14 nakłada tyle zadań na prezydium, jest ich 10, wymienił tylko niektóre: przygotowanie projektów uchwał rady - prezydium, które składa się z osób od 13 roku życia ma przygotować projekty uchwał rady. Radny uważa, że oni mogą powiedzieć co chcą, ale tego nie przygotowują. Następne zdanie: określanie sposobu wykonania uchwał - przerasta pewne rzeczy, będą tacy, którzy będą wiedzieć, ale gro będzie... Następne zadanie - realizacja uchwał Rady, składanie radzie sprawozdań z działalności rady w okresie międzysesyjnym, czuwanie nad terminową realizacją Planów Pracy Rady, prowadzenie dokumentacji rady, odpowiedzialność za całą dokumentację rady i jej komisji, zapewnienie sprawnego funkcjonowania rady, sporządzanie protokołów z sesji rady i posiedzeń prezydium, współdziałanie z opiekunem rady oraz Burmistrzem oraz Urzędem Miasta. Radny jest pewien, że do prezydium nikt się nie zgłosi z młodzieżą. Zapytał, czy można nałożyć takie obowiązki na młodzież od 13 roku życia? Czy ktoś przemyślał, że 4 młode osoby w przedziale od 13 do 18 lat mają określić sposób wykonywania uchwał, realizować uchwały, prowadzić dokumentację, sporządzać protokoły? Uważa, że to są większe obowiązki niż ma prezydium Rady Miasta Bielsk Podlaski? Prezydium nie przygotowuje uchwał, od tego jest Urząd, a na młodzież nakładane są takie obowiązki. Kolejna sprawa - czy to nie przesada, aby wprowadzić element interpelacji? Paragraf 23 ust. 1 - radni, podkreślił młodzież, mogą składać interpelację. Ust. 2. Interpelacja składa się na piśmie. Odpowiedź na interpelację powinna być udzielona pisemnie w terminie 30 dni od jej złożenia, na interpelację odpowiada Przewodniczący Rady lub Wiceprzewodniczący Rady. Zapytał kto będzie to robił? Czy młodzież od 13 do 18 roku życia? Powiedział, że ten punkt o interpelacjach by wyrzucił, ponieważ oni mogą porozmawiać sobie na sesji i tam zadawać pytania. Ponadto paragraf 5. Projekt uchwały powinien zawierać datę, tytuł i podstawę prawną, rozstrzygnięcie, określenie sposobu finansowania, jeżeli wykonanie wymaga środków finansowych. To wszystko ma zrobić młodzież. Stwierdził, że Przewodniczący Rady Miasta ma dostęp do radców prawnych, od niedawna nawet radni mają dostęp do radców prawnych, a młodzież nie ma zapisu o dostępie do radców prawnych, czy sami mają określać podstawę prawną? Uważa, że to lekka przesada, aby wymagać powoływania się na podstawę prawną. Ponadto, czy można 13-latkom dawać uprawnienia do podejmowania uchwał rodzących skutki finansowe? Nie pamięta w jakim wieku młodzież nabywa osobowości,

pewnych uprawnień, chyba właśnie 15 lat, ale 13 wydaje się, że nie bardzo. Następne, paragraf 28 ust. 5. Radnemu biorącemu udział w zorganizowanym wydarzeniu, na którym reprezentuje on radę, a w przypadku niepełnoletności członka rady, także jego rodzicom lub opiekunom, opiekunowi prawnemu zwraca się na jego wniosek koszty przejazdu na terenie kraju związane z udziałem w zorganizowanym wydarzeniu, w którym reprezentuje on radę. Otóż wszyscy będą musieli mieć opiekunów, bo jest młódzież tylko do 18 lat. Powiedział, że takich uwag może przytoczyć mnóstwo. Kolejne już powtórzenie, paragraf 1, ustęp 2 - Młódzieżowa Rada Miasta Bielsk Podlaski ma charakter konsultacyjny, doradczy, inicjatywny. Paragraf 2, ustęp 1. Rada jest samorządową reprezentacją młódzieży o charakterze konsultacyjnym, doradczym, inicjatywnym. Sąsiednie paragrafy, takie same zapisy. No i teraz takie troszeczkę głębsze, które wydaje się, że za daleko się posuwa. Poniżej jest uwaga, że rada jest organem apolitycznym. Paragraf 3, ust. 1. Rada jest organem apolitycznym, niezwiązanym z żadną partią lub ugrupowaniem politycznym. Zapis ten powinien być skreślony i nie określać, że rada jest organem apolitycznym. To jest to mało precyzyjne sformułowanie. W tej formie zawsze każdy może powiedzieć, że każde działanie jest polityczne. Doszukuje się tu polityki w działaniach i każde działanie można uzasadnić, że to jest polityczne. Jeżeli młódzież mamy uczyć idei samorządowej, to dlaczego w oderwaniu od rzeczywistości? Zapytał, czy Rada Miasta jest a polityczna? Czy nie jest prawdą, że radni są powiązani z ugrupowaniami politycznymi? Niech młódzież się zrzesza, organizuje jak chce, przyłącza się do kogo chce. Uważa, że należy dać jej swobodę działania, przyglądać się, czuwać, kształtować, ale nie zabraniać jej na wstępie, to będzie rola opiekuna rady. To opiekunowi rady należy dać pewne uprawnienia nadzoru. Kandydat na radnego Młódzieżowej Rady, aby wygrać wybory, musi się określić, co chce robić, jak działać, jak znaleźć wyborców, którzy go poprą, tym samym zorganizować się, a to już są formy działalności w pełnym sensie politycznej. Paragraf 7, ustęp 1. Przy radzie może być powołany opiekun. Poprosił, aby zwrócić uwagę, przy radzie może być powołany opiekun. Skreśliłby wyraz „może”. Uważa, że opiekun powinien być cały czas, gdyż kto będzie realizował jego zadania z punktu piątego, jeśli go nie będzie. Także wyraz „może”, to trzeba przesądzić, „musi być”. Paragraf 7 ustęp 4. Zaproponował dopisać wyraz „może” tym razem. Brzmiałby on wtedy tak: „opiekuna może odwołać Rada Miasta”, a nie, „opiekuna odwołuje Rada Miasta”. Wyjaśnił, dlaczego warto dodać wyraz „może”, dlatego, że nie znamy przyczyn, dla których Młódzieżowa Rada Młódzieży może wystąpić o odwołanie opiekuna. Może go tylko nie będą lubić, bo on się sprzeciwi coś, więc to musi być fakultatywnie. To Rada Miasta zdecyduje, co było przyczyną. Podkreślił, że zapis paragrafu 9. Radny ma prawo udziału w posiedzeniach Rady Miasta oraz jej komisji w charakterze przedstawiciela Rady Młódzieżowej po wcześniejszym uzgodnieniu z Przewodniczącym Rady Miasta lub Przewodniczącym Komisji. Cieszy się, że pojawiły się elementy zbliżone do idei asystenta radnego. Paragraf 10, ustęp 2, radny nie może w pracach rady propagować programów żadnych partii politycznych, komitetów wyborczych, kościołów i związków wyznaniowych. Stwierdził, że w jego ocenie znowu to jest zbyt ogólne, gdyż jeśli radny wypowie się na przykład o likwidowanej liście lektur w szkołach, czy ewentualnej likwidacji, czy zmniejszeniu liczby lekcji religii ze szkoły, to czy to będzie już propagowanie programu którejś z partii? W ocenie radnego tak, bo jest o tym bardzo głośno, więc nie powinno się takich rzeczy niby ogólnych tam montować. To będzie rola opiekuna, który będzie czuwał nad tym, taki zapis pozwala prawie wszystko uznać za propagowanie programu partii. I tak można w zasadzie do końca, bez końca.

Sekretarz Miasta Jolanta Mierzwińska powiedziała, szczerze mówiąc, to nawet nie wie od czego rozpocząć swoją wypowiedź, ponieważ wydaje się, że to jest pierwszy dokument, który został Państwu radnym przedłożony po to, aby rzeczywiście wnieśli swoje uwagi. Rozumie stanowisko Pana radnego, to że Pan radny miał zbyt mało czasu, żeby ten dokument przeanalizować. Podkreśliła, że zależało żeby akurat pewne zapisy dostosować do Ustawy o samorządzie gminnym i o ile pewne zapisy można tutaj zmieniać, tak jak na przykład wiek radnego Młódzieżowej Rady Gminy, tak niektórych zapisów niestety zmienić nie wolno, ze względu na zapisy w ustawie o samorządzie gminnym. I o ile w swojej wypowiedzi powiedział Pan radny, że Młódzieżowa Rada Gminy nie powinna mieć tak szerokiego spektrum, jeżeli chodzi o charakter działalności, to ustawa o

samorządzie gminnym stanowi, w artykule 5b ustęp 5, że Młodzieżowa Rada Gminy ma charakter konsultacyjny, doradczy i inicjatywny, także nie można ograniczyć tutaj charakteru działalności tej rady, tylko do konsultacji, bo inaczej stanowi ustawa o samorządzie. Jeżeli chodzi o pewne zakresy działań Młodzieżowej Rady Gminy, którymi ma się zajmować, rzeczywiście jest to szerokie spektrum i na pewno Młodzieżowa Rada Gminy nie zostanie pozostawiona sama sobie. Po pierwsze ustawa o samorządzie gminnym też nie mówi, że mamy nakaz powołania opiekuna, tylko że Młodzieżowa Rada Gminy może posiadać opiekuna. W związku z tym to „może” jest tutaj istotne. Natomiast Rada Miasta ma określić w statucie, czym się ma szczegółowo zajmować opiekun, w związku z tym jest napisane, że zadaniem opiekuna jest pomoc merytoryczna i organizacyjna radnym w związku z bieżącą działalnością, oraz zapewnienie właściwych warunków umożliwiających swobodny przepływ informacji pomiędzy radą, a organami miasta oraz Urzędem Miasta Bielsk Podlaski. Zadaniem opiekuna jest wdrażanie młodzieży w szeroko pojętą ideę samorządności. Te wszystkie uwagi, które Pan radny zgłosił, co do zadań, które mają być przypisane Młodzieżowej Radzie Gminy, to między innymi im będzie pomagał ten opiekun. Stwierdziła, że jako pracownicy urzędu, a konkretnie Referat Obsługi Burmistrza i Rady Miasta, będzie tutaj wspierał tę radę i sobie nie wyobrażam też, żeby taki organ, jak Młodzieżowa Rada, który zostanie powołany był pozostawiony sam sobie. Jeżeli chodzi o wiek, to oczywiście to Państwo radni decydują, czy chcą wiek podwyższyć. Wysła tutaj z założenia, że tym wiekiem od 13 do 18 lat, to jest ten wiek taki optymalny, bo wiadomo, że młodzież już w ostatnich klasach szkół średnich bardziej się angażuje w przygotowanie do matury i do zdania egzaminów zawodowych, aniżeli już w pracę społeczną, chociaż to jest tylko jej zdanie. Jeżeli chodzi o interpelacje, być może za daleko tutaj wysłała ta instytucja interpelacji czy zapytań, ale ustawa o samorządzie gminnym też stanowi, że w sprawach dotyczących gminy, Młodzieżowa Rada Gminy może kierować zapytania lub wnioski w formie uchwały. Uchwała powinna zawierać krótkie przedstawienie stanu faktycznego będącego jej przedmiotem oraz wynikające z niej pytania, wójt lub osoba przez niego wyznaczona są obowiązani udzielić odpowiedzi na piśmie nie później niż w terminie 30 dni. Stwierdziła, że teraz powinniśmy zadać sobie pytanie, czy chcemy tę młodzież wdrażać w tę ideę samorządności, uczyć jej, czy też po prostu pozostawić i rozumie, że radni powinni zaczynać od tych najprostszych rzeczy. Uważa, że urząd w tych trudniejszych tematach jest w stanie im pomóc. Jeżeli człowiek będzie miał z czymś problem, czy też organ, który zostanie powołany, to mimo wszystko opiekun, urząd, Burmistrz, Przewodniczący Rady, to są te wszystkie organy i instytucje, które na pewno będą ich wspierać. Taki jest, taki jest zamysł tutaj. Oczywiście.

Radny Artur Żukowski powiedział, że jest jak najbardziej za powołaniem Młodzieżowej Rady Miasta. A co do tekstu statutu, no tak nie do końca, bo on jest jednak skomplikowany, trudny, więc może zasadnym byłoby podzielenie tego projektu na dwa. Pierwszy to - powołanie Rady i mamy sprawę już jedną załatwioną, a drugi - przyjęcie Statutu, który, ma rozumieć, będzie nadal procedowany, tak jak się wydaje po dzisiejszej dyskusji.

Radny Bogusław Mrozkowiak uważa, że to bardzo dobry pomysł. Jeżeli tylko to jest możliwe, takie działanie, to naprawdę uważa, że tak należałoby postąpić. Zaznaczył, że wierzy i jest pewien, że intencje były jak najbardziej dobre. Prosi, aby nie myśleć, że chce negatywnie się wypowiadać, tylko chce, żeby nie wylać dziecka z kąpielą, żeby ten projekt był taki, żeby ta młodzież się nie zraziła na samym początku. Jeżeli Pani Sekretarz mówi, że biuro obsługi będzie pomagać, to dlaczego tam nie ma zapisu, że to biuro obsługi przygotowuje, uważa że to może też być w tym projekcie. Prosił, żeby takie zapisy zawrzeć, wtedy oni będą też wiedzieli o tym. A to wszystko jest na zasadzie, że no tak będzie. Radnemu wydaje się, że najważniejsza z tego jest właśnie sprawa konsultacji. Stwierdził, że swoje uwagi wypowiedział, wcale nie upiera się, że one są wszystkie bezpodstawne, że ma zawsze rację czy coś. Jeżeli byłaby dyskusja, konsultacja, to by był przekonany, od razu się wycofuje. Jeszcze raz prosi, żeby wrócić z tym projektem do konsultacji, przedyskutować go i przerobić. Zaznaczył, że teraz tylko wyraził swoje uwagi, nie chce go torpedować, ale w takiej postaci jak on jest teraz, to nawet wie, że szkoła jednak już przyjmie go negatywnie, bo po prostu za daleko idzie. Ta młodzież będzie miała tak duży zakres obowiązków, że sobie nie wyobraża, że jak w tygodniu będą zajęcia,

radny tu przyjdzie na obrady, to potem będzie musiał napisać projekt, protokół, sprawozdanie, interpelacje, to wszystko. To jest naprawdę za ciężko. Oni mają przyjść i wyrażać pewne... Stwierdził, że jeżeli chodzi teraz o uchwały, to rozumie, ustawa mówi, że tam może przyjmować uchwały, ale ograniczmy ich zakres, niech one nie rodzą skutków finansowych, czegokolwiek, bo to możemy określić. Powiedział, żeby nie zabronić im podejmować uchwał, jakichś inicjatyw.

Radny Krzysztof Grygoruk powiedział, że wydaje mu się, mi się, że Rada bez statutu chyba nie może być powołana, to od tego zaczniemy. A co do zniesmaczenia i zniechęcenia, to podejrzewa, że gdyby było więcej tych dziewczyn i chłopaków, to ta wypowiedź Pana Bogusława, byłaby chyba największą formą zniesmaczenia do tego. Uważa, że Pani Sekretarz będzie ich za rękę prowadziła w tym wszystkim, a statut zawiera pewnie to, co musi zawierać. Oni nie zostaną wrzuceni na głęboką wodę, przecież to są dzieci, wszyscy im pomogą. Nie oceniamy ich w perspektywie. Zaznaczył, że ceni Pana Bogusława za docieklivość i te wszystkie wnioski, one są jak najbardziej na miejscu, ale tam nikt ich nie wrzuci w wielką przestrzeń rzeczy nieznanych i oni będą musieli działać. Uważa, że jako radni mamy zakrzewiać, zachęcać. A Pana Bogusława wypowiedź, te 10 minut, dobrze, że te dziewczynki nie wyszły, no się po prostu nie przestraszyły.

Sekretarz Miasta Jolanta Mierzwińska odnosząc się do wniosku Pana Artura, to tutaj nie możemy tak uczynić, że uchwalimy ordynację wyborczą, a oddzielnie statut, bo ustawa o samorządzie stanowi, że rada gminy tworząc młodzieżową radę gminy nadaje jej statut określający w szczególności zasady działania młodzieżowej rady gminy, tryb i kryteria wyboru jej członków oraz zasady wygaśnięcia i tak dalej mandatu. Także tutaj nie możemy robić jedno w oderwaniu od drugiego. To jest jedna kwestia. Powiedziała, że jeszcze zapomniała o jednej sprawie powiedzieć, odnosząc się do wypowiedzi Pana Bogusława Mrozkowiaka. Rozumie, że rada będzie wybierała na przykład protokolantów, ale z drugiej strony rozważamy ten temat, ponieważ wydaje się, że dobrze, jak on będzie sporządzony, ale uczymy, jak się należy do pewnych dokumentów odnosić właśnie, jak należy je sporządzać. Druga sprawa, że podejrzewa, że jeżeli będzie wybrany przewodniczący rady młodzieżowej, to też nie będzie wskazywał osób odpowiedzialnych za przygotowanie pewnych dokumentów, które będą miały z tym problem. Jest to dokument wyjściowy, naszym celem jest, żeby go uchwalić i w pewnym momencie, jeżeli młodzieżowa rada uzna, że on jest za trudny w realizacji, w związku z tym może skierować akurat właśnie w celach konsultacji zmianę statutu, wtedy szkoły będą mogły wypowiedzieć się w danej sprawie i wtedy możemy akurat wrócić i Państwo będziecie te zmiany w statucie uchwalać. Taka jest nasza intencja, ale jak Państwo radni postąpicie, to Państwa jest akurat tutaj decyzja.

Radny Bogusław Mrozkowiak powiedział, że jeżeli coś tworzymy, to twórzmy to dobrze. Nie wprowadzamy, jak to się nazywa, takiej tymczasowości, prowizorki. Zróbmy to dobrze. Jeżeli Pani Sekretarz uważa, że młodzież będzie, no w pewnym sensie prowadzona, czy tam wsparcie będzie, to trzeba zawrzeć to tu w statucie i wszystko będzie dobrze. Stwierdził, że wróciłby do konsultacji, poprawił to i wtedy będzie się ładnie kręcić. A wprowadzanie jakiegoś prawa na zasadzie, że będziemy je doskonalić, to zdaniem radnego jest niedopuszczalne.

Sekretarz Miasta Jolanta Mierzwińska powiedziała, że w uchwale jest zapis, który stanowi, że wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta i tu Burmistrz będzie odpowiedzialny. W uchwale nie możemy wskazywać, komórek Urzędu, czyli referatów, którymi Burmistrz zawiaduje. Swego czasu były wyjaśnienia, rozstrzygnięcie nadzorcze, znaczy taka sugestia zwrócona przez organ nadzoru, że niestety odpowiedzialnym organem jest Burmistrz i tylko on może być w uchwałach Rady wskazany. Także dlatego tutaj nie jest napisane, że to chodzi o Referat Obsługi Burmistrza i Rady Miasta.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski powiedział, że ma prośbę do Państwa Radnych, trochę więcej wiary w tych młodych ludzi, bo to nie jest tak, że to jest dane dla nich od nas. Nie, to jest tak, że to

młodzież przyszła z pomysłem, że w naszym mieście warto utworzyć Młodzieżową Radę Miasta. Mieliśmy kiedyś próby odgórne, one spaliły na panewce, bo jeżeli nie ma chęci od dołu, no to nie uda się to. Powiedział, że tak jak informował, w zeszłym roku miał okazję spotkać się w Urzędzie z jedną z dziewczyn i jej inną koleżanką, porozmawiali trochę, obiecał, że temat będzie drążyć. Pani Sekretarz, jeszcze jak nie była Sekretarzem, ale jak była Kierownikiem referatu, zaczęła zgłębiać temat, zapoznawać się, jak to w innych samorządach funkcjonuje i jest zaproponowany taki pomysł. Zgadza się, jest on sztywny, mocno sztywny, ale łatwiej będzie poluzować, jeżeli się okaże, że coś, po 2, po 3 miesiącach nie funkcjonuje tak jak byśmy chcieli, żeby funkcjonowało, tak jak młodzież by chciała, żeby to funkcjonowało. Statut zawsze będzie można zmienić, czego jaskrawym przykładem był dzisiaj jeden z punktów dotyczący Statutu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Także to nie jest tak, że to jest dane raz na zawsze. Natomiast jeszcze raz prosi, aby uwierzyć w tą młodzież, nie sprowadzać ich do tego, że ich trzeba będzie zawsze za rękę prowadzić. Oczywiście, opiekun Rady to będzie bardzo ważna funkcja, bo dobry opiekun to będzie umiał kreować, będzie umiał zachęcać, zły opiekun będzie zniechęcał do jakiejś aktywności. I tutaj, jest wiele przepisów, które musieliby wziąć pod uwagę tworząc ten projekt Statutu. Stwierdził, że wie o tym, że on nie jest doskonały, ale zacznijmy, dajmy już to narzędzie, żeby w tym nowym roku szkolnym 2024/2025 w szkołach można byłoby przeprowadzić wybory kandydatów, wybory chętnych na radnych Młodzieżowej Rady Miasta. Długo trwała dyskusja, czy tą cenzurę 18 lat zostawić, czy jednak zwiększyć, bo wiadomo są też klasy, piąta w technikach, tam dzieciaki to już nawet i 20 lat mają, ale to co tutaj ktoś z Państwa radnych powiedział, że to już matura, że to już egzaminy, głowa trochę czym innym zaprzątnięta. Stwierdził, że nie wie, czy to jest dobra decyzja, żeby 18 lat wstawić, ale jest to poddawane pod dyskusję. Niestety nie zgadza się z Panem radnym Mrozkowiakiem, że trzeba wysłać statut do każdej szkoły i prosić o opinię, bo dostaniemy 9 zupełnie różnych opinii i dopiero wtedy trzeba będzie się zastanawiać co z tym fantem zrobić, czy tej szkoły propozycję zaakceptować, czy tej szkoły propozycji nie zaakceptować. Uważa, że dopóki ta Rada nie zacznie działać, nie będzie widać, jak ten statut w życiu funkcjonuje, to możemy sobie dyskutować bardzo, bardzo, bardzo na dużym poziomie abstrakcji. Powiedział, że widzi, że tutaj parę osób zgłosiło się do dyskusji, ale ma nadzieję, że również głos zostanie udzielony przedstawicielce młodzieży, bo tak jak trochę ją zna, to wie, że działa w Parlamencie Młodzieży i radzi sobie, bardzo dobrze i wcale nie jest powiedziane, że nasza młodzież w Bielsku Podlaskim, to nie poradzi z funkcjonowaniem w Młodzieżowej Radzie Miasta.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko dla formalności dodał, że projekt uchwały zawiera autopoprawkę.

Radny Artur Maciej Żukowski stwierdził, że i Pan Burmistrz i Pani Sekretarz oboje doskonale wiedzą, jak radni byli zawsze za tym, aby taka rada powstała przy naszej Radzie Miasta, więc będzie głosował za i zaproponował, aby na jego miejsce przyszła teraz, koleżanka przyszła radna przyszła.

Przedstawicielka młodzieży Aleksandra Gudwańska powiedziała, że dzisiaj nie planowała żadnego wystąpienia, jedynie podziękowania, ale chciałyby się odnieść właśnie tutaj do tej dyskusji i zgadzam się z Panem Burmistrzem, zgadza się z innymi radnymi, że jako młodzież po prostu chcieliby mieć jakąś część chociaż tych obowiązków, które ma prawdziwa rada, żeby mogli w przyszłości jako radni funkcjonować, żeby mieli to doświadczenie i żeby potrafili podejmować właściwe decyzje w przyszłości, bo gdzie młodzież ma się tego nauczyć, jeśli nie w Młodzieżowej Radzie Miasta.

Radna Eugenia Kruk powitała przedmówczynię, jako przyszłą radną Rady Młodzieżowej. Pogratulowała, że razem z koleżanką odważyły się przyjść na sesję. Powiedziała, że wierzy w to, że będzie rada będzie działała bardzo dobrze i szkoda, że dziś są tylko we dwie osoby. Statut będzie dopięty na tyle, na ile trzeba będzie w czasie pracy, żeby ta młodzież, wspaniała młodzież, aktywna młodzież miała szansę pracować.

Radny Eugeniusz Simoniuk powiedział, że miło słuchać, że jest taka dyskusja, no bo po prostu zawsze coś nowego jak powstaje, to rzeczywiście i są problemy, i są uwagi. Przychylił się do słów Radnego Artura Macieja Żukowskiego. Uważa też, że należy zakończyć tę dyskusję i uchwalić to, co jest.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Iwona Kołos powiedziała, że cieszy się z obecności przedstawicielek młodzieży. Powiedziała również, że w szkole podstawowej, w której pracuje, to dwóch młodych ludzi biega za nią już od dwóch miesięcy i pytają, kiedy w końcu powstanie Młodzieżowa Rada, bo oni już się zgłosili do wychowawców, już chcą działać. Młodzież jest ambitna, więc myśli, że sobie poradzi z wieloma wyzwaniem. A poza tym, jeśli chodzi o ten statut, o którym tutaj jest taka dyskusja, wydaje się, że szkoła absolutnie nie jest miejscem do tego, by tworzyć takie dokumenty. Szkoła, czyli młodzież, nauczyciele, nie mają takiej wiedzy ani kompetencji, od tego jest Pani Sekretarz. Ten statut być może jest za dobry, ale to tylko komplement, za dobry, może za szczegółowy, ale takie jest prawo. Także uważa, że Pani Sekretarz odwaliła, odwaliła w cudzysłowie takim bardzo dużym, ogromną pracę. Uważa, że należy to zatwierdzić tak, żeby dziewczyny wyszły zadowolone, a młodzi ludzie, którzy tym się interesują, wiedzieli, powstała Młodzieżowa Rada. Oni się naprawdę cieszą, są ambitni, poradzą sobie, a Pan Burmistrz ten czy inny będzie na pewno wspierał.

Radny Emil Falkowski powiedział, że jest za powołaniem Młodzieżowej Rady, będzie głosował za. Statut, który został zaproponowany jest bardzo fajny, jest rozpisany, jest wszystko, co powinno być. Tu nie ma do czego się przyczepić, jedyna rzecz, która tak się rzuciła w oczy, to jest zapis w paragrafie 25, w punkcie 3, że protokół sesji przedkłada się do wglądu Burmistrzowi. Myśli, że dla radnych też, no bo jeżeli trafi to później jakaś uchwała, opinia, wniosek, interpelacja do nas, to radni powinni wiedzieć, nie tylko krótka wrzutkę, tylko powinni wiedzieć, dlaczego się ta toczyła dyskusja, w jaki sposób ona szła i jak inni też widzieli tę sprawę. Radnym będzie łatwiej podejmować później jakiegokolwiek decyzje.

Sekretarz Miasta Jolanta Mierzwińska w kwestii wyjaśnienia powiedziała, że uchwały, które będzie podejmowała Młodzieżowa Rada Miasta będą kierowane w zależności od tego, czego ta uchwała będzie dotyczyła, albo będzie kierowana do Rady, albo będzie kierowana do Burmistrza. To jest jedna kwestia, natomiast Burmistrz jako organ wykonawczy, no to też musi mieć wgląd do dyskusji, która toczy się w Młodzieżowej Radzie Miasta. Stwierdziła, że jeżeli ta Młodzieżowa Rada powstanie, to będzie w BIP-ie zakładka Młodzieżowa Rada Miasta. Wszystkie dokumenty, które będą tworzone przez Młodzieżową Radę, protokoły, uchwały, to będą tam zamieszczane. To będzie taki obowiązek.

Radny Tomasz Sulima powiedział, że odebrano mu głos w punkcie 16 tylko po to, żeby przez 45 minut robić to, co Młodzieżowa Rada Miasta robi na komisjach, które są też w tym statucie. Przedstawicielom młodzieży pożyczył, żeby nie musieli nikomu odbierać głosu i żeby nie musieli prowadzić tak obszernych dyskusji na sesjach Młodzieżowej Rady Miasta, szanując swój czas, czas innych członków Młodzieżowej Rady Miasta, czas mieszkańców, którzy będą tym zainteresowani i żeby nie brali przykładu z Rady Miasta Bielsk Podlaski.

Wobec braku kolejnych zgłoszeń do dyskusji, **Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko** zamknął dyskusję. Poinformował, że przechodzą do głosowania. Kto z radnych jest za podjęciem uchwały przyciska przycisk –za i podnosi rękę, kto jest przeciw przyciska przycisk - przeciw i podnosi rękę, kto się wstrzymał przyciska przycisk - wstrzymuje się i podnosi rękę.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie powołania Młodzieżowej Rady Miasta Bielsk Podlaski i nadania jej statutu.

Wyniki głosowania:

ZA: 18, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (18)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Stanisław Charyton, Emil Falkowski, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Danuta Karniewicz, Iwona Kołos, Eugenia Kruk, Romuald Margański, Mikołaj Osipiuk, Piotr Ostaszewski, Andrzej Roszczenko, Eugeniusz Simoniuk, Tomasz Sulima, Piotr Wawulski, Irena Zawacka-Prystupa, Artur Maciej Żukowski

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Bogusław Mrozkowiak

NIEOBECNI (2)

Paweł Bierżyn, Maria Grabowska

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, Rada Miasta w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za - 18, przeciw - 0, wstrzymujących się - 1, dwóch radnych nieobecnych podjęła Uchwałę Nr LXXIV/577/24 w sprawie powołania Młodzieżowej Rady Miasta Bielsk Podlaski i nadania jej statutu (uchwała stanowi załącznik nr 19 do protokołu).

Przedstawicielka młodzież Aleksandra Gudwańska serdecznie podziękowała wszystkim, którzy zaangażowali się w proces tworzenia Młodzieżowej Rady Miasta, w szczególności Panu Burmistrzowi za współpracę, za stały kontakt oraz wszystkim radnym, którzy uczestniczyli w procesie tworzenia statutu i innych prac po prostu nad Młodzieżową Radą Miasta. Ma szczerą nadzieję, że Młodzieżowa Rada Miasta stanie się organem realnie działającym na rzecz młodzieży w naszym mieście, a współpraca z innymi instytucjami, właśnie również z Radą Miasta, przyniesie wymierne efekty.

21. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia sprawozdań z działalności Komisji Rady Miasta za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2023 r.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 21 obrad to podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia sprawozdań z działalności Komisji Rady Miasta za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2023 r. Projekt uchwały był dostarczony Państwu radnym, był poddany obradom Komisji. Wszystkie Komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku zgłoszeń do dyskusji, **Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko** zamknął dyskusję. Poinformował, że przechodzą do głosowania. Kto z radnych jest za podjęciem uchwały przyciska przycisk –za i podnosi rękę, kto jest przeciw przyciska przycisk - przeciw i podnosi rękę, kto się wstrzymał przyciska przycisk - wstrzymuje się i podnosi rękę.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia sprawozdań z działalności Komisji Rady Miasta za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2023 r.

Wyniki głosowania:

ZA: 18, PRZECIW: 0,WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (18)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Stanisław Charyton, Emil Falkowski, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Danuta Karniewicz, Iwona Kołos, Eugenia Kruk, Romuald Margański, Bogusław Mrozkowiak, Mikołaj Osipiuk, Piotr Ostaszewski, Andrzej Roszczenko, Tomasz Sulima, Piotr Wawulski, Irena Zawacka-Prystupa, Artur Maciej Żukowski

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Eugeniusz Simoniuk

NIEOBECNI (2)

Paweł Bierżyn, Maria Grabowska

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, Rada Miasta w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za - 18, przeciw - 0, wstrzymujących się - 1, dwóch radnych nieobecnych podjęła Uchwałę Nr LXXIV/578/24 w sprawie przyjęcia sprawozdań z działalności Komisji Rady Miasta za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2023 r. (uchwała stanowi załącznik nr 20 do protokołu).

22. Podjęcie uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Miasta Bielsk Podlaski.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko poinformował, że punkt 22 obrad to podjęcie uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Miasta Bielsk Podlaski. Projekt uchwały był poddany obradom komisji. Wszystkie komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie

Wobec braku zgłoszeń do dyskusji, **Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko** zamknął dyskusję. Poinformował, że przechodzą do głosowania. Kto z radnych jest za podjęciem uchwały przyciska przycisk –za i podnosi rękę, kto jest przeciw przyciska przycisk - przeciw i podnosi rękę, kto się wstrzymał przyciska przycisk - wstrzymuje się i podnosi rękę.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Miasta Bielsk Podlaski.

Wyniki głosowania:

ZA: 19, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (19)

Włodzimierz Borowik, Aleksander Bożko, Stanisław Charyton, Emil Falkowski, Krzysztof Grygoruk, Tomasz Hryniewicki, Danuta Karniewicz, Iwona Kołos, Eugenia Kruk, Romuald Margański, Bogusław Mrozkowiak, Mikołaj Osipiuk, Piotr Ostaszewski, Andrzej Roszczenko, Eugeniusz Simoniuk, Tomasz Sulima, Piotr Wawulski, Irena Zawacka-Prystupa, Artur Maciej Żukowski

NIEOBECNI (2)

Paweł Bierżyn, Maria Grabowska

Po przeprowadzonym głosowaniu, Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko stwierdził, Rada Miasta w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za - 19, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0, dwóch radnych nieobecnych podjęła Uchwałę Nr LXXIV/579/24 w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie uchwalenia Statutu Miasta Bielsk Podlaski (uchwała stanowi załącznik nr 21 do protokołu).

23. Sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Tomasz Hryniewicki powiedział, że jego uwaga akurat skupiła się na trzech punktach sprawozdania. Pierwszą rzeczą jest remont schodów wejściowych do budynku Urzędu Miasta. Wyłoniona firma wykonawcza z Białegostoku, wartość 147.600 zł. No i ma pytanie nieprześmiewcze, może troszkę delikatnie retoryczne, czy to będzie jakaś ta wykładzina granitowa, co tam w planie jest

planowane, bo podejrzewa, że sama terakota to tyle by nie kosztowała? Paragraf 4, punkt 2, niskoemisyjny transport publiczny, autobusy elektryczne. Informacja, że 30 stycznia zatwierdzono wnioski o płatność końcową. Zapytał, już będąc konsekwentnym w temacie, myśli, że Pani Burmistrz mu wybaczy, ale jak rozumie z miesiącem styczniem dodatek, który Pani Burmistrz pobiera za pracę przy tym projekcie już ulegnie zakończeniu? No i również bodajże paragraf 5, punkt 3, jest siedem zarządzeń w sprawie przeznaczenia do sprzedaży nieruchomości miejskich. Powiedział, że zdziwiła go trochę ta ilość, bo tak do tej pory było to tak dawkowane, 1, 2, góra 3. W tym miesiącu jest siedem. Zapytał, czym to jest spowodowane?

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski wyjaśnił, że jeśli chodzi o schody, to płytki, terakota, gres, nie sprawdzają się w tego typu obiektach, dlatego też zdecydował się na zmianę okładziny, na okładzinę kamienną, plus do tego jeszcze ogrzewanie schodów, żeby były bezpieczne do chodzenia, żeby nie było poślizgu w okresie późnojesiennym, zimowym, wczesnowiosennym. Także z tego to wynika. Powiedział, że to jest w ramach tego projektu, na który dostaliśmy dofinansowanie z PFRON-u i o tym PFRON był informowany. Dzisiaj pewnie wchodząc tutaj do tego budynku też Państwo radni widzieli, że płytki po prostu nie zdają egzaminu i to trzeba poprawić. Wybrana została firma, umowa jest jeszcze niepodpisana, natomiast postępowanie jest w trakcie, dali najkorzystniejszą cenę. Jeśli chodzi o dodatek, to jest do końca trwania projektu, więc jeżeli projekt się kończy, kończy się dodatek. Jeśli chodzi o sprzedaż nieruchomości miejskich, to dzisiaj była nieruchomość przy ul. Przystrefowej, bo jej wartość przekracza 100 tys., natomiast te pozostałe 7, to są też działki przy Przystrefowej, po sąsiedzku z tą nieruchomością, na mapce one są pokazane, ale ich wartość jest poniżej 100 tys., więc zgoda radnych nie jest potrzebna. Powiedział, że żeby nie sprzedawać jednej tylko działki w danym kompleksie, tylko wychodzimy w sumie z ośmioma działkami, siedmioma tańszymi i jedną tą, której wartość przekracza 100 tys., bo ona powierzchniowo jest największa.

Radna Eugenia Kruk zapytała o ustalenia dotyczące planu dofinansowania form doskonalenia zawodowego nauczycieli na 2024 rok, bo taką informację Pan Burmistrz zawarł. Zapytała, jakie dokształcania mogą być dofinansowane i w jakiej wartości?

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski stwierdził, że ma nadzieję, że Pani Przewodnicząca Komisji Oświaty wybaczy, że odpowiedź będzie na piśmie na Komisję Oświaty.

Radny Krzysztof Grygoruk powiedział, że temat schodów jest doskonale znany. Pan Burmistrz mówi, że ten kamień powinien jakby rozwiązać problem. Radny uważa, że problem jest w tym, że to podmywa i to klej puszcza po tym, a kamień będzie też klejony na klej. Była rozmowa nawet z Urzędem Miasta, panie dzwoniły, jest taki sposób jak wylewka, gumokauczuk. Uważa, że to by było o wiele, wiele tańsze. Zapytał, dlaczego nie rozważono takiego rozwiązania? Kolejny temat są to zadania z budżetu obywatelskiego. Nie wie, czy to dobrze czyta, przebudowa placu zabaw, żagle przeciwsłoneczne przy Pływalni 'Wodnik', opracowana dokumentacja projektowa, której koszt wyniósł 18.500 prawie, kosztorys inwestorski wynosi 920 tys. zł. Zapytał, dlaczego jeszcze tutaj nie ma wskazanych kolejnych zadań z budżetu obywatelskiego? Powiedział, że ma właśnie taką prośbę, żeby po jednej osobie Pan odpowiadał, tak jak to już zachowane jest

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski wyjaśnił, że różne technologie wykonania schodów były rozpatrywane, zdecydowano się jednak na taką, ze względu na to, żeby te schody były podgrzewane, a w przypadku kamienia jest to najbardziej efektywne. Jeśli chodzi o pytanie drugie, z budżetu obywatelskiego ten plac zabaw jest z poprzednich lat. Natomiast pierwszy projekt to chodziło tylko i wyłącznie o żagle, no ale skoro już weszliśmy w temat, to jest to całkowita przebudowa z wymianą wszystkich urządzeń, z wymianą podłoża i też z żaglami i jest już na to zgoda Podlaskiego Konserwatora Zabytków. Zaznaczył, że tu będzie przebudowa całkowita tego placu zabaw, trzeba było uwzględnić również to, żeby znalazły się tam sprzęty z atestem do korzystania dla dzieci niepełnosprawnych, w związku z czym to też powoduje nieco wyższy koszt tych urządzeń. Kosztorys

został zaktualizowany na początek tego roku, więc nie będzie jakiejś niespodzianki, że puścimy do przetargu i okaże się, że nagle trzeba jeszcze 300 tys. czy 500 tys. znaleźć. Podkreślił, że bardzo by chciał, żeby te rozwiązania, które zaproponował projektant, to nie były takie, że podłoże zacznie pękać, tylko ma być zrobione dobrze, żeby służyło to lata. Powiedział, że jeśli chodzi o pozostałe zadania z budżetu obywatelskiego, ani w tych zadaniach inwestycyjnych MOSiR-u, ani w Festiwalu Pod Opieką Bogurodzicy, jeszcze żadnych ruchów nie wykonywano. Jak one się zaczną pojawiać, to zgodnie z Państwa radnych sugestią, żeby wpisywać informacje o tym, co się dzieje z poszczególnymi projektami z budżetu obywatelskiego, to będzie to w następnych sprawozdaniach umieszczane.

Radny Emil Falkowski powiedział, że jak już przebudowywane są te place zabaw, to warto pomyśleć o tym, żeby tam postawić ten to i owo, bo np. w Hajnówce na każdym placu praktycznie jest to i owo. U nas tego nie ma, jest problem, dzieci małe biegają, a matki nie mają gdzie pójść, za potrzebą.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski wyjaśnił, że w tym projekcie nie ma, zaplanowanego to i owo'a, ale w pobliżu jest Pływalnia Miejska Wodnik, która jest do godziny 21:45 otwarta i z toalety bezpłatnie można tam korzystać. Rozumie, że jak będzie bliżej, to ktoś będzie korzystał, tylko żeby to korzystały dzieci, które są na placu zabaw, a nie ci, którzy przychodzą o godzinie 21:00 czy 22:00 i zachowują się tam niekoniecznie w sposób obyczajny.

Radny Aleksander Bożko powiedział, że 24 stycznia zostało zorganizowane przez Pana Burmistrza spotkanie Sylwestrowe, gdzie byli zaproszeni przedstawiciele naszych firm, prezesi, dyrektorzy i w związku z tym powiedział taką rzecz, podczas rozmowy z ludźmi, którzy właśnie byli na tym spotkaniu, po prostu było takie stwierdzenie, że byli zdziwieni, że przedstawienie przez Pana Burmistrza działalności za 2023 przez Urząd Miasta tak wygląda. Po prostu nie wiedzieli, że tyle rzeczy, działo się w Bielsku Podlaskim. W związku z tym, prosił, jeżeli to możliwe, żeby społeczeństwo naszego miasta Bielska Podlaskiego zostało poinformowane, warto opublikować takie sprawozdanie w informatorze czy w jakimś innym opublikowanym czasopiśmie, żeby ludzie naprawdę przeczytali, co się działo w Bielsku i żeby już sami ocenili.

Wiceprzewodnicząca Rady Iwona Kołos powiedziała, że powrócił, temat tężni i fontanny i bardzo dobrze. Zapytała, czy Pan Burmistrz na Komisji Oświaty mógłby przedstawić tak mniej więcej, jaki jest roczny koszt utrzymania tego? Stwierdziła, że niedaleko chyba w Wyszkach jest tężnia, mamy takie fontanny powiedzmy w Brańsku. Jakby Pan Burmistrz mógł się zorientować właśnie w innych samorządach, jaki jest roczny koszt utrzymania tężni i fontanny?

Wobec braku kolejnych zgłoszeń do dyskusji, **Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko** zamknął dyskusję.

24. Sprawy różne.

Przewodniczący Rady Andrzej Roszczenko poinformował, że na pytania zadane na komisjach zostały udzielone odpowiedzi. Otworzył dyskusję w tym punkcie obrad.

Radny Tomasz Hryniewicki zanim przystąpił do wypowiedzi poprosił o wyświetlenie zdjęć na ekranie. Powiedział, że na ostatniej sesji złożył interpelację dotyczącą ulicy Strzelniczej i wód gruntowych, ewentualnie wód zalewowych. Stwierdził, że przedstawione zdjęcia poprzę bardziej jego stanowisko. W odpowiedzi na interpelację Pan Burmistrz stwierdził, że w tym roku są bardzo wysokie wody gruntowe, a przedstawiane zdjęcia są z 17 marca 2023 roku, czyli w tym momencie, kiedy zgłosili się mieszkańcy z problemem właśnie tych wód w piwnicach. Zaznaczył, że był u tych mieszkańców, widział jak to wygląda, a wtedy była wyjątkowo sucha wiosna, a jednak w piwnicach, tak jak widać na zdjęciach, woda stała na wysokości 20, nawet dwudziestu kilku centymetrów, gdzie na zewnątrz warunki atmosferyczne to było plus kilkanaście stopni, piękny wiaterek. Zdaniem radnego te zalania

piwnic trwają już jakiś czas. W tej chwili dotknęły już całą ulicę, między innymi dom koleżanki Iwony Kołosa, która mieszka tam już bodajże 11 lat i pewnie też w tej sprawie tutaj zabierze głos, bo razem prężnie z sąsiadami próbuje coś w tej sprawie zrobić, to już trwa jakiś czas. To nie jest tak, że tylko to są sporadyczne przypadki występujące w tym roku, to trwało wcześniej. To jest też takie ciekawe zdjęcie od pana, który akurat dzisiaj był na sesji. Z posesji jest wyprowadzony taki wąż, szlauch, który pompuje wodę i ta woda sobie tak ciurkiem płynie do studzienki ściekowej. Tego wcześniej u tych ludzi nie było. Powiedział, że naprawdę to jest dramat na tych ulicach, m.in. na Reja, też na Asnyka. Dla ludzi piece centralnego ogrzewania stoją w wodzie. Parę lat takich warunków, no i te nieruchomości, za które oni w tej chwili jeszcze są obarczani podatkiem, opłatą adiacencką, to będzie tylko tracić na wartości i będą naprawdę mieli problem z tym, żeby odgrzybić, osuszyć, coś z tym zrobić. Więc tutaj też apel taki, żeby może, podejść do tematu tak kompleksowo i od strony MOSiR-u poprowadzić takie odwodnienie, nie w formie rowu, a w formie rury, studzienek, tak, żeby to było, kompleksowe. No, na dodatek prawo wodne chyba nam dokładnie mówi o tym, że nieruchomości nie mogą być podwyższone powyżej posesji sąsiednich. Zdaniem radnego tutaj do jakiegoś podwyższenia doszło. Na dodatek, od tego momentu, od kiedy został zasypany basen ten odkryty, zaczęły się właśnie tego typu sytuacje. Po ulewnych deszczach nagle te wody wszystkie zaczęły schodzić na posesje obok, czego wcześniej nie było, a ludzie mieszkają tam po kilkadziesiąt lat. Kompleksowość tutaj podejścia do tematu, czyli ta rura, studzienki, ewentualnie drenaż, odprowadzający wody do rowu, który przebiega obok, na pewno jest to jakiś tam dodatkowy nakład pracy, ale tych ludzi nie można zostawić z problemem samych sobie, Ten problem sam się nie rozwiąże. Będzie ulewnie lato, deszczowe, będzie to samo. Będzie jesień deszczowa, która w naszym klimacie umiarkowanym taka zazwyczaj jest, będzie to samo. Powiedział, że te zdjęcia są z marca tamtego roku, to jest tylko namiastka tego, co jest w tej chwili. W tej chwili jest tylko gorzej, jest więcej tej wody, więcej pompowania i w tej chwili chyba wszystkie nieruchomości po drodze mają ten sam problem. To by była taka pierwsza sprawa. Odniósł się również do fanpage Pan Burmistrza, na portalu społecznościowym Pan Burmistrz porusza temat zniszczenia nawierzchni boiska w naszym parku miejskim przy ul. Sosnowej. Przypomniał że jak tylko te boisko, ten park, to miejsce powstało to osobiście wystąpił z interpelacją, ażeby od strony ulicy, od strony wjazdu postawić jakieś słupki zabezpieczające, zrobić nasadzenia, ewentualnie postawić kilka ławek, żeby uniemożliwić wjazd dla osób nierozsądnych, które chciałyby tam robić wyścigi, drift, takie różne rzeczy. Dzisiaj Pan Burmistrz dziwi się, że ktoś to niszczy, ale tego wcześniejszego głosu mieszkańców, akurat wyartykułowanego przez radnego Pan Burmistrz nie wziął pod uwagę, a wielka szkoda. Dziś by prawdopodobnie tego nie było. Kolejna rzecz są to drogi gruntowe, o których też była mowa na ostatniej sesji, na ostatniej komisji. Nie może być tak, że jest już koniec miesiąca lutego, a nie mamy wyłonionego wykonawcy tego równania i naprawy dróg gruntowych. No to tak nie powinno się odbywać, bo przy tym pięknym okienku pogodowym, które jest w tej chwili mamy, nawet żeby ta równarka ścięła tylko te garby, już o dosypywaniu jakichś żwiru, destruktu, innych rzeczy nie mówi, tylko takie samo ścięcie, to już by dla tych osób naprawdę pomogło w tym codziennej egzystencji, takiej codziennej z prostej przyczyny. Oni rano jadą do pracy, często wywożą z domu do szkoły dzieci, wracają z zakupami, po południu z powrotem to samo. Oni przejeżdżają po tej drodze ileś tam razy. Pan Burmistrz, jeszcze do niedawna mieszkający również przy drodze gruntowej, powinien mieć dużo empatii i postarać się, żeby te przetargi były na początku roku już rozstrzygnięte i właśnie przy takich sprzyjających warunkach, żeby już te drogi były remontowane i robione, bo Obwodowa, Grabniak, Złota, naprawdę można wymieniać, one są wszystkie w takim stanie, że to trudno opowiedzieć, tylko można współczuć mieszkańcom. Dodatkowo powiedział, że został poproszony, chociaż się przed tym bardzo mocno bronił, ale zawsze stoi po stronie mieszkańca, zawsze chce ich reprezentować. Skoro proszą, to musi to powiedzieć. Do radnego zgłosiły się osoby, które poczuły się urażone również wpisem Pana Burmistrza na internecie, dotyczącym wzrostu spożycia alkoholu przez mieszkańców Bielska Podlaskiego. Poczuły się tak, jakby były, anonimowymi lub nieanonimowymi alkoholikami, pijakami, nie wie, jak to można nazwać tak ogładnie. Pan Burmistrz przedstawił taki schemat wzrostu kosztów, czyli za ile pieniędzy został kupiony w danym roku alkohol, bodajże w ostatnim 45 mln z hakiem. Uważa, że Pan Burmistrz nie wziął pod uwagę wzrostu cen w ostatnich latach, czyli przykładowo ten

wzrost kilkuprocentowy, on w rzeczywistości mógł być spadkiem. Powiedział, że nie będzie tu dyskutował, liczył tego matematycznie, tylko mówi, jak to odbierają ludzie. Widzą pod tymi dużymi marketami, sklepami samochody z całego powiatu, ludzi którzy przyjeżdżają na zakupy, którzy również kupują alkohol, są osobami dorosłymi, mają do tego prawo, a jednak za chwilę mogą przeczytać, że jest wzrost, zagrożenie, co nie tylko, co za ten Bielsk taki rozpity. Zaznaczył, że tak źle nie jest, jest tak jak we wszystkich miastach, a może nawet i lepiej, bo przecież w tamtej kadencji tutaj z woli Pani Burmistrz została wprowadzona prohibicja i nie mamy nocnej sprzedaży alkoholu, więc nie jest tak źle.

Radny Stanisław Charyton poinformował, że w przerwie rozmawiał z Dyrektorem MOSiR-u na temat tej zatkaanej kanalizacji i Dyrektor informował, że wykonawca w drugim etapie jak będzie robić, to coś akurat się tym zajmie. Uważa, że to jest cokolwiek za późno, bo jeżeli są zasypane te studzienki, to trzeba niezwłocznie przystąpić do odmulania. Nie wie, czy gospodarka komunalna ma WUKO, bo to jest urządzenie, które praktycznie potrafi przebić wszystkie jakieś zasypania, ewentualni jeszcze jakaś kamera. Uważa, że to działanie powinno być podjęte na dzisiaj, bo skoro jest tak, jak jest, to nie wiadomo, miną kolejne miesiące i będzie sytuacja bez zmian.

Wiceprzewodnicząca Rady Iwona Kołos odnosząc się do słów radnego Tomasza poinformowała, że Pana Burmistrza biurku jest jedno podanie mieszkańców ul. Asnyka. Zaznaczył, że wie, że to podanie wpłynęło, mieszkańcy nie doczekali się na spotkanie z Panem Burmistrzem, był zajęty w których z tych dni, które są otwarte dla mieszkańców, ale podanie zostało złożone. Wie też, że przyjeżdżał ktoś z urzędu, sprawdzał ich posesję, to jest posesja zalewana wielokrotnie, straż pożarna interweniowała. Oni proszą o podłączenie do czegośkolwiek, bo oni nie mogą tak funkcjonować, że będą bawić się w strażaków, więc chciałaby, żeby Pan Burmistrz powiedział, czy ma jeszcze jakiś pomysł, dla mieszkańców, którzy są zalewani? Zaznaczył, że przecież to prawo wodne mówi, że to Pan jako Burmistrz, my jako Gmina mamy obowiązek te wody odprowadzić. Było porządkowanie gospodarki, to jest pozamykane, ale są chodniki niepozamykane. Niech Pan Burmistrz powie, jaki ma pomysł dla mieszkańców, bo mieszkańcy będą obawiać się wszystkiego. Pomija, że sama te 30 wiader, może codziennie wynieść, ale będzie bała się każdego deszczu, nawet w okresie lipca, sierpnia, bo dopóki ulica nie była robiona, tego problemu nie miała. Poprosiła pana Burmistrza o to, aby powiedział jaki ma pomysł na to, bo to jest obowiązkiem gminy, tak mówi prawo wodne.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski powiedział, że zgodnie z praktyką z poprzednich sesji, po trzech osobach będzie wciskał ad vocem i będzie odpowiadał na złożone zapytania. Ktoś obraził się na Burmistrza, że Burmistrz napisał w internecie „Sklepy i punkty gastronomiczne z Bielska Podlaskiego przekazały oświadczenia o wartości sprzedanego alkoholu w poprzednim roku. W sumie wydano na zakupy napojów alkoholowych kwotę 45 mln 841 tys. 844 zł 76 gr, to jest o ponad 1,7 mln zł więcej niż w roku poprzednim. 50% tej kwoty stanowiły wydatki na piwo i inne napoje niskoalkoholowe, 10% wydatkowano na wina i inne napoje do 18%, zaś 40% to wydatki na alkohole wysokoprocentowe. Wykres przedstawia, jak to wyglądało na przestrzeni ostatnich lat”. Zapytał, którym słowem Burmistrz kogokolwiek obraża? Czy gdziekolwiek napisał, że Burmistrz oskarża mieszkańców, że kupują alkohol? Nigdzie. Czy napisał, że to tylko mieszkańcy Bielska? Nie, wyraźnie jest napisane, „w bielskich sklepach i punktach gastronomicznych”. W Bielsku alkohol kupić nie musi mieszkaniec Bielska, każdy, kto przejeżdża przez nasze miasto, kto zajedzie na stację benzynową, zatankuje. Natomiast, jeżeli, jak to mówią, uderz w stół, nożyce się odezwą, może kogoś to zboleć. Zaznaczył, że jego wpisy nie są nacechowane w żaden sposób jakimiś emocjami, tylko suchym stwierdzeniem faktu, statystyką. W opisie fanpage'a jest informacja, że jest to oficjalny fanpage Burmistrza Miasta, na którym opisuje, co się dzieje w mieście i zamieszcza ciekawostki. To była taka ciekawostka. Do Urzędu Miasta spływają informacje ze wszystkich punktów gastronomicznych i co roku taką informację mieszkańcom przekazywał. W żadnym miejscu, w żadnym zdaniu, w żadnym dopowiedzeniu nigdzie nie jest jakkolwiek osobisty stosunek do tych osób ukazany. Także naprawdę nie bardzo rozumie, za co miałyby przepraszać kogoś, kto poczuł się takim wpisem urażony. Czy to

Burmistrz napisał nieprawdę, że w Bielsku kupiono alkohol za 45 mln? Nie, napisał prawdę, bo taką otrzymał informację. Czy Burmistrz napisał, że szanowni mieszkańcy kupujcie mniej, czy coś takiego? Jeżeli mają 18 lat, mają prawo do tego i żaden Burmistrz, żadna Rada Miasta, żadne odgórne im zakazy tego nie zniosą. To, że została wprowadzona prohibicja, to bardzo dobrze, dzięki temu mamy w mieście spokojniejsze noce, Policja ma dużo mniej zgłoszeń, jeśli chodzi o burdy na terenie miasta, natomiast sklepy i tak są do godziny 23:00 otwarte, więc jeśli ktoś chce się zaopatrzyć, to zdąży się zaopatrzyć. Jeśli chodzi o kwestie dotyczące ul. Strzelniczej. Na pewno będzie zrobione spotkanie pracowników referatu inwestycyjnego, człowieka, który odpowiada za to w referacie gospodarki komunalnej, łącznie z szefostwem MOSiR-u, żeby wszystkie elementy tego całego obszaru przejrzeć, przedyskutować. Bo na dzisiaj takim rozwiązaniem jest te, wykonanie tego rowu i odprowadzenie wód z terenu MOSiR-u. Czy to rozwiąże wszystkie problemy? Ja tego dzisiaj nie wie. Myśli, że dzisiaj tego nikt nie wie. Niemniej jednak wydaje się, że powinno to poprawić sytuację, ale tak jak wspomniał, będzie tutaj taki zespół osób z różnych referatów, plus do tego również jeszcze Przedsiębiorstwo Komunalne, które też u nas odpowiada za czyszczenie kanalizacji deszczowej, także tutaj od nich przedstawiciel też w tym będzie brał udział. Na ul. Sosnowej, tak jak Pan radny zauważył, było zgłaszane, żeby wstawić te ograniczniki, ale od tamtej pory nie było zdarzeń, dopiero po 1,5 roku znowu ktoś tam wjechał i narozrabiał. Może trzeba było wstawić, ale przez 1,5 roku nie było z tym problemu. Jeśli chodzi o empatię w stosunku do osób mieszkających przy drogach gruntowych, to ma bardzo dużą empatię, bo tak jak Pan radny zauważył, sam przez wiele lat mieszkał przy drodze o nawierzchni gruntowej i wie, jakie to są uciążliwości w chodzeniu i w jeżdżeniu, także to nie jest tak, że nagle Burmistrz zapomniał, jak to było 1,5 roku temu u niego na drodze. Nie, nie zapomniał, a poza tym też przemieszcza się po terenie miasta i również korzysta z dróg o nawierzchni gruntowej. Jeśli chodzi o przetargi, Drodzy Państwo, był pierwszy przetarg, wpłynęła jedna oferta o kilkadziesiąt tysięcy większa, aniżeli zabezpieczone środki. Ogłoszony został drugi przetarg i nagle się pojawia druga oferta, która jest o 60 tysięcy tańsza, aniżeli z tego pierwszego przetargu. Także tu też trzeba zrozumieć, że wydatki, które są ponoszone przez Miasto, muszą być wykonywane w sposób oszczędny. Nie można od razu się decydować, że weźmiemy tą firmę, która się zgłosiła, bo jest tylko jedna. Gdyby w drugim przetargu okazało się, że się zgłasza znowu tylko jedna firma i jest tylko jedna cena na podobnym poziomie, wtedy byśmy też podpisywali umowę, bo po prostu nie będzie grzechu zaniechania, że nie spróbowano. Natomiast tu się okazało, że znalazła się firma, która złożyła o 60 tys. niższą cenę od tej drugiej firmy. Oczywiście nie tylko o pieniądze chodzi, chodzi o też kompleksowość, o czas, kiedy ta firma jest w stanie zareagować. Podkreślił, że liczy na to, że podpiszę umowę na dniach, bo w zasadzie przedsiębiorca został wybrany, dostarcza tylko ostatnie dokumenty i jesteśmy gotowi do podpisania umowy. Okienka pogodowe, ktoś powie, że dzisiaj jest fajna pogoda. Jest fajna pogoda, ale w nocy znowu spadł deszcz. Dzisiaj w nocy padał w mieście deszcz i ta woda gdzieś tam stoi. Stwierdził, że nie wie, jak ma się odnieść do tych zapytań, czy tych zgłoszeń, które były w Trybunie Obywatelskiej, bo nie mam dokumentów ze sobą i nie wie, czy na piśmie będzie tym ludziom odpowiadał, czy ma tu odpowiadać. Jeśli chodzi o ul. Owsianą, Pan przedstawiał, że około 70 tys. ta propozycja, którą oni wyartykułowali. Ul. Owsiana, 200 parę metrów długości. W mieście mamy dużo więcej ulic i mamy 200 tys. w budżecie na wszystkie ulice, więc znowu, zrobić tu za 70 tys., to za chwilę przyjdą z ul. Obwodowej, za chwilę przyjdą z ul. Wiatrakowej, za chwilę przyjdą z ul. Wierzbowej i powiedzą, w czym my jesteśmy gorsi od nich. Zadeklarował, że przy pierwszych sprzyjających warunkach równiarki zostaną puszczane na drogi bez zbędnej zwłoki. Rozumie też, że koszula bliższa ciału. Ktoś mieszka przy ul. Kleszczelowskiej, czy obok, będzie mówił o Szydłowie, będzie mówił o Słonecznikowej. Jeszcze wrócił do ul. Słonecznikowej, bo został przedstawiony tutaj przez mieszkańca, jako osoba, która nie udzieliła Mu odpowiedzi. Burmistrz Miasta udzielił odpowiedzi na wszystkie pisma od Pana, który był dzisiaj tutaj, z adnotacją, że jeżeli nic nowego w sprawie się nie pojawi, to sprawę pozostawia się bez rozpatrzenia. I w jego sprawie nic nowego się nie pojawiło. On cały czas podnosił to, co było w odpowiedzi na pierwsze i na kolejne zapytanie. Wie, że ten Pan jest prawnikiem, niemniej jednak nie jest do końca tak, jak zostało to przedstawione. Odnosząc się do słów Pana radnego Charytona poinformował, że tam jeszcze jest wykonywany drugi etap i z tego, co pracownicy jeszcze wczoraj mówili, na ten drugi etap jeszcze firma nie przyjechała ze

względu na złe warunki pogodowe, więc też nie, nie było tego czyszczenia i sprzątnięcia, kanalizacji. Natomiast i Pan Dyrektor wie, że jak tylko przyjadą, to ma dać cynk do urzędu, żeby nasi pracownicy pojechali i tą firmę na miejscu spotkali. Jeśli chodzi o podanie mieszkańca z ul. Asnyka, to dotarło, należy zastanowić się, co tutaj można zrobić, szczególnie właśnie w przypadku działek niedużych, działek zabudowanych wiele lat temu, tam po prostu nie ma miejsca na zrobienie jakiegoś zbiornika, bo przecież też są pieniądze, można dostać dofinansowanie na zrobienie zbiornika, ale nie na każdej działce jest to technicznie możliwe. Wydawać by się mogło najprostsze rozwiązanie, podłączyć do kanalizacji deszczowej w ulicy, niemniej jednak, zgodnie z prawem budowlanym, nie wolno odprowadzać wód opadowych na działkę sąsiednią. To nie Burmistrz wymyślił takie prawo, tylko jest to napisane w prawie budowlanym. Niemniej jednak, ze względów bezpieczeństwa może się uda znaleźć jakiś wytrych, który pozwoli rozwiązać problem. Podanie wpłynęło w piątek, więc jeszcze tak naprawdę, tylko zostało skierowane do referatu, natomiast jeszcze nie miał w tej kwestii spotkania z pracownikami.

Radny Tomasz Hryniewicki powiedział, że ma króciutkie ad vocem. Odnosząc się do wypowiedzi Pana Burmistrza powiedział, że jeżeli Pan Burmistrz ma podawać obiektywną ocenę dotyczącą tak często drażliwych rzeczy w tonie sensacji, może i tak, odebranych tak jak odebranych, no ale każdy ma prawo do własnej interpretacji akurat czytanych rzeczy, tym bardziej, że taka informacja była umieszczana już któryś rok z rzędu, więc może warto byłoby nie odnosić się do wydatków finansowych, a do litrów w sprzedaży. To by było takie najbardziej rzeczowe, a nie podanie rosnącej kwoty. Co do prohibicji, to też tylko wspomniał, że akurat do prohibicji mam bardzo ambiwalentny stosunek, czy ona jest, czy jej nie ma. Nie bardzo to radnego interesuje, ale idąc dalej tą drogą i tym tokiem myślenia, to może kolejny krok, godzina policyjna. Wtedy całkiem już byłoby cicho w mieście, samochody by nie jeździły, nikt by w ogóle nie musiał chodzić i pilnować tutaj porządku. Co do dróg gruntowych, to dyskusja o nich już jest kolejny rok z rzędu. Od 2014 roku są takie dyskusje, szczególnie w tych ciężkich sezonach dla tych mieszkańców mieszkających przy tych drogach gruntowych. Jednakże zdaniem radnego najlepszym przykładem tego, że można sobie z tym poradzić jest plac tu za budynkiem, w którym się spotykamy. Po jednej sesji, kiedy Panu Burmistrzowi zaproponował rozmowę z firmą drogową, która tu ma swoją siedzibę, rzeczywiście przyjechały samochody z kruszywem, zostało to wysypane, bez wymiany gruntu, utwardzone, posypane żwirem drogowym, mamy w tej chwili piękny, równusieńki parking. Było to robione w warunkach już zimowych, padały deszcze. Jednak się dało, kwestia technologii i nakładu finansowego. I może lepiej byłoby doprowadzić te drogi gruntowe do takiego stanu, jak ten parking, to jest super i darować sobie te 200 tys. na równiarki, na protesty mieszkańców, na narzekania, na te wszystkie fale hejtu na internecie i mieć święty spokój. Uważa, że może lepiej zainwestować, zrobić raz a porządnie i czekać do czasu, kiedy te ulice będą mogły być wykonane w technologii już budowy asfaltowej.

Radny Emil Falkowski wrócił do tej ul. Strzelniczej i zalewania posesji. Tutaj na Sesji zabrzmiało od mieszkańców, że ta woda jednak spływa z MOSiR-u, że są zatłokane studzienki. Może Pan Burmistrz nie wiedział wcześniej o tym, nie doszła taka informacja. Na sesji wszyscy dowiadują się, że to jednak z MOSiR-u ta woda, która nie ma gdzie odpłynąć, ścieka na ul. Strzelniczą. Padły tutaj różne rozwiązania, różne pomysły, od nawet sprawdzenia drożności tych przepustów. Zaznaczył, że liczy że Pan wyśle tamten wóz i zostanie to sprawdzone i udrożnione jak najszybciej. To jest taki priorytet, bo jeżeli Pan Burmistrz to zaniecha, to będzie bezczelny śmiech w twarz dla osób, które tam mieszkają. Przeprosił, że tak mówi, ale tak to będzie wyglądało. I jeszcze na sesji tej wybrzmiało, że to mamy taką zimę, że śniegu napadało, szybkie roztopy przyszły i dlatego zalała tę ul. Strzelniczą. Powiedział, że brakuje drenażu, brakuje przejścia, odpływu z tego z MOSiR-u. Także trzeba pochylić się, powiedzieć „przepraszam” do tych mieszkańców. Należy to zrobić jak najszybciej. Druga sprawa odnośnie ulic gruntowych. Zaznaczył, że nie zna się na budowie tych ulic, wie tylko tak, że te drogi powstają na polach, później są lekko utwardzane, dobudowywane są nowe domy, przebudowy, jeżdżą ciężkie sprzęty, koparki, dokopują wodę, zmieniają. Cały czas ten grunt się zmienia, ale został poproszony o przyjazd na ul. Obwodową, był chory ale pojechał i zobaczył, że cała nawierzchnia jest

twarda. Jest naprawdę twarda, bo wychodził, sprawdzał, jest twarda i jeżeli zostanie puszczone równiarka, to właśnie ta twarda część zostanie zerwana i na nowo będzie mieszana. Radny uważa, bo przez kilka lat mieszkał przy ulicy gruntowej, gdzie razem z ojcem, z sąsiadami wychodził na ulicę i równał sobie przed płotem. Każdy u siebie przed płotem równał. Sąsiedzi się spotykali i się śmieli, ale równali, tak, no bo każdy chciał przejechać po równym. I jak było to równane, to ojciec, sąsiad przyjeżdżał i wysypywał coś, co jest twarde, w miejsce tego zadołowania. Nie zrywał tego twardego, tylko zasypywał te zadołowanie i utwardzał je, tak, żeby dalej droga była twarda, jak najmniej ingerencji było w kopanie tej drogi, bo ona jest twarda już. Uważa, że może w tym kierunku trzeba pójść, nie równać, a dosypać, wyrównać, ubić to.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski stwierdził, że tutaj Pan radny Hryniewicki coś na temat godziny policyjnej mówił. Gwoli przypomnienia wspominał, że to Rada Miasta podjęła uchwałę w sprawie ograniczenia handlu alkoholem w godzinach nocnych, także Rada Miasta ma możliwość również zniesienia takiego zakazu. Jeśli znajdzie się grupa chętnych, którzy z takim wnioskiem wystąpią, to jest możliwość. Zazaczył, że akurat nie widzi zasadności żadnej w tym wszystkim. Jeśli chodzi o MOSiR, jeszcze raz to, co tutaj Pan radny Falkowski powiedział, na razie to jest hipoteza, a Pan radny już mówi, że wychodzą nowe fakty. Dopóki nie zostanie to zbadane, to jeszcze nie wiadomo, czy to są fakty, czy to jest hipoteza. Natomiast mówienie, że Burmistrz ma pojechać tam i wysłać sprzęt... to do jasnej cholery od czegoś chyba jest Dyrektor, który za jednostkę odpowiada i jeżeli on widzi, że coś nie funkcjonuje, to powinien przyjść do burmistrza i powiedzieć: „Panie Burmistrzu, tu nie funkcjonuje, trzeba pomocy”, a nie tutaj Państwo mówicie, że Burmistrz ma coś zrobić. Także jak to mówią, wiedzmy, kto za co odpowiada i tyle. Powiedział, że oczywiście z Panem Dyrektorem będzie o tym rozmawiał, bo tak jak w odpowiedzi dla Pana radnego Hryniewickiego powiedział, będzie spotkanie szerokiego gremium osób, żeby znaleźć problem ul. Strzelniczej i znaleźć rozwiązanie, żeby później w przyszłości tego wszystkiego uniknąć. Z dosypywaniem dróg jest problem, bo podnosi się i za chwilę się okazuje, że podwórka są niżej i woda spływa na podwórka, także nie ma jednego idealnego rozwiązania. Być może na niektórych ulicach, na niektórych drogach takie rozwiązanie będzie możliwe, ale na pewno nie na wszystkich, bo tak jak mówi, mieliśmy nawet też takie przypadki, że sąsiedzi skarżyli się na innego sąsiada, że 10 cm u siebie podsypał i woda do niego ścieka, a nie tam, gdzie kiedyś wcześniej było niżej i tam ściekało. Także trzeba szukać różnych rozwiązań. Powiedział, że była robiona taka kalkulacja, że gdyby na terenie miasta wszystkie drogi gruntowe, które dziś, wtedy były, wykorytować, wymienić całkowicie nawierzchnię, nasypać kruszywa i to później jeszcze przykryć taką warstwą, żeby po tym kruszywie można było jeździć, to wtedy to trzeba było 2,4 mln zł na to, żeby problem zniknął. Dzisiaj, ileś tych dróg już ma nawierzchnię utwardzoną, co prawda pojawiły się też nowe drogi w mieście, także to nie jest tak, że dużo spadło. Ileś tych ulic zostało wybudowanych, można zrobić tę kalkulację i zobaczyć, ile jeszcze trzeba tych pieniędzy. Stwierdził, że jeżeli byłyby w budżecie miasta wolne 3 mln zł, to każdy z radnych zgłasza za tym, żeby przeznaczyć to na naprawę wszystkich dróg gruntowych. Nie wierzy, że znajdzie się chociaż jeden radny, który powie, że nie. Tylko nie ma tych 3 mln zł. W konkursach, które były ogłaszane w poprzednich, latach przez Urząd Wojewódzki na naprawy dróg, nie było możliwości uzyskania pieniędzy na naprawy dróg o nawierzchni gruntowej, bo też już był taki pomysł, żeby zgłosić drogi o nawierzchni gruntowej, to odpisali, że nie, tylko asfaltowe tam, żeby połatać, czy warstwę ścierną zmienić i ułożyć. Zazaczył, że jak będą pieniądze to, na pewno zostanie taka propozycja przedstawiona i myśli, że znajdą się przedsiębiorcy, którzy by chcieli się tego zadania podjąć.

Przewodniczący Rady Andrzej Roszczenko powiedział, że chciałby podzielić się pewną refleksją, a mianowicie w sprawie Trybuny Obywatelskiej. Jak wiemy, w statucie jest zapis, że w tym punkcie może zabierać głos pięciu mieszkańców miasta i każdy po 5 minut. Jak dzisiaj widzieliśmy, te 5 minut to trochę za mało, chociaż gdyby ci Państwo zabierający głos byli bardziej zdyscyplinowani, to nie byłoby problemu z dotrzymaniem tego czasu wystąpień. Niemniej jednak zauważył pewien niedosyt zarówno po stronie Państwa radnych, jak i tych ludzi wypowiadających się.

Gdyby w tym punkcie była dyskusja wszystkich chętnych do zabrania głosu, to dzisiaj o tej porze byłibyśmy daleko w tyle, jeśli chodzi o realizację porządku obrad dzisiejszej sesji. To takie przemyślenie na gorąco, może na przyszłość Rada, opracowując plan pracy rady na cały rok uwzględni w kilku punktach, może w kilku terminach takie posiedzenie Rady, które nazywałoby się Trybuna Obywatelska. Wtedy przychodzą na takie posiedzenie radni, Pan Burmistrz z pracownikami, tak jak na zwykłe i mieszkańcy, którzy chcą zabrać głos. I wtedy mogli by ci mieszkańcy zabrać głos, odbyłaby się też dyskusja i wtedy efekt takiego czegoś, takiej współpracy byłby zupełnie inny. Myśli, że to nie jest wielki problem, a może jakieś inne przemyślenia, w każdym bądź razie, żeby uszanować ten czas pracy zarówno radnych, pracowników urzędu, jak i mieszkańców. To jest jedna sprawa. Druga sprawa, tu kolega radny już chyba drugi raz podnosił problem sprawozdań dotyczących uchwał, które są procedowane. Uważa, że na pewno radnym to nie jest potrzebne, ponieważ każdy z radnych otrzymuje materiały sesyjne, z którymi się zapoznaje. Zaznaczył, że są posiedzenia komisji, na których materiały są omawiane, jest sesja Rady Miasta i wszyscy wiedzą, czego dotyczy uchwała. Natomiast w jaki sposób przekazać to krótko i zwięźle publicznie, no nie bardzo widzi. Może trzeba by się zastanowić jak to inaczej zrobić. Sprawa jest do przemyślenia, do głębszego zastanowienia się, może podpatrzenia jak to zrobić, żeby rzeczywiście społeczeństwo miało informację taką, o której tutaj mowa. Myśli, że to już dla następnej rady po wyborach, ale warto o tym rozmawiać.

Radny Bogusław Mrozkowiak odnosząc się do słów przedmówcy powiedział, że sprawa jest bardzo prosta. Pytania mieszkańcy mają nie do radnych, więc co stoi na przeszkodzie, żeby Burmistrz raz na kwartał robił konsultacje, takie spotkanie z mieszkańcami? Mamy salę, mamy wszystko. Sprawa jest oczywista. Myśli, że skoro więcej pytań jest do Pana Burmistrza, no to po co radę angażować w to? Burmistrz zrobi spotkanie, mieszkańcy przyjdą, powiedzą, bezpośrednio im odpowie, nie trzeba punktu, nie trzeba tracić czasu, sesje będą krótsze, same korzyści.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski poinformował, że burmistrz przyjmuje mieszkańców Bielska 2 razy w tygodniu, w poniedziałki od 12:30 do 16:30, w piątki od godziny 12:00 do 15:30. Zaznaczył, że jeżeli jest zajęty, to trzeba chwilę poczekać, jeżeli sprawa jest niecierpiąca zwłoki, zajmuje się również tym Pani Wiceburmistrz, czy Pani Sekretarz. Stwierdził, że nie widzi sensu robienia jeszcze jakiegoś konkretnego innego dnia, skoro dwa razy w tygodniu, również po godzinach pracy tych takich powiedzmy po 15:00, burmistrz jest dla mieszkańców dostępny. Zgodził się z tym, że dzisiaj to nie były pytania do radnych, tylko były pytania do burmistrza, natomiast jest na 99% przekonany, że były to osoby zainspirowane przez niektórych radnych, żeby się dzisiaj tutaj pojawić.

Radny Bogusław Mrozkowiak powiedział, że nie wiedział iż wywoła taką dyskusję. Zwracając się do Pana Burmistrza powiedział, aby nie pozwalał sobie na takie uwagi, bo to jest bardzo niegrzeczne. Zaznaczył, że nie brał udziału w tym i z nikim nie rozmawiał, nikogo nie zapraszał, nikogo nie namawiał. Poprosił, aby takich opinii nie wyrażać, bo czuję się urażony i oczekuje przeprosin.

Radny Piotr Wawulski poinformował, że po wypowiedzi Pana Burmistrza mieszkaniiec napisał, że wybiera się na sesję, właśnie jedzie i niech Pan Burmistrz powie, przez kogo mieszkaniiec ten został zainspirowany. Stwierdził, że to są dorośli ludzie i poprosił, aby nie wyprowadzać takiej niepotrzebnej dyskusji. Przyszli z własnej inicjatywy, a że to małe miasto to znają się z radnymi, Pan Burmistrz też zna tych ludzi, którzy występowali. Jeżeli Pan Burmistrz ma dowody na to, co mówi to radny poprosił o wskazanie. Odnosząc się do Pana przewodniczącego i do Trybuny Obywatelskiej to to, co Pan Przewodniczący tutaj teraz powiedział to radny wyraża pełną zgodę. Pan Przewodniczący jest w niezręcznej sytuacji, mieszkaniiec często się nie może wyrobić w tych pięciu minutach, przynajmniej dzisiaj tak było. Panu Przewodniczącemu też jest ciężko przerywać dla mieszkańca i sytuacja jest, delikatnie mówiąc, patowa. Także jakieś rozwiązanie musi być tutaj zaproponowane. Może tutaj z panią Sekretarz warto porozmawiać i może rozszerzyć ten zakres minutowy, czy to do 10 minut. Stwierdził, że nie zazdrości Panu Przewodniczącemu.

Odniosł się jeszcze do tych inspiracji, o których Pan Burmistrz mówił. Powiedział, że miał już tu napisane na kartce jeszcze przez Pana Burmistrza wypowiedzi, że mieszkańcy oglądają sesję i proszą o odpowiedź na to, co tutaj padało na tej sesji. Niektórzy mieszkańcy przedstawili dokumenty, przynajmniej jeden przedstawił, nie wie, czy nie więcej osób przedstawiło, bo musiał wyjść. Poprosił, aby Pan Burmistrz odniósł się do tych wypowiedzi, które tam były, które tam padły podczas wystąpień mieszkańców. Kolejna sprawa, rozliczenie, uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej. Zapytał na jakim etapie są rozliczenia z wykonawcą, czyli Inżynierią Lądową. Stwierdził, że tak kolokwialnie powie, co nam grozi, jeżeli chodzi o te rozliczenia, jakie kwoty będą musiały być wypłacone ewentualnie wykonawcy i czy to będzie na etapie polubownym, czy też sądowym, bo słyszał już opinię taką i taką. Jeszcze co prawda z wykonawcą o tym nie rozmawiał, ale chciałby poznać opinię Pana Burmistrza. Zapytał, czy to jest na etapie polubownym, jeżeli na polubownym, to jakie to są kwoty dla budżetu miasta, jeżeli sądowe, no to wiadomo, Pan Burmistrz tego nie powie, no bo to sąd określi. Ma nadzieję, że do tego sądu nie dojdzie, bo to niepotrzebne chyba nikomu, ale to już decyzja należy do Pana Burmistrza. Kolejne pytanie - kiedy ogłoszony zostanie przetarg na utrzymanie zieleni w mieście? Stwierdził, że chyba już powinien być, aczkolwiek może już jest, może Pan Burmistrz coś planuje. Kolejna sprawa, wraca jeszcze do tych schodów podgrzewanych za 140 tys. Stwierdził, że wie, że dofinansowanie z PFRON-u, ale jeżeli mamy przeznaczyć 140 na schody, to zrobimy te oszczędności od siebie najpierw. Uważa, że to nie jest potrzebne. Na sesji padła propozycja chyba od Krzyśka Grygoruka, jakaś inna technologia, zwracając się do Pana Burmistrza powiedział, aby rozważyć te inne technologie, zrobić schody za mniej, nie robić tych podgrzewanych, bo jak, no naprawdę, mieszkańcy to słuchają i myśli, że tam głowy się grzeją u niektórych. Stwierdził, że nie wie jakiego rzędu będzie to dofinansowanie, Pan Burmistrz chyba o tym nie mówił. Kolejna sprawa, Owsiana, ona nie ma 200 metrów, ona ma 617 metrów, a do Stepowej, do skrzyżowania w lewo 670 metrów, także to jest duża, 3 razy większa niż Pan Burmistrz myśli. Poruszył też temat ulicy Obwodowej, dostał materiał z TVP, bodajże chyba kręcili materiał z mieszkańcami. Zaczął rozmawiać z tymi mieszkańcami, bo też dzwonił do radnego, był na spotkaniu i dowiedział się i pyta Pana Burmistrza po prostu, czy prawdą jest, że po środku tej drogi gruntowej znajduje się czynny gazociąg 300, po środku drogi przebiega? Uważa, że jeżeli to prawda, to przełożenie tego czynnego odcinka gazowego szacuje się na około milion, milion trzysta złotych, jeżeli on się znajduje w środku drogi. Zaznaczył, że to jest informacja od wykonawców podobnych robót, którzy zajmują się takimi robotami, a także od prywatnych znajomych moich radnego, którzy pracują w PGNiG. Drugą opcją, jeżeli taki fakt ma miejsce, jeżeli ten gazociąg faktycznie się znajduje i to zostało zaakceptowane przez Pana Burmistrza przy projektowaniu tego gazociągu, to druga opcja to drogę trzeba by było przesunąć i ten gazociąg puścić pod chodnikiem, co się wiąże z wykupem gruntów. Stwierdził, że ta droga nie jest krótka, nie wie ile ona ma metrów, ale na pewno dłuższa od Owsianej. To wiąże się, z kolejnymi kosztami, całość inwestycji potroi się chyba nawet wtedy w tym wypadku. Zaznaczył, że taka wiedzę ma Pan Burmistrz.

Wrócił jeszcze tego konkursu, na dyrektora szkoły, ta odpowiedź, którą Pan Burmistrz udzielił, no naprawdę to nie była odpowiedź... Ludzie, którzy byli zainteresowani generalnie no nie uwierzyli, nie dali wiary w tą odpowiedź. Radny rozumie i też szanuje Pana Kierownika Oświaty, osoba merytoryczna, 19 lat na stanowisku czy 29, nie pamięta, chyba 29, szanowana osoba, ale myśli, że dla największymi honorami, jest że odchodzi z szacunkiem wśród pracowników, wśród władz miasta, to jest dla niego, a robienie konkursu, żeby on ostatni raz poprowadził konkurs... Radny zapytał, czy jak będą następne konkursy to odbędą się bez Pana Jakubowskiego? Czy urząd poradzi sobie z tym problemem bez Pana kierownika?

Poprosił o odpowiedź, dla tych mieszkańców, którzy oglądają te sesje i patrzą na to, o czym jest mowa, jakie są pytania i jakie odpowiedzi radni dostają. Kolejną sprawą jest dokumentacja projektowa na ul. Gajową i na ul. Strzelniczą. W 2021 roku, tutaj w uchwale, w dokumentach niewygasających inwestycji, 94.464 zł, odebrane bodajże w czerwcu 2022 roku, ul. Gajowa, Strzelnicza. Dokumentacje zrobione, zapłacono, dla wykonawcy 94 tys. Powiedział, że zgłosił się do wykonawcy, zadzwonił, umówił się na spotkanie, wykonawca te dokumentacje, są gotowe, przekazane do Urzędu Miasta, zresztą jest też zapłacone za dokumentację, czyli nie było tak jakby

wniosków, że one są wykonane nierzetelnie i tak dalej. Mamy rok 2024, znowu jest kwota przeznaczona na sfinansowanie zamówienia, znowu są te same ulice, czyli Strzelnicza, Gajowa. W sumie 219 tys. na kolejne, po 1,5 roku, te same ulice. Dokumentacje te na pewno będą się różniły. Poprosił, aby Pan Burmistrz wytłumaczył radnemu, mieszkańcom którzy mają problemy właśnie z tymi drogami, z którymi dzisiaj problemami przychodzą, że wydajemy na jedną, na dwie ulice 313 tys. Czyli teraz 219 tys. Zapytał, czy tamte dokumentacje, które stworzył projektant, były złe? Co się stało, że po 1,5 roku znowu Pan Burmistrz ogłasza przetarg? Czy mamy za dużo pieniędzy? Uważa, że chyba nie, zawsze są potrzebne te pieniądze. Wykonanie dokumentacji projektowej na ul. Owsianą przy tej ulicy 617 metrów. Dokumentacja tam jest, w Owsianej jest wodociąg, dosyć duży, bo 160, kanał sanitarny też jest, do zaprojektowania zostanie tylko odwodnienie, kanał deszczowy, oświetlenie. Koszt dokumentacji, jeżeli chodzi o rozpoznanie cenowo trzech projektantów, waha się od 100 do 120 tysięcy. Czyli mamy dokumentację projektową już na jedną z ulic. Oczywiście następne ulice też są w potrzebie, ale niech Pan Burmistrz powie jaka jest celowość ogłaszania przetargu na dwie ulice, na które dokumentacja projektowa była 1,5 roku temu zrobiona.

Radny Krzysztof Grygoruk powiedział, że na prośbę pana Pawła Bierżyna ma parę kwestii naszego stadionu. Temat dosyć gorący – drzewa, znowu wchodzimy zaraz w okres ochronny. Mamy pozwolenia tam na większość do wycinki, a nic się chyba w tym temacie nie dzieje. Zapytał jaki Pan Burmistrz ma pomysł na to, kiedy ma to ruszyć? Kolejny temat to Budżet Obywatelski, czyli ta przysłowiowa szpakówka plus płot i bramki. Bramki są złecone dla MOSiR-u, to wie, zapytał, czy są jakieś terminy? No i teraz nieszczęsne boisko. Pan Burmistrz tak tu powtarza, że tej fuszerki nie chce, nie odbierze, a to zostało odebrane. Powiedział, że chciałby się dowiedzieć, jakie są kwoty zabezpieczone na tą naprawę i czy Pan Burmistrz w ogóle orientował się, jaki jest koszt jednej rolki tej trawy, żeby ją wymienić? Radny zaznaczył, że rozumiał, że wymieniane będą całe rolki, żeby nie było pociętych kawałków. Pan Burmistrz wcześniej też wspomniał, że drugi etap jest wstrzymany przez złe warunki pogodowe, tam od trzech tygodni, czy bodajże czterech, nie było nikogo z wykonawcy. Radnemu wydaje się, że można było gdzieś tam troszeczkę ten temat ruszyć i przyspieszyć. Ma też sygnały od kolegów, że niebawem pierwszy mecz. Z racji tego, że tam jest plac budowy, nie można rozegrać tego meczu na sztucznej murawie, piłkarze będą musieli korzystać z murawy głównej, która jest w opłakanym stanie, bo była eksploatowana wcześniej. Także to są kolejne koszty. Powiedział, że 22 wpłynęło pismo do Urzędu Miasta, zaadresowane do Pana Burmistrza i również do Rady Miasta. Nie wie, ile czasu przebiega obieg dokumentów i czy to musi się oprzeć o komisję, to są mieszkańcy ul. Bohaterów Września, a dokładnie ulicy prywatnej, która odchodzi w bok, na końcu której jest zakład mechaniczny. Podczas remontu ul. Bohaterów Września jeden z mieszkańców zażyczył sobie podniesienia pewnego placu, który jest przyległy do ich drogi prywatnej, co jest pokłosiem tego, że teraz ta droga jest zalana do połowy. Ci mieszkańcy, że z racji tego, że to jest droga prywatna, oni na własny koszt tam to utwardzali, wiadomo, wysypywali destruk, no i do połowy tej drogi i teraz jest woda. Radny zaznaczył, że ma zdjęcia, ale nie przysłał tutaj do obsługi rady, ale mógłbym zebrany to pokazać, jak to wygląda. Kolejny temat to jest brak oświetlenia od skrzyżowaniu Mickiewicza - Kleeberga w stronę cerkwi, bodajże do skrzyżowania z cerkwią, od kilku dni jest tam ciemno. Bardzo prosi też o poinformowanie, jakie przetargi były ogłaszane przez MOSiR. Czy Pan Burmistrz mógłby na piśmie odpowiedzieć, czy już ma taką wiedzę teraz? Z wiedzy radnego wynika, że MOSiR nie realizował żadnych przetargów. Stwierdził, że niestety musi się odnieść też do pewnych określeń, w mediach został określony jako dezenter. Zaznaczył, że wyprasza sobie o takie określenia, wie że zaczyna się kampania i oczernianie ludzi takim słowem, ale jak ktoś nie zna znaczenia tych słów, niech ich nie używa. Dezenter ucieka z placu boju i nie podejmuje walki dlatego zaznaczył, że jako radny reprezentujący pewne grono ludzi, będzie obstawiał za nimi i za ich sprawami, więc do dezentera jest mu bardzo daleko i wyprasza sobie za takie określenia pod swoim adresem.

Radny Toasz Sulima powiedział, że nieco ponad 2 godziny temu odebrano mu głos, ale się nie obraża. Stwierdził, że radny wnioskujący mówił, że chciałby przyspieszyć nieco nasze obrady, aby uczennice nie musiały czekać. W międzyczasie jedna z nich wyszła. Uważa, że to jest trochę niezręcznie.

Podkreślił, że cieszy się, że chociaż jedna została. Wracając do tego punktu 16, bo w tym momencie wraca do tego punktu, kiedy został odebrany głos, a mianowicie, no to było ponad 2 godziny temu. To o czym chciał powiedzieć, chodziło o darowiznę działki przy ul. Kopernika. Myśli, że warto o tym wspomnieć, że obiekty sportowe, na ile mu wiadomo, żeby się utrzymać, jest taka praktyka, że po prostu są wynajmowane w sposób komercyjny. I nie jest tak, że obiekt, który należy do jednego samorządu czy drugiego, ma jakieś specjalne prawa, bo otóż mamy w Białymstoku spółkę miejską Stadion Miejski, który wynajmuje stadion dla klubu piłkarskiego Jagiellonia Białystok. W zeszłym roku w mediach była ta informacja szeroko komentowana. Klub chciał dwukrotnie mniej płacić za stadion, przypomniał miejski, klub też jest miejski. Jagiellonia zagroziła, że zacznie grać w Warszawie, były negocjacje, trochę też nieprzyjemnie, ale to pokazuje, że jeżeli będziemy nawet mieli obiekty sportowe miejskie, to nie znaczy, że będą za darmo. Zaznaczył, że rozumie też tą logikę, nie tylko w Białymstoku, ale w innych miastach. Radnemu wydaje się, że zamiast narzekać na to, że powstają hale sportowe przy ogólniakach, a więc w zarządzie niejako powiatu, że po prostu powinniśmy się z tego cieszyć, bo to są obiekty, które są na terenie naszego miasta, no i walczyć o zdobycie środków na obiekty sportowe miejskie. Oczywiście w miarę możliwości, takie obiekty nie powstają szybko. Jest takie zapotrzebowanie, ale też wydaje się, że trzeba trochę spuścić z tego tonu, bo takie odnosi wrażenie, tych dyskusji było bardzo dużo, że te hale, obiekty sportowe miały być za darmo dla wybranych grup. Otóż tak właśnie nie jest. Na ile dobrze rozumie, to klub sportowy jest podmiotem prywatnym. Może prowadzić taki klub stowarzyszenie, ale to jest, tak jak w przypadku Jagiellonii Białystok, można powiedzieć też firma, spółka.

Radny Piotr Wawulski powiedział, że Jagiellonia to jest klub ekstraklasowy z budżetem około 60 mln zł. Prowadzi działalność gospodarczą szeroko rozumianą, sprzedaje bilety, karnety. Co mecz średnia jest około 12 tys. ludzi. Porównywanie tego do klubu..., fakt chcieli, żeby Tur kiedyś był w ekstraklasie i był z Jagiellonią w jednej ekstraklasowej lidze. Uważa, że naprawdę to porównanie troszeczkę nietrafione z tego względu. Wracając tutaj do naszego poletka, to też chce się odnieść, tu nie chodzi o to, żeby jakaś grupa sobie tam miała preferencyjne warunki. To jest grupa młodzieży trenującej na obiektach MOSiR Bielsk Podlaski, czyli nasze dzieciaki. Kiedyś, jak pamięta, przy dyskusji, przy hali, dofinansowaniu do hali, Krzysiek Grodzki wyliczył dofinansowanie 2 mln zł, policzył to, na ile lat MOSiR będzie mógł wynajmować tą halę w cenach komercyjnych. Tam to wychodziło kilkanaście lat chyba wynajmów, albo więcej jeszcze. Także jakbyśmy nie dofinansowali i byśmy dzisiaj nie dyskutowali na ten temat, MOSiR by po prostu miał 2 mln zł, by płacił. Ale to nie o to chodziło, tu chodziło o zasady partnerskie, takie jak zapewniał tam Pan Burmistrz, że będą zasady partnerskie, będzie umowa podpisana pomiędzy Panem Burmistrzem, a Panem Starostą. Wtedy radnych to uspokoiło, no wyszło jak wyszło. Dzisiaj Paweł Bierżyn napisał, że kwota z 50 zł za godzinę wzrosła do 70 zł za godzinę. To są właśnie zasady partnerskie Pan Starosta, Pan Burmistrz Miasta. Także naprawdę czasami trzeba sięgnąć wiedzy u źródła, żeby wypowiadać pewne kwestie. A porównywanie Jagiellonii z Turem naprawdę fajny pomysł.

Radny Krzysztof Grygoruk zwracając się do Radego Sulimy, powiedział, że bardzo go lubi i szanuję, tylko Radny Sulima mówi, że ktoś tu narzeka na powstawanie hal. Zaznaczył, że tu nikt nie powiedział, że my narzekamy, niech tych hal będzie więcej, ale my kooperujemy, współpracujemy. Tu Pan senior powiedział, że mamy promocyjne warunki, tu pstryk, z 50 na 70, no promocja działa w drugą stronę. Podkreślił, że po prostu to tylko chodzi o temat porozumienia i chęci współpracy.

Radny Tomasz Sulima wyjaśnił, że przywołał przykład Jagiellonii Białystok nieprzypadkowo, dlatego że to jest klub miejski, stadion też jest miejski i w tym sensie chce po prostu powiedzieć, że go wcale nie dziwi to, że ceny rosną, takie są realia. Ceny rosną wynajmu nie tylko obiektów sportowych. Obiekty sportowe są wynajmowane nie tylko na cele sportowe, wszyscy o tym wiemy. Natomiast ma wrażenie, że w tej dyskusji tego zabrakło. Takie też odnosi wrażenie, że próbuje się wmówić, że są te dzieci, które korzystają za darmo, powiedzmy, że dzieci powiatowe i są te dzieci miejskie, które muszą płacić. Takie odnosi wrażenie i też pytano go o to zresztą, mieszkańcy pytali wokół tej dyskusji,

bo nie wszyscy rozumieją, o co właściwie chodzi. Powiedział, że gdybyśmy mieli faktycznie obiekty miejskie, to myśli, że takich dyskusji mogłoby nie być. Nie mamy, ale dołożyliśmy się do innych obiektów, z których też korzystają mieszkańcy naszego miasta. Natomiast obrażanie się na działalność komercyjną obiektów, które chcą utrzymać się i mieć jakiś rozwój, no to zdaniem radnego to jest takie dziecinne trochę. Oczywiście, Jagiellonia Białystok próbowała wynegocjować lepsze warunki, spółka miejska chciała 2 miliony, Jagiellonia z tego co pamiętam milion, jakoś się dogadali, tak? Ale to wciąż pokazuje, jakie są realia. To nie jest tak, że klub jest przypisany do jakiejś hali, do jakiegoś obiektu. No nie no, to są wolne zasady wolnego rynku. W tym wypadku oczywiście wie, jaka jest różnica między klubem ekstraklasy, a grupami młodzieżowymi w Bielsku, natomiast uważa, że nie ma co się obrażać, tylko zastanawiać się, co z tym dalej można zrobić. Natomiast wynik głosowania, czyli to, że ta Rada w tej kadencji nie wyraziła zgody na przekazanie w darowiźnie skrawka ziemi, to powoduje, że w kolejnej kadencji ten temat wróci. To jest trochę dziecinne.

Radna Eugenia Kruk powiedziała, że ma jedną sprawę, którą zgłosili mieszkańcy ul. Warzywnej i Pogodnej. Zapewne Pan Burmistrz wie, że zostały tam zdjęte progi zwalniające. Mieszkańcy pytają w jakim celu zostało to zrobione? Czy będą położone nowe progi? Czy być może radnej pomysł o zmianie kursu linii nr 2 ma z tym związek? Teraz tam są wyścigi samochodowe. Druga sprawa to wczoraj została zaproszona przez mieszkankę bloku Mickiewicza 116 do obejrzenia śmietnika. Jest tam śmietnik, który nie jest w żaden sposób zabezpieczony. Każdy może przywieźć tam odpady wszelkiego typu i niepokoi to mieszkańców, ponieważ od 2 lat leżą opony obok śmietnika, które nie są do dnia dzisiejszego uprzątnięte oraz pojawiły się dużej kubatury sprzęty w postaci lodówek. Mieszkańcy twierdzą, że są one przywożone z zewnątrz, że to nie są śmieci mieszkańców tego osiedla, które jest administrowane przez gospodarkę komunalną.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski powiedział, że jeśli chodzi o rozliczenie gospodarki wodno-ściekowej to trwają negocjacje z firmą Inżynieria Lądowa Bracia Jurczuk odnośnie ewentualnego zwiększenia wynagrodzenia za ich pracę. Na razie trwają rozmowy, więc o sędzie nie ma mowy. Dopóki strony rozmawiają, to jest możliwość polubownego rozwiązania tematu. Roszczenie zostało przedstawione, miasto domaga się wyliczeń konkretnych, pokazujących z czego to roszczenie wynika i mam nadzieję, że takie wyliczenia zostaną przedstawione. Na ten moment jeszcze, jeszcze go nie ma. I to też w pewien sposób blokuje możliwość przedstawienia radzie całościowego rozliczenia tego dużego projektu uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej, no bo jeszcze temat poprzez to roszczenie jest cały czas procedowany. Jeśli chodzi o przetarg na utrzymanie zieleni w mieście, dzisiaj Państwo radni przegłosowaliście Wieloletnią Prognozę Finansową, w której zostało też wskazane, że przetarg będzie trzyletni, w związku z czym dopiero tak naprawdę od jutra można ten przetarg ogłaszać. Także tu wcześniej nie można było, bo czekano na decyzje Państwa radnych. Schody do Urzędu - projekt był tak napisany, że jeżeli nie zostanie to wykonane tak, jak opisane, to trzeba będzie zwrócić całe dofinansowanie, a projekt jest wspólny na budynek Kopernika 1 i Kopernika 3, tutaj na dostosowanie też tych pomieszczeń na parterze, o których była rozmowa z Lazurem Nadziei i panie też tutaj przychodziły. Więc siłą rzeczy zrobienie teraz, że coś zostanie wyrzucone spowoduje, że w ogóle nie będzie dofinansowania w tym projekcie z PFRON-u. Także, czasem lepiej wykonać coś droższego i mieć dofinansowanie i to będzie służyło na długi, długi czas. Jeżeli nie byłoby to zrobione, no to tutaj znowu będzie problem poszukiwania środków finansowych, a z tego co pamięta, też trzeba kilkaset tysięcy mieć na ten budynek Kopernika, Kopernika 3. Jeśli chodzi o dokumentację na Obwodową i ten gazociąg, to poprosi pracowników, żeby sprawdzili na mapach, jak to wygląda, bo w tym momencie nie pamięta. Natomiast myśli, że na Komisji, Inwestycji ten temat wróci i wtedy będzie przygotowany. Jeśli chodzi o dokumenty, które zostały zostawione dzisiaj, to nie miał czasu się z nimi zapoznać, bo cały czas sesja trwa, słucha radnych i staram się odpowiadać na pytania. Jutro już się nad tematem pochyli, bo żeby to jeszcze było pół strony, to człowiek zdąży przeczytać, a tu jest tych stron 7 jak policzył, także trochę czytania będzie. Jeśli chodzi o dokumentację na ul. Gajową i Strzelniczą, to sprawa wygląda w ten sposób: w 2022 roku została wykonana dokumentacja, natomiast na Komisji Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej Rozwoju Gospodarczego

oraz Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego w dniu 23 sierpnia został przyjęty wniosek przez Komisję o wykonanie dokumentacji ul. Gajowej i Burmistrz ten wniosek realizuje. Zgłaszającym był Pan radny Charyton, tak, przynajmniej w protokole ma napisane, ale Komisja przegłosowała. W związku z tym, że Państwo podjęli taki wniosek do tego, żeby opracować nową dokumentację, zostały wstrzymane wszelkie ruchy, jeśli chodzi o ul. Strzelniczą. Nie procedowano uzyskania pozwolenia na budowę, mając na uwadze, że trzeba będzie wykonać nową dokumentację ul. Gajowej. Także nie było złożonego wniosku na pozwolenie na budowę, co oznacza, że po 1,5 roku dokumentacja, która była wykonana w 2022 roku, była już dokumentacją nieaktualną. Co się wydarzyło? Wydarzyło się to, że została wybudowana ul. Bohaterów Września, więc należy wykonać dowiązanie ul. Strzelniczej do Bohaterów Września. Pojawiły się również pewne zmiany, jeśli chodzi o poszczególnych mieszkańców na tej ulicy, także dalej należało tak, do gestorów sieci, bo też sieć się zmieniła, no i uzgodnienie z Orange straciło ważność w czerwcu 2023. Wykonawca dokumentacji został poproszony, czy nie zechciałby w ramach nadzoru autorskiego tej dokumentacji zaktualizować, ale przystąpił do przetargu. Wolał pójść do Państwa radnych i ponarzekać, jak to w Urzędzie Miasta jest niedobrze, że się lokalnych projektantów nie bierze do robienia projektów. No cóż, tak wybrał, tak zdecydował, miał prawo. Dlatego też został ogłoszony przetarg na to zaktualizowanie. Zaznaczył, że jest pewien, że gdyby ten wykonawca przystąpił, dałby zupełnie inną cenę i to można było zrobić, za dużo mniejsze pieniądze, to zaktualizowanie sytuacji rzeczywistej i poprawienie tego na rysunkach projektowych. No niestety nie przystąpił, chociaż, jak pani Przewodnicząca mówiła, obiecywał, że przystąpi, nie przystąpił i tyle. Dlatego też decyzja Państwa radnych o to, żeby zmienić tą dokumentację, podjęta w głosowaniu została przez burmistrza zrealizowana.

Jeśli chodzi o boisko na MOSiRze, z wycinką drzew jest tak, że na część drzew Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska nie wyraziła zgody i one są wstrzymane. Pozostałe będą realizowane w trakcie roku. Natomiast jeśli chodzi o to ile pieniędzy zabezpieczono na naprawcze, to zgodnie z umową jest zabezpieczone 5% wartości kontraktu, plus jeszcze 189 tys. zł dodatkowego zabezpieczenia. Kontrakt 8 mln 800. 5% z tego to łatwo, łatwo policzyć. Jeśli chodzi o ul. Bohaterów Września i kwestię nawiezenia, to tu jest to potraktowane jako , Już chyba został wezwany wykonawca do złożenia wyjaśnień, ten, który wtedy na tej ul. Bohaterów Września prowadził prace. Jeśli nie zostało jeszcze to wysłane, to w każdym bądź razie tak z pracownikami ustalili, że należy wystąpić do wykonawcy o to, żeby się ustosunkował i albo potwierdził sytuację, że tak było, albo przedstawił inne argumenty, że tak mogło nie być. Odcinek Mickiewicza pomiędzy Kleeberga i Ogrodową faktycznie się nie świecił, ale już częściowo jest to naprawione. Jeszcze jednak jeden kawałek obwodu tam nie świeci, tak jak pracownik dzisiaj rano zapewniał, że powinno to być zrobione. Od 2 dni to był problem z tym, że panowały tam ciemności. Ulica Warzywna - Pogodna, zdjęcie progów. Ulica jest na gwarancji, wystąpiono do wykonawcy, żeby w ramach napraw gwarancyjnych położył nowe progi. Jeśli chodzi o śmietnik przy Mickiewicza 116, to zostanie to przekazane do przedsiębiorstwa, do zarządcy, natomiast opon nigdy nie zabiera się spod żadnych wiat. Opony to nie jest odpad, który jest odbierany przez MPO w ramach przejazdu. Uważa, że jest wspólnota, która powinna w jakiś sposób zareagować. Jeśli chodzi o gabaryty, takie jak lodówki, meble, są 2 terminy w ciągu roku, kiedy są odbierane i też nikt nie będzie tam jeździł i zabierał, bo za chwilę znowu następną lodówkę przywiezą, następną jakiś wielki gabaryt zostawią. Także będzie rozmowa na temat jakiegoś zamknięcia tego śmietnika, aby spróbować ograniczyć dostęp dla osób postronnych.

Radny Piotr Wawulski powiedział, że jeżeli chodzi o te dokumentacje projektowe, to troszeczkę tutaj dezinformacja jakaś się wkrada. W 2022 roku odbiera Pan Burmistrz dokumentację, płaci dla człowieka 94 tys. zł. Później na Komisji w sierpniu 2022 roku, czyli 2 miesiące po odebraniu dokumentacji, zapłaceniu, składany jest wniosek i Pan Burmistrz realizuje ten wniosek, mimo że dokumentację ma na biurku praktycznie gotową do realizacji. Zapytał, czy dobrze to rozumiem?

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski stwierdził, że burmistrz z wnioskami nie dyskutuje, taki podjęty musi realizować.

Radny Piotr Wawulski uważa, że żeby Pan Burmistrz był tak konsekwentny, wszystko realizował, no to naprawdę, współpraca by kwitła. Zapytał, czy Pana Burmistrza nie zastanowiło, bo radny naprawdę nie przypomina tej sytuacji tutaj z wnioskiem tutaj, że jeżeli Pan Burmistrz ma dokument, to czy nie żał wydawać w tej chwili tych pieniędzy dodatkowych? I jeszcze jedna rzecz. Pan Burmistrz powiedział, że ten wykonawca, ten projektant, który tutaj był, nie przystąpił do przetargu, miał do tego prawo, ale chyba kłamstwem jest to, że ktoś się do niego zwracał. Bo jeżeli Państwo się zwracali z prośbą o zaktualizowanie dokumentacji projektowej, to radny poprosi o dokumentację.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski wtrącił, że przychodził do urzędu, spotykał się.

Radny Piotr Wawulski powiedział, że nie był przy tej rozmowie i chciałby dokończyć. Poprosił o przedstawienie, jeżeli Pan Burmistrz, czy pracownicy zwracali się, to prosi o przedstawienie takiej dokumentacji, z jaką prośbą się zwracali do tego wykonawcy, bo z tego co radny wie, to chyba nie było żadnej prośby o zaktualizowanie i dostosowanie, naniesienie uwag, b zrozumiał że to naniesienie uwag na obowiązującą dokumentację... Powiedział, że to jest droga klasy chyba L z tego co pamięta i ona już potraciła pewne swoje uprawnienia, tam było wszystko porobione praktycznie, gotowe do złożenia do jakiegoś projektu, żeby źródła finansowania szukać. To 1,5 roku sobie poleżało, kolejne 200 tys. idzie w błoto. Zapytał, czy nikt nie pomyślał żeby z człowiekiem się spotkać jeszcze raz i go namówić, żeby zaktualizował to za kwotę adekwatnie dużo mniejszą, niż wydawać 200 tys. zł? A dzisiaj by Pan Burmistrz przed wyborami powiedział dla mieszkańców Owsianej, czy jakiejś innej ulicy „proszę Państwa, mam dla was dokumentację projektową, składam do budżetu”. W tej chwili Pan Burmistrz tego nie ma. Podkreślił, że nie rozumie tego zachowania, no bo mając dokument gotowy, tylko do aktualizacji i ewentualnie naniesienia uwag, które są wniesione przez mieszkańców, to on będzie dużo tańszy niż rozpisywanie kolejnych przetargów na tę samą ulicę. Przypomniał, nie minęło 10-12 lat, tylko minęło 1,5 roku.

Wiceprzewodnicząca Rady Iwona Kołos powiedziała, że Pan Burmistrz wskazał na nią jako na osobę, która próbowała zaoszczędzić dla Miasta myśli, że sto kilkadziesiąt tysięcy złotych. Powiedziała, że osobiście chodziła i prosiłam architekta, żeby uaktualnił dokumentację projektową, ale najciekawsze jest to, że w 2022 roku Pan Burmistrz miał dokumentację Strzelniczej. Mieszkańcy nie przychodzili, że coś im się nie podoba, bo im się podobało, o ile nie było tak w przypadku drugiej inwestycji. Tę dokumentację można było bez problemu wyodrębnić i uruchomić przynajmniej ul. Strzelniczą. Ulicę, o której się dzisiaj chyba najwięcej dyskutuje. I zobaczcie projektant te dokumentacje przygotował za 90 parę tysięcy, a my po niecałych 2 latach, po 1,5 roku tak naprawdę, wydajemy 200 ileś tysięcy. Żeby nam tak płace rosły, jak te dokumentacje projektowe. Dwieście kilkadziesiąt tysięcy z dziewięćdziesięciu skoczyło. I tu, Panie Burmistrzu, przyzna Pan, że to jest Wasze zaniedbanie, bo Strzelniczą można było uruchomić. Można było, tam nikt nie oponował. Tam wszystko było tak, jak trzeba. Także tutaj jest ogromne zaniedbanie i to, co powiedział Pan architekt, że Pan zaniedbał pewnych rzeczy i Pan jak gdyby pokazał pewną niegospodarność. I proszę nie zwalać na radnych, bo kiedy pytałam o Strzelniczą, to ja dowiadywała się, nie ma dokumentacji. A dokumentacja jest, bo to do radnej zadzwonił architekt, powiedział, przecież jest dokumentacja. Więc tutaj prosi radnych nie oskarżać, bo tak było powiedziane, to radni, nie radni. Radni proszą o pewne działania, a wprowadza ich się w błąd. Uważa, że miasto zaniedbało pewne tematy i Pan Burmistrz też zaniedbał i tu trzeba przyznać się. Strzelniczą trzeba było uruchomić, a z tamtymi mieszkańcami, trzeba było ich wzywać, rozmawiać, tłumaczyć, pokazywać jakie są takie opcje i inne opcje, jak będzie wyglądała tak, a jak będzie wyglądała droga w inny sposób. Stwierdziła, że Pan Burmistrz wie, o czym radna mówi.

Radny Krzysztof Grygoruk odniósł się do wycinki, bo wie, jak to było ważne dla pana Pawła, jak on za tym walczył i ma takie wrażenie, że u nas jak rok mija, to te priorytety, które były ważne rok temu, one tracą swoją ważność i gdzieś znowu startują z niższego jakiegoś takiego miejsca. Zaraz mamy marzec, zaczynają się te jakieś okresy ochronne, ale z tego co wie, te drzewa jest tylko część albo kilka sztuk. Na resztę jest pozwolenie, tam można działać, więc popchnijmy ten temat w cudzysłowie,

żeby to przyspieszyć. Wiem ile Pan Paweł tutaj mówił na ten temat, że to będzie niszczyło wręcz tą nawierzchnię, nie wie jak odbywa się ten proces tego czyszczenia, ale ten traktorek nawet tego nie będzie mógł zbierać. Ponowił pytanie – jakie przetargi realizował MOSiR?

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski powiedział, że odpowiedź będzie na piśmie.

Radny Stanisław Charyton powiedział, że nie wie w jakim kontekście Pan Burmistrz przywołał go jeśli chodzi o ul. Gajową, ale z tego, co wie, dokumentacja została sporządzona i ta dokumentacja podchodziła pod mieszkania. To już było dalej, za tą ul. Strzelniczą. I były protesty, przychodzili zresztą ludzie do Pana Burmistrza i protestowali. I jeśli go pamięć nie myli, to bodajże radny Hryniewicki zgłaszał na posiedzeniu Komisji, żeby przesunąć w drugą stronę, ponieważ tam jest zupełnie teren niekonfliktowy, a uwzględnić te protesty mieszkańców. Mniej więcej chyba tak to wtedy wyglądało.

Radny Eugeniusz Simoniuk powiedział, że troszkę też mam kilka takich uwag, żalu, niegospodarności. Już o niegospodarności tu mówili, choć to, co słyszałem od kolegi, że troszkę tu i radni zawinili. Z tym projektem Gajowa i Strzelnicza, to było na Komisji, zostało przegłosowane, a że brak gospodarności w tym kontekście, to jest po prostu wstyd, wstyd. Wywalić 219 tys., znowu w błoto. Tak jak w MOSiRze, że 2 mln poszło. To brak, Panie Burmistrzu, brak gospodarności. Panie Burmistrzu, przy ul. Mickiewicza 27 w kwietniu, kilkakrotnie mówił, kopertę. Jeszcze dobrze mamy, że mamy normalną naszą Policję, dlatego dziękował dziś, bo tylko zwracali uwagę. Tam jest zakaz, dla inwalidów, zakaz, koperty nie ma. Jest niepełny znak, stawiają, policja zwraca uwagę. Na razie zwraca. Już przeszło więcej jak pół roku, z 7 - 8 miesięcy. Powiedział, że chyba kupi pudełko farby, przyniesie Panu Burmistrzowi i pójdą razem malować, innego wyjścia nie ma. Powiedział, że kilka razy prosił Pana Burmistrza osobiście, już na sesji nie zabierał głosu. Nic, jak groch o ścianę. Teraz Pan Burmistrz wie, sami mieszkańcy zwracali uwagę. Ulica 3 Maja 11-13, zapadnięty chodnik w jednym, drugim miejscu, do tej pory nic nie zrobiono. Powiedział, że są pracownicy, kilka płytek wyjąć, podsypkę zrobić i nie ma problemu. I Simoniuk nie będzie tu zabierał głosu. Uważa, że mieszkańcy Pana Burmistrza nie będą wytykać, że Pan jest gospodarzem, po prostu nieładnie. Powiedział też, że zbierał podpisy teraz do rady i jedna, druga kobieta mówiła, Pan Burmistrz w telewizji, w programie białostockim mówi taką sprawę, że zadał pytanie dla swego kolegi, z którym Pan startował do Sejmu, co pan Eugeniusz Czykwin jako poseł zrobił dla Bielska? Pan Burmistrz chodzi do cerkwi, a czy przynajmniej jedno takie czasopismo kupić? O to jest jego robota, o mniejszościach raz w miesiącu. Wiemy, co nie tylko w Polsce, ale i na Ukrainie, Białorusi, Rosji, Serbii, na Bliskim Wschodzie się dzieje. Porównać Pana i do tego to po prostu niesmacznie. Niesmacznie. Pan Burmistrz jest kulturalnym człowiekiem, no ale czasami Pan zagnie nie wiadomo gdzie. Następna sprawa jest konkurs na Dyrektora Szkoły Nr 3, toż to czarno na białym napisane. Jest kampania, a może Pan Burmistrz Borowski przegra, no to trzeba swego człowieka utrzymać na stanowisku. Zawsze konkursy na dyrektorów przebiegają, prócz w przypadku jakichś śmiertelnych, choroby przewlekłej czy... różnie bywa, odbywają się w maju i czerwcu. Początek czerwca, koniec maja. Zrobiono teraz. No jest na kogo zwalić, no jak szanowny kolega, który naprawdę był wybitnym pracownikiem, Gienek, wybitnym pracownikiem, na niego zwalić, że on tak zarządził. Nie, decyzja zależała od Pana Burmistrza. Następna sprawa, Panie Burmistrzu, bardzo, bardzo nieprzyjemna dla Pana. 2017 rok, grudzień, Pan Burmistrz ogłasza przetarg na pomoc techniczną przy realizacji projektu wodno-kanalizacyjnego w Bielsku Podlaskim. Pan Burmistrz podpisuje umowę do 26 stycznia 2018 roku. Na sumę 1.008.600 zł. Czas realizacji pomocy technicznej, proszę Państwa, kończy się dokładnie 31.08.2021 rok. W 2017 roku, na początku roku, nie chcę kłamać, ale w przybliżeniu luty, styczeń taki sam projekt, ta sama firma, powiem jaka firma, Doradztwo Usługowe Marek Żuk z siedzibą w Pile. Brutto 330 tys., około 330 tys. za rok czasu. Ponad 300 %, ale to jeszcze nie wszystko, to jeszcze dobrze, jakoś tam, no może tam 1,5 km w łapach jest więcej. Mało tego, przedłuży się umowę, bo 3 lata ludzie, grzęzli w błocie, samochody koła gubiły. Tak, przedłuży się w 2022 roku, aneksem dodatkowe wynagrodzenia dla tej firmy poszło. Prawie 500 tys., prawie pół miliona, bo mało było milionów. Stwierdził, że nóż w kieszeni się otwiera.

Powiedział, że to się kwalifikuje do prokuratury. Powiedział, że w grudniu Pan Burmistrz ogłasza przetarg, a więc co ci ludzie z tej firmy robili w listopadzie? W listopadzie byli u Pana Burmistrza, w Przedsiębiorstwie Komunalnym. Radnemu właśnie ci świadkowie powiedzieli, jak trzeba będzie im świadczyć. To pachnie naprawdę nieprzyjemnie. Zwracając się do Zastępcy Burmistrza Miasta powiedział, że też jest zamoczona jest w tym, tylko powiedziała, że nie podpisze umowy. Powiedział, że na dokumenty i świadków.

Radny Piotr Ostaszewski powiedział, że jako mieszkaniec zatorza żywo interesuję się przebiegiem łącznika DK66 i dojazdów do niej w taki okres jak teraz mamy. Nie da się dojechać do tego łącznika w żaden sposób. Czy to do Grabniaka, przez Grabniak, czy to przez Zimową Drogę. a tutaj jest informacja, że 200 tys. idzie ponownie na dokumentację projektową na ul. Gajową. Można było te pieniądze trochę inaczej spożytkować, by była jedna dokumentacja na pewno, albo na Grabniak, albo na Zimową Drogę. I byłoby wiadomo, że dojazd do łącznika nie będzie utrudniony. A w takiej sytuacji, kiedy słyszy się i widzi to, co Pan Burmistrz napisał na portalu społecznościowym, no to wyobraźmy sobie, że w 2026 roku dopiero będziemy szukać pieniędzy na dokumentację, ewentualną dokumentację projektową poszczególnych dróg. Budowa, jeśli do niej dojdzie, będzie w 2027 najszybciej. Kolejna sprawa. Jeśli chodzi o boisko przy ul. Sosnowej, to tak samo popiera, jak Tomasz Hryniewicki, aby tam jakieś ogrodzenie wstawić bądź słupki, bo to nie jest pierwszy raz, kiedy zostało zaorane samochodem to boisko, tylko czy coś takiego można zrobić? Kiedyś próbował się dowiedzieć w Urzędzie Miasta, czy można tam umiejscowić plac zabaw dla dzieci, no to oczywiście po wielu bojach, dotarciu do trzeciego urzędnika, uzyskał z żoną informację, że nie można, bo do 2026 roku jest ważność projektu. Więc teraz pytanie, czy ogrodzenie można tam postawić, czy wstawić jakiegokolwiek słupki, aby zniechęcić tych kierowców do korzystania z tego boiska? Z tego, co pamięta, to boisko jest pod jurysdykcją MOSiR-u, ale MOSiR chyba nie ma odpowiedniego sprzętu, żeby doprowadzić do stanu użyteczności to boisko. Poprosił o pochylenie się nad tym problemem. Kolejne pytanie, czy już w planach jest naprawa dróg bitumicznych, asfaltowych, czy mamy już wyłonionego tego wykonawcę? Powiedział, że również między innymi ul. Dubiażyńska, no ma te dziury, warto by było ją naprawić. Dodał, że jeszcze nie uzyskał informacji, tutaj Piotr Wawulski składał zapytanie - ile procent jest dofinansowania na te schody z PFRON-u, za 140 tys.?

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski powiedział, że odpowiedź będzie pisemnie.

Radny Piotr Ostaszewski zapytał czy już jest stworzony projekt nowego ładu komunikacyjnego, chodzi tutaj o komunikację miejską, czy nowe linie są? Ten temat wałkowany od roku. Czy już Pan Burmistrz podjął się analizy wraz z Przedsiębiorstwem Komunalnym i wyliczył, ile będą kosztować, nowe linie? Poprzednia rozmowa była, jak czekano na odbiór elektrycznych autobusów, one już chwilę jeżdżą, więc dlaczego nie ma tej analizy przeprowadzonej, jakie koszty, bo to jest najważniejsze, o ile wzrośnie koszt? Dodał, że zastanawia go jeszcze wypowiedź Pana Burmistrza w Trybunie Obywatelskiej. Bo jeśli mieszkaniec występuje zapytaniem o wyjaśnienie przetargu, zasad przetargu i nie uzyskuje informacji ile mniej więcej jest tych śmieci, tam w odpowiedzi z tego co pamiętam, on sugerował to, że wystarczy, że będzie jedynie przedstawiona Urzędowi Miasta umowa na podpisanie na odbiór tych śmieci... Zapytał, czy miasto wie ile tych odpadów jest i co się z nimi dalej dzieje? Bo jest to zastanawiające, jeśli my nie ma takich danych, to tak naprawdę nie wiadomo, czy wszystkie śmieci z miasta trafiają w odpowiednie miejsce, czy nie daj Boże są zakopywane nielegalnie. Ma nadzieję, że tak się nie dzieje, ale czy są takie informacje, czy nie?

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko powiedział, że Pani Sekretarz prosiła o przekazanie informacji, chodzi o przypomnienie, że do końca lutego, czyli do 29 lutego, należy złożyć oświadczenia majątkowe na koniec kadencji. Czyli 29 lutego jest ostatni dzień.

Sekretarz Miasta Jolanta Mierzwińska poinformowała, że w związku z upływem kadencji, zgodnie z Ustawą o samorządzie gminnym, na 2 miesiące przed upływem kadencji Państwo radni mają

obowiązek złożenia oświadczeń majątkowych. Druki oświadczeń wraz z pismem Przewodniczącego są zamieszczone w Informatorze. Także stan majątkowy określicie na dzień 29. Nie możecie tego złożyć 28 lutego, tylko 29. Tutaj PIT-ów, nie trzeba składać, tylko oświadczenie majątkowe.

Radny Bogusław Mrozkowiak stwierdził, że sygnalizował 3 razy sprawę zadaszania na przystanku, na ul. Białowieskiej, żeby tam jakoś prowizorycznie, czy postawić ten przystanek, który jest, w okresie zimowym. Mieszkańcy, te osoby, które dzwoniły, dwoje mieszkańców, prosili, żeby już tego nie ponaglać, że już nie trzeba, przyszła wiosna, zima minęła, jest okej. Powiedział też, że dzisiaj była mowa o bezpieczeństwie ppoż., bezpieczeństwie publicznym. Zasygnalizował tylko sprawę bezpieczeństwa, ale wynikającego z nieistniejącej już ustawy o obronie cywilnej, wie że ta ustawa już nie obowiązuje, nie ma nowej ustawy i zdaje sobie z tego sprawę, ale mieszkańców to nie obchodzi. Na pewno jakieś działania urząd prowadzi, jest pewien, że prowadzi. I tak sobie pomyślał, że mamy takie duże zagrożenie za granicą, ono zamiast maleć, to rośnie. Gdyby można było gdzieś w internecie, w BIP-ie, czy na stronie Urzędu, zamieścić zakładkę żeby mieszkaniowiec mógł się zorientować, gdy będzie jakieś zagrożenie, co robić. Jak wygląda rozśrodkowanie, gdzie są punkty ujęcia wody, bo po prostu jest to sytuacja, która może nas zaskoczyć, a jeżeli ktoś tam nawet zajrzy, sam też by chętnie zajrzał, bo chciałby wiedzieć jakie drogi będą, jakie środki będą na to, autobusy, żeby ludzi rozwieźć po okolicy, bo to pewnie taka procedura jest, to prosiłby o zamieszczenie takiej informacji. Uważa, że nie jest to przecież tajne, jest to jawne, a nawet bardzo jawne. I wydaje się, że dobrze by to było widziane nie jako panika, ale jako uspokojenie ludzi. Chciał jeszcze tylko dwie małe dygresje powiedzieć. Jak słucha tego wszystkiego, o tej zalanej wodzie, o tym wszystkim, to tak się zaczyna zastanawiać, czy lepiej mieć tężnię, fontannę, czy naprawiać drogi. Uważa, że jeżeli jest tak kryzysowa sytuacja, a z opinii radnych wynika, że bardzo, to nie wie, czy nie lepiej te wszystkie pieniądze przeznaczyć na to, żeby poprawić sytuację ludziom, którzy, no mają olbrzymie straty. Nie wie, czy to ubezpieczalnia potem się nie zwróci do urzędu po to, żeby odzyskać pieniądze. Może być taka sytuacja, bo też ma ubezpieczone tak, że na pewno gdyby radnego zalało z winy kogoś, to dostają ubezpieczenie. Na pewno ubezpieczalnia wtedy zwróci się i będzie żądała. Chciałby jeszcze się odnieść do tego, co Pan Burmistrz mówi o tym, że niby tu radni nastali ludzie. Pan Burmistrz nie przeprosił. W tej sytuacji pozwolił sobie też na taką małą dygresję, że dzisiaj młodzi ludzie wyrazili bardzo pochlebnie opinie o Pana Burmistrza udziale, zaangażowaniu i tak samo przez moment sobie pomyślał, ale nie chciał tego mówić. Skoro Pan Burmistrz powiedział, to też powie, że przez moment sobie tam myślał czy to nie przypadek? Czy to ma jakiś cel?

Radna Danuta Karniewicz powiedziała, że po prostu chce taką petycję złożyć w imieniu wszystkich mieszkańców domków jednorodzinnych, bo prawie w większości tych domków jednorodzinnych w piwnicach jest woda. Jeżeli już załatwimy Strzelniczą, która się topi i inne tam w pobliżu, te ulice, wczoraj Pani mówi na Pronina, inny mówi - Bohaterów Września, trzeci mówi - Asnyka. Powiedziała, że mieszka na Wojska Polskiego i też wodę nosi, ale po drugiej stronie też taki sam problem. Jeżeli będzie już ten sprzęt ściągnięty to należy te wszystkie studzienki posprawdzać pod względem drożności. Wszyscy mieszkańcy będą bardzo wdzięczni jeżeli to się uda zrobić i te studzienki będą drożne i wody nie będą mieli w piwnicach.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski stwierdził, że jeśli chodzi o uwagi zgłoszone przez Pana radnego Simoniuka dotyczące koperty i chodnika na ul. 3 Maja, to już ostatni raz Pan o tym mówi i to będzie to zrobione. Natomiast jeżeli ma Pan jakiegokolwiek podejrzenia, że działanie Urzędu Miasta było niewłaściwe, ma Pan jak najbardziej możliwość złożenia sprawy do prokuratury. Akurat tak się składa, kwestie dotyczące funkcjonowania Urzędu, tak jak Pan mówi, 2017-2018 rok. Urząd Miasta był wielokrotnie kontrolowany przez różne instytucje i nie dopatrzone się żadnych nieprawidłowości, także rzucanie oszczerstw, machanie karteczkami, że tu coś jest nie tak. To tak, niech Pan radny zrobi następny krok i pójdzie do tej prokuratury. Jeżeli burmistrz mówi, że nic złego się nie stało, a Pan dalej macha karteczką, to to znaczy, że coś tu jest nie tak i tyle. Jeśli chodzi o Drogę Krajową 66, o co pytał tutaj Pan radny Ostaszewski, kwestia jest tego typu, że jest na razie decyzja z RID-u i to też teraz

na dzień 1 marca, otrzymaliśmy informację, wykonawca, a więc firma Unibep, zaprasza właścicieli działek, przez których teren ma przechodzić do budynku Urzędu Gminy, Mickiewicza 46 w godzinach 9:00-13:00, celem inwentaryzacji nieruchomości, przez które ma przechodzić planowany łącznik. Także jeżeli macie Państwo wśród swoich znajomych takie osoby, przez których działki to przechodzi, to przekażcie im tą informację, że właśnie 1 marca. Nie wie czy osoby te dostaną listy, taka informacja wpłynęła dzisiaj do Urzędu przed godziną 9:00. 1 marca w Urzędzie Gminy, na parterze, w tej dużej sali będzie spotkanie dotyczące tych działek, przez które ma przechodzić droga. Jeśli chodzi o inwestycje, oczywiście najlepiej mieć przygotowane wiele dokumentacji i wykorzystywać je w ramach możliwości ogłaszania różnego rodzaju konkursów. W zasadzie w ostatnich latach już nie buduje się dróg za swoje pieniądze, tylko z dofinansowaniem, czy to z Polskiego Ładu, czy to z innych źródeł, czy to z Funduszu Dróg Samorządowych, Rządowego Funduszu Rozwoju Lokalnego, są różne możliwości pozyskania środków. Niemniej jednak nie wie, czy w jakikolwiek sposób tutaj radnych przekona. To, że ulica Strzelnicza i Gajowa była robiona razem, to też wynikało z tego, że w konkursach o dofinansowanie dawano na połączenia, tak jak mieliśmy Pogodną - Warzywną, tak jak mieliśmy Ogrodową - Wschodnią, tak jak mieliśmy Gajową i Szarych Szeregów, na samą Strzelniczą nie dostalibyśmy dofinansowania, trzeba było szukać powiązań. Być może nastąpiło jakieś zbyt lajtowe podejście do tego tematu, być może tak się stało. Niemniej jednak to, co nawet i też jak z Panią Przewodniczącą rozmawiał, zawsze to był projekt dwóch ulic. Zawsze, bo wiedział, że jak będzie miasto składać wnioski o dofinansowanie, to nie będzie składać ani samej Gajowej, ani samej Strzelniczej, tylko te dwie ulice w jednym projekcie. Wracając jeszcze do tych dróg. Dzisiaj, szczerze powiedziawszy, to wykonanie dokumentacji, czy to na ul. Wiejską, czy to na ul. Droga Zimowa, to będą koszty większe, aniżeli 100-150 tysięcy. Z tym, że też, to jest tak, że będzie powstawała obwodnica i były już takie przypadki, że rzeczywistość różniła się od planów i też zrobienie dokumentacji wcześniej, która może nie pasować do tego, co zostanie wykonane, to może się różnie okazać. Powiedział, że wczoraj był na Podlaskim Forum Gospodarczym, był tam były Dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i zapowiedział, że nie wystarczy pieniędzy na wszystko, będą mogły być robione ograniczenia. Nie dotyczy to powiedzmy tylko Bielska Podlaskiego, ale w ogóle wszystkich inwestycji prowadzonych przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad. Bardzo by chciał, żeby te, co u nas są elementy, czyli S19 i łącznik do drogi krajowej 66, zostały wykonane zgodnie z tym, co jest teraz zaprojektowane, ale czy tak będzie, to zależy już tylko i wyłącznie od inwestora, a więc od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Może się okazać, że droga będzie miała przebieg być może taki sam, tylko zupełnie inną szerokość i wtedy znowu wykonanie dokumentacji będzie wymagało jakichś innych działań. Jeśli chodzi o ustawienie ogrodzenia, to jest trochę inna sprawa aniżeli plac zabaw, bo plac zabaw miał być na tym terytorium, na którym wpisane było boisko, nie obok. Ogrodzenie pewnie można postawić po granicy czy na sąsiedniej nawet działce, jeśli jest to działka miejska. Więc teoretycznie tutaj trwałość projektu nie powinna w żaden sposób temu przeszkadzać. Niemniej jednak boisko jest spore i tego ogrodzenia trzeba byłoby trochę nabierać. Myśli, że słupki byłyby lepszym rozwiązaniem, bo po prostu też ograniczyłyby możliwość wjazdu, a koszt byłby tego mniejszy. Jeśli chodzi o naprawę dróg bitumicznych, nikt się nie zgłosił do przetargu. To nie jest tak, że miasto przeciąga. Nikt się nie zgłosił, będzie ogłaszany następny przetarg i nie jest do końca tak, jak na Komisji Inwestycji mówił Pan radny Grygoruk, że trzeba porozmawiać z firmą. Powiedział, że jeżeli naprawa dróg gruntowych w Bielsku Podlaskim w ciągu roku to jest koszt 80 tys., to żadna firma, która robi drogę za 150 mln nie pochyli się nad tym, żeby wysłać tutaj swoich pracowników i nie zarabiać tych pieniędzy. Także, trzeba liczyć na to, że znajdzie się wykonawca, tak jak na drogi gruntowe znalazły się, znalazły się firmy, bo 3 oferty zostały złożone. Tak samo i tutaj też będą złożone oferty. Jeśli chodzi jeszcze o przetarg z Trybuny, to w warunkach przetargowych nigdzie nie było podane, że osobą do kontaktu jest Burmistrz Miasta Bielsk Podlaski i do niego należy dzwonić w jakichkolwiek sprawach. Urząd Miasta ma procedurę antylobbingową przyjętą zarządzeniem Burmistrza. Burmistrz w trakcie postępowania nie kontaktuje się z żadnymi podmiotami które mogą przystępować do przetargów po to, żeby właśnie nie być posądzanym o jakieś ustawianie czy coś takiego. Z przykrością powie, bo potwierdził, był do telefonu, który odebrał, nie wiedziałem w jakiej sprawie rozmowa. Natomiast po tym, jak

usłyszał, jakie są pytania, to już jego reakcji nie będzie, bo prawo na to nie pozwala, żeby w jakikolwiek sposób miał wpływać na przetarg i na jego ustawienie. Były wskazane osoby, z kim się należy kontaktować, do kogo należy przysyłać zapytania i gdyby te zapytania były przesłane, w odpowiednim terminie odpowiedzi byłyby udzielone, tak jak było pytanie wcześniej, bo wcześniejsze pytania były. Stwierdził, że wie, że zawsze może pojawiać się jakieś podejrzenie, że się znamy z tym, czy się znamy z tym, mieszkamy w takim mieście, że się znamy i mówimy sobie dzień dobry, mówimy sobie cześć, to w zależności kto z kim, na jakiej stopie jest, niemniej jednak są pewne ograniczenia, których jako burmistrz musi przestrzegać i stara się ich przestrzegać. To, że na przykład odpowiedź, która była oczekiwana, rozminęła się z oczekiwaniami, no też takie sytuacje mogą się zdarzać. Z tego, co pamiętam, nie ma ze sobą tutaj tych dokumentów, chociaż też Pan Sławomir zostawił, ale to jest taka sterta kartek, że musiałyby sporo poszukać, zanim znajdzie. W odpowiedzi było, że pojemność kosza to jest 7 litrów razy liczba koszy, razy liczba dni i można oszacować, jaki to jest rząd wielkości, jeśli chodzi o śmieci. Jeśli chodzi o komunikację autobusową, z tego co pamięta, to składał taka propozycję żeby na komisjach się spotkać i porozmawiać, ale żadna komisja nie przyjęła takiego punktu. Ma nadzieję, że może w marcu taki punkt się pojawi, żeby o tym przebiegu linii komunikacyjnych na terenie miasta Bielsk Podlaski, przeprowadzić dyskusję. Radni mówią, że są dwa autobusy więcej, z tym, że Przedsiębiorstwo Komunalne bardzo poważnie rozpatruje rezygnację z jednego starego autobusu, żeby się jego w ogóle pozbyć. Myśli, że lepiej byłoby, żeby o tym Prezes czy Wiceprezes na tych spotkaniach, na komisjach odpowiedział. Jeśli chodzi o obronę cywilną, no to jest trudny temat, bo tak jak Pan radny stwierdził, robiąc różne ustawy, zlikwidowano tę ustawę o obronie cywilnej i tak naprawdę dzisiaj to nie ma obrony cywilnej w formie zinstytucjonalizowanej. Jest taka zwyczajowa, no bo nikt nie zdjął obowiązku tego, że trzeba prowadzić ten magazyn obrony cywilnej, że trzeba prowadzić akcję kurierską, że trzeba informować mieszkańców, gdzie są najbliższe miejsca ukrycia. Swego czasu bodajże straż pożarna uruchomiła taką aplikację, w którą można sobie ściągnąć i znaleźć najbliższy schron. Niemniej jednak sytuacja jest tego typu, jak jest dużo informacji w Internecie, to ten wróg też tę informację może zdobyć. No w Internecie nic nie ginie, jeżeli komuś bardzo zależy na tym, żeby do pewnych informacji dotrzeć, no to on dotrze, nawet jeżeli to będą pliki zabezpieczone, jeżeli one będą w jakiś sposób z ograniczonym dostępem. Hakerzy nie takie rzeczy potrafią robić. Niemniej jednak z pracownikami Referatu Zarządzania Kryzysowego o tym rozmawia.

Pani radna Karniewicz użyła słowa petycja, ale ma nadzieję, że to tylko tak użyła, bo jak petycja, to zaraz będziemy musieli do Komisji Petycji, Skarg i Wniosków to przekazywać..

Radny Krzysztof Grygoruk powiedział, że tak na szybko chce sprostować słowa. Na Komisji powiedział to, że jest to poza protokołem, nie chodziło o bezpłatne wykonywanie tych ulic, to co Pan Burmistrz tu twierdzi. Chodziło o to, że mamy dwie firmy potentatów drogowych, można z nimi się jakoś porozumieć, żeby oni wystartowali w tych przetargach, żeby pomogli, jak mamy problem z tym. Bardzo fajnym przykładem jest chyba ten parking tutaj za tym budynkiem, że da się porozmawiać, dogadać i żeby dwie strony były zadowolone.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że jeżeli jest już taki niedokładny i kłamca, to tylko powie taką sprawę. Stara się w życiu zawsze zacząć od siebie, patrzeć się na siebie, co robi i wtedy może skrytykować kogoś. Podał Panu Burmistrzowi przykład, ul. Białostocka 64. Ponad 7 lat ludzie błagali Pana Burmistrza na kolanach, między innymi radny też kilkakrotnie na sesji, ponad 7 lat czekali na kanalizację. Zapytał ile lat Pan Burmistrz czekał na kanalizację na swojej prywatnej drodze? 2 lata niepełne, z przepompownią, 15 domków, około 170 metrów ulicy, niecałe 2 lata, Przedsiębiorstwo Komunalne zrobiło. Stwierdził, że jeszcze doda pikantniej. Pan Burmistrz ma asfalt położony, po 4 tysiące mieszkańcy się składali, to jest... 20 działek, 15 domów, ale 20 działek razem z domami, to jest 80 tysięcy. Metr kwadratowy asfaltu z podbudówką i projekt, to kosztowało około 160-170 tysięcy. No ktoś tu musiał dołożyć. Stwierdził, że wie, firma Maksbud jest bogata, Pan Burmistrz poprosił, mogą zrobić. Ale projekt, to nie wie kto robił. Z tego co do radnego dotarło, to prawdopodobnie, ale nie będzie nazwiska mówił, była prośba do tego pana, żeby projekt zrobił na rzecz miasta. Nie wie,

czy to jest prawda, taką wiadomość dostał. Przykro dzisiaj mówić, ale naprawdę to jest no po prostu nie fair, jeżeli to jest prawda.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski stwierdził, że słowa przedmówcy to kłamstwa, kłamstwa, kłamstwa. Wyjaśnił, że właścicielem działki jest jego żona, która została właścicielką, zanim jeszcze go poznała i jak wprowadzali się do domu, to kanalizacja już była dawno zrobiona. Prosi, aby nie chrzanić. Dodał, że w domu mieszka od 2011 roku, kanalizacja była już tam wcześniej. Ktoś Panu radnemu kity wciska, donosi głupoty, żeby Pan radny opowiadał i na durnia wychodził, bo taka jest prawda. Zaznaczył, że mieszkam tam od 2011 roku, miał już kanalizację i była zrobiona nawet zanim jeszcze był radnym. Poprosił, nie opowiadać herezji, bo po prostu wstyd tego słuchać. Druga rzecz, droga, przy której mieszka jest drogą prywatną i wszyscy mieszkańcy się na asfalt zrzucili solidarnie, po równo. Przy tej drodze mieszka również pracownik tej firmy, która ten asfalt położyła i to on negocjował z prezesem cenę, a nie burmistrz czy coś takiego. Zaznaczył, że też płacił tyle ile sąsiedzi i Pan radny myli się co do tej kwoty, ale to nie pierwszy, nie ostatni raz. Dodał, że mają podpisaną umowę, faktury, nic się tutaj źle nie odbyło i prosi nie opowiadać rzeczy nieprawdziwych, bo już słyszał, że Burmistrz za pieniądze publiczne położył asfalt do siebie do domu. Kłamstwo, kłamstwo i jeszcze raz kłamstwo. Mógłby powiedzieć, żądam przeprosin, moi sąsiedzi żądają przeprosin, ale nie spodziewa się.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że Pan Burmistrz mówił do radnego żony, że po 4 tysiące się składali na drogę. To Pan Burmistrz kłamie. Wstyd.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Iwona Kołos zabrała głos w imieniu Krzysztofa Grodzkiego, który zapomniał o pewnym fakcie, zapomniał zaprosić wszystkich mieszkanki i mieszkańców, na nordic walking w przyszły czwartek, 7 marca o 17:30. Spotkanie na boisku przy Szkole Podstawowej Nr 3, fajna inicjatywa. Pan Krzysztof prosił, więc ogłasza, nie wszyscy mają Facebooka, na stronie MOSiR-u to jest, więc w przyszły czwartek spotykamy się. Powiedziała, że też się wybiera, może namówi jeszcze koleżankę i zaprasza pozostałych. Druga sprawa, chciałam się odnieść do słów pana Bogdana i przyznać mu rację. Rozpoczynamy kolejne Budżety Obywatelskie, inwestycyjne. Może warto byłoby przeanalizować pewne działania, pokończyć to, co nam gdzieś tam wisi, przez chociaż jeden rok, tak ogólnie mówi do wszystkich, że może małymi kroczkami. Mamy zaczętych sporo tych spraw, poza tym musimy też liczyć koszty utrzymania tych inwestycji. A czasami rzucamy hasła inwestycyjne, a potem możemy się pogubić w kosztach. I tu Pan Bogdan ma rację, drogi są niepołatane, a jeżeli są równane to wiadomo jak. Trochę byle jak, bo tanim kosztem jest to robione, pieniędzy jest mało. Miasto traci pieniądze na te dokumentacje projektowe podwójnie i tu Pan Burmistrz przyznał się, że zaniedbanie pewne jest, można było mieć teraz nie 200, ale 400 tysięcy na pewne działanie i byłoby to już lepsze wtedy. Druga sprawa, prosiła o pewną kwestię, ale Pana Burmistrza wtedy nie było, o dodatki funkcyjne dla dyrektorów szkół. O zwiększenie tych dodatków funkcyjnych, bo one są naprawdę niskie, co prawda w kontekście tego konkursu na dyrektora, to sobie nie wyobraża... Powiedziała, że kiedyś też startowałam w takim konkursie, jak można zmienić dyrektora w lutym i co się dzieje z nauczycielami, którzy gdzieś chcą wystartować? Uważa, że kolega radny miał rację, trochę to takie polityczne, trochę takie dziwne, chociaż myślę, że Pan Dyrektor, który ma duże poparcie w tej szkole, wydaje mi się, nie bałby się konkursu w czerwcu. Jeżeli jest dobry, to czego tu się bać? Zaznaczyła, że prosi o dodatki motywacyjne również dla niego, dla wszystkich dyrektorów, prosiła o to poprzednio, Pana Burmistrza nie było, więc teraz oficjalnie prosi. Powiedziała, że dyrektorzy zaczną mniej zarabiać od nauczycieli, którzy mają nadgodziny, dyrektorzy nie mają tych nadgodzin, a nauczyciele pracują często na 1,5 etatu, nawet na 2 etaty, bo brakuje nauczycieli, więc prosi to przeanalizować. Następna sprawa, tutaj pani Danusia prosiła o te studzienki, ja też proszę, bo w czymś musi być błąd, coś musi być nie tak, skoro nas tak zalewa i te studzienki, Pana bardzo, bardzo proszę. Następna sprawa, tak jak wyczytał, pewnie wszyscy wyczytali, Spółdzielnia Mieszkaniowa sięga po pompy, po nowe, inne sposoby ogrzewania, a chciałaby się odnieść do kwestii budowy spalarni biomasy. Zapytała, czy to jakoś będzie miało negatywny wpływ na tą spalarnię, bo to

duża inwestycja? Czy to jest tak, że to absolutnie nie zachwieje tej inwestycji, czy to nie będzie mniejsza rentowność, mniejsza opłacalność, mniejsza potrzeba na ową energię, którą MPEC będzie produkował? Itak na koniec powiedziała, że Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego to jest chyba Pana Burmistrza pracownik, podległy Panu Burmistrzowi. Zapytała, czy tak jest? Chciałaby, żeby Pan Burmistrz porozmawiał z Panem Prezesem, bo ton jego wypowiedzi do radnych, może nie do wszystkich, ale jest taki mało sympatyczny. Zaznaczyła, że kilkakrotnie była przez Pana Prezesa oskarżona o jakieś takie dziwne rzeczy, jakiś tam współnik jednej firmy, drugiej, bo o coś zapytała... Tam, chodziło i o firmę sprzątającą i pogrzebową, były różne historie. Dzisiaj była ta sytuacja z Panem Tomaszem. Powiedziała, że nawet odebrała informacje, do każdego do radnych piszą, gdzieś tam czytają, widzą. Zaznaczyła, że nie taki ton. Radny ma prawo pytać, ma prawo czegoś nie wiedzieć, a Pan Prezes powinien odpowiedzieć. I nie patrzeć, czy to jest Pan Tomasz, czy to jest Pani Iwona, czy pani Irena, ale powinien zachować się kulturalnie. Podkreśliła, że to nie był ten ton i to nie tak powinno być. Uważa, że Pan Burmistrz powinien zwrócić uwagę na to, bo to nie tylko mieszkańcy też oglądają.

Radny Emil Falkowski stwierdził, że ciągle mieszkańcy piszą do niego wiadomości, także zobowiązał się do przekazania. Jeżeli chodzi o ten parking tutaj przed budynkiem, to ma nadzieję, że Pan Burmistrz będzie pamiętał o tym, żeby jakoś tam parę tych barierek zdjąć. Dalej parking przy Urzędzie Miasta, tam powstały te miejsca zakopertowane, miał być znak, że do 15 minut, czy do 10 minut, żeby petent mógł przyjechać, zaparkować, załatwić sprawę. Zapytał, czy ten znak stał, bo z tego co mam informację, to nie ma tego znaku, jest koperta, no i ludzie się boją wjechać na te miejsca parkingowe. Jeżeli chodzi o ul. Rejtana, skrzyżowanie ul. Rejtana i Emilii Plater, tam hydrant był. Był, bo już go nie ma, ktoś wjechał i go zniszczył, także prosi o interwencję. Dalej, ul. Rejtana przy przedszkolu prawosławnym, była robiona tam kanalizacja, czy ciepła woda do przedszkola, była przebudowa i chodnik został rozebrany i nie został doprowadzony do stanu takiego, jaki był i ciężko jest przejść, taką ma informację. I jeżeli chodzi jeszcze o informacje odnośnie zalewania tam przy MOSiRze, to zapytał, czy mieszkańcy z Panem Dyrektorem cały czas są na bieżąco? Pan Dyrektor bardzo dobrze się zachował i wezwał straż i pomaga, ale też mieszkańcy przekazali taką informację, że 2 tygodnie temu Pan Krzysztof Grodzki przekazał informację do Urzędu Miasta, że jest taka sytuacja, że są zalewane działki sąsiednie i gdzieś tam może informacja zaginęła między urzędnikiem a Panem Burmistrzem, czy coś ktoś przekreślił?

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski powiedział, że żadna informacja nie zaginęła. Zresztą pracownicy Urzędu Miasta jeżdżą i to jeżdżą prawie codziennie właśnie w kwestiach dotyczących wód na terenie i MOSiR-u i na terenie ul. Strzelniczej. Także to jest cały czas pod kontrolą. Wczoraj był jeden z tych wykonawców, którzy przedstawili ofertę na ten rów, czekamy na ofertę ze strony tego podmiotu, który teraz jeszcze cały czas robi etap drugi, żeby też zdecydować, kto zostanie wybrany do wykonania tego odwodnienia. Zaznaczył, że temat nie przepadł, cały czas nad tematem trwają prace, pojawiła się tylko ta hipoteza o zapchaniu studzienek, no i tą hipotezę trzeba będzie zweryfikować. Albo będzie to prawda, że zostały w jakiś sposób zamulone, czy nawet jak tutaj Pan radny mówił, korzenie poprzebijały i zatamowały przepływ, a może po prostu jakiś ciężki sprzęt jeździł i rura po prostu pękła, bo takie sytuacje mogły mieć miejsce. Jeśli chodzi o dodatki motywacyjne, od nowego półrocza zostały podniesione dla wszystkich dyrektorów szkół podstawowych i przedszkoli państwowych, przedszkoli samorządowych w mieście Bielsk Podlaski. Przegląd studzienek będzie wykonany. Jeśli chodzi o kotłownię biomasową, to Spółdzielnia Mieszkaniowa nie zmienia źródła ciepła do grzania budynków, tylko do grzania wody. Także to jakby nie pokrywa całego zapotrzebowania. Wyjaśnił, że według szacunków tego, co było składane do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, z kotłowni biomasowej mamy około 55% zapotrzebowania na ciepło, ogrzewanie i na wodę. Także tutaj nie powinno to być dużym uszczerbkiem, jeśli chodzi o funkcjonowanie MPEC-u. Oczywiście, każde źródło zewnętrzne powoduje, że trochę mniej tej sprzedaży ciepła będzie, ale Pan Prezes ma zadanie pozyskiwania nowych odbiorców i rozszerzania sieci w inne części miasta. Jeśli chodzi o te parkingi tutaj przy ul.

Kopernika, to jeszcze do sprawdzenia. Stwierdził, że tak jak tu Pan radny mówił, i przy budynku Kopernika 3, i przy budynku Kopernika 1, a ul. Rejtana poleci pracownikom do sprawdzenia.

Radny Emil Falkowski zapytał, czy dalej w tej kotłowni spalana jest biomasa? Czy dalej dokupujemy tę biomasę i spalamy? Czy ta, która była kupiona została już spalona? Bo tej informacji nie dostał, a pytał o to na poprzednich sesjach.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski powiedział, żeby złożyć pytanie na piśmie.

Wobec braku kolejnych zgłoszeń do dyskusji, **Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko** zamknął dyskusję.

25. Zamknięcie sesji.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Roszczenko zamknął obrady LXXIV Sesji Rady Miasta w VIII kadencji samorządu.

Na powyższym protokół zakończono.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Andrzej Roszczenko